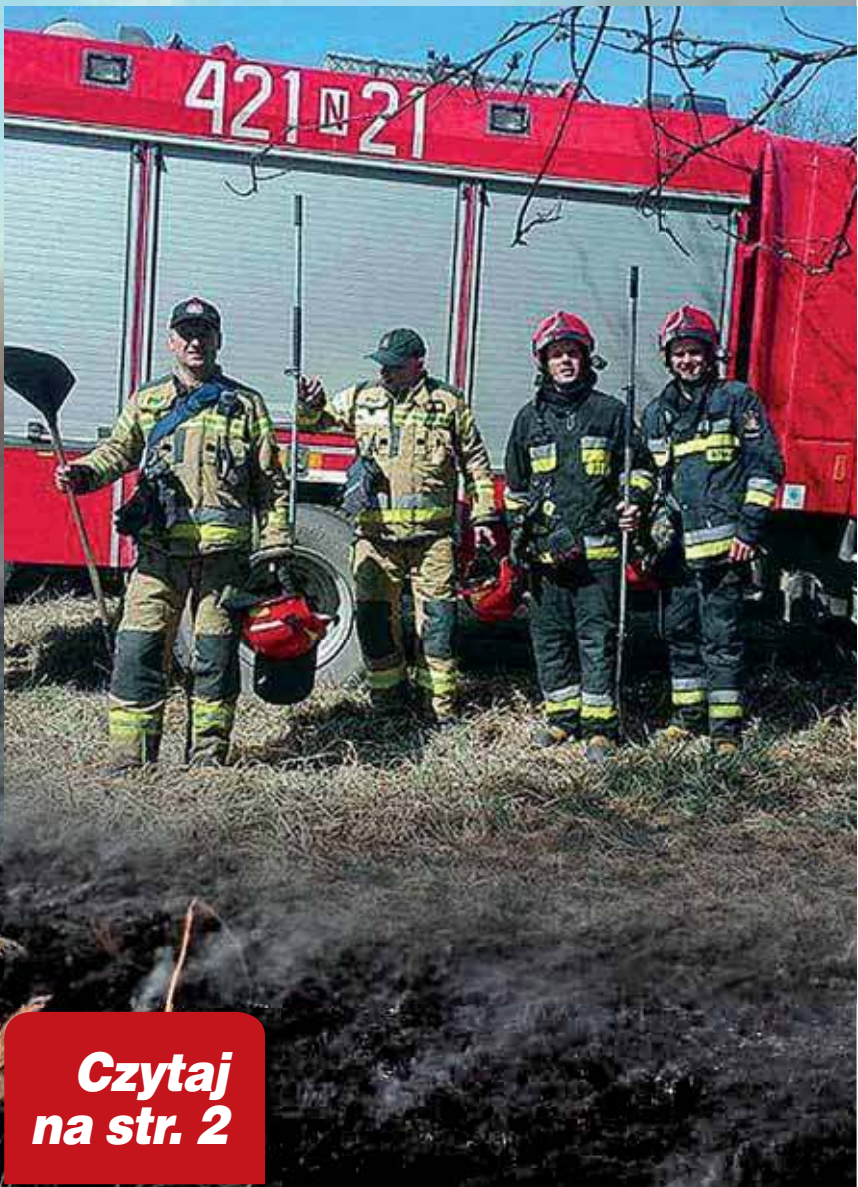


Strażacy z Działdowa w akcji

Ratowali Biebrzański Park Narodowy

Strażacy z KP PSP w Działdowie zostali zadysponowani do pomocy w gaszeniu pożaru Biebrzańskiego Parku Narodowego. Do oddalonych o ponad 200 km lasów i mokradeł udało się pięciu strażaków. Ich zadaniem było zatrzymanie pożaru, a następnie dozór terenu. Akcja trwała 5 dni.



Czytaj na str. 2

Raport epidemiologiczny

Trzy osoby wyzdrowiały

W porównaniu do raportu sprzed tygodnia, w powiecie działdowskim nie ma nowych zakażeń COVID-19. Pojawiły się jednak pierwsze przypadki wyzdrowień.

Do domów wróciły trzy osoby. Liczba aktualnie zakażonych spadła do trzech. Każda z tych osób przebywa w innym miejscu. Jedna w szpitalu zakaźnym w Ostródzie, druga w izolacji domowej, zaś trzecia w specjalnym izolatorium. Nadzorem epidemiologicznym objęte są 22 osoby (Działdowo – 6, gmina Działdowo – 8, Lidzbark – 3, Płońnica – 1, Iłowo – 2, Rybno – 2), zaś w kwarantannie domowej na podstawie decyzji inspektora sanitarnego przebywa 339 mieszkańców (Działdowo – 69, gmina Działdowo – 217, Lidzbark – 19, Płońnica – 13, Iłowo – 7, Rybno – 14).

Aktualne dane można śledzić na naszej stronie www.tygodnikdzialdowski.pl, gdzie codziennie publikujemy raporty.

PP

Izolacja

w obiektywie Julity Żarczyńskiej

* Ostatnio rozpoczęła pani akcję wykonywania rodzinnych portretów, pokazujących czas pandemii koronawirusa. Czy mogłaby pani o niej opowiedzieć?

- Każdy moment z naszego życia jest ważny do upamiętnienia, zapisania na fotografii. Czas pandemii koronawirusa to trudny i dziwny okres, które zdezorganizował życie każdego z nas.

Wielu moich klientów nie zdążyło wykonać sesji wiosenno-wielkanocnych, gdyż zwyczajnie zostali uwięzieni we własnych domach. Jedni przez nakazy, inni zwyczajnie przez lęk i obawy o zdrowie swoich najbliższych. Zagrańcą fotografowie stworzyli fajną akcję, która stała się bardzo popularna w sieci. Nosi nazwę #the-frontstepprojekt. Polega na tym, że fotografowie zaczęli wychodzić do ludzi i robić im zdjęcia z zachowaniem odpowiedniej odległości. Nie zastanawiałam się nawet minuty, musiałam to również zrobić. Musiałam zrobić coś dla moich klientów, żeby wiedzieli, że o nich pamiętam nawet w tym trudnym czasie.

Czytaj na str. 4



Wywiad

Gdy zabrakło turystów, zabrakło tu wszystkiego

Rozmowa z Piotrem Pająkiem, zawodnikiem MMA, podróżnikiem, twórcą kanału „Podróże Wojownika” na Youtube, który na co dzień mieszka na wyspie Phuket w Tajlandii i wraz ze znajomymi organizuje pomoc dla miejscowych.

Czytaj na str. 13



Działdowo

Powstaje nowa ciepłownia oraz sieć ciepła

Przedsiębiorstwo Ciepłownicze w Działdowie realizuje dwa projekty modernizacji systemu ciepłowniczego. Mieszkańcy zyskają ekologiczne ciepło i niezawodność jego dostaw. Łączny koszt to ponad 24,5 mln zł. Dofinansowanie unijne wynosi 55 proc.

Czytaj na str. 2

Uzdowo

Ponowne badania również ujemne

W poprzednim wydaniu informowaliśmy o zakażonej COVID-19 pielęgniarkę z Domu Pomocy Społecznej w Uzdowie, która mogła zarazić przebywających tam pensjonariuszy oraz pozostałych pracowników. Aby wykluczyć te podejrzenia przeprowadzono badania wymazów. Pobrano je łącznie

od 141 osób. Pierwsze wyniki okazały się ujemne, jednak aby je potwierdzić potrzebne były kolejne badania. Dokonano ich po tygodniu. Na szczęście wyniki są również ujemne, a to oznacza, że DPS w Uzdowie jest wolny od koronawirusa.

PP

Lidzbark

Potrącenie rowerzysty

W czwartek, 23 kwietnia, przy ul. Działdowskiej w Lidzbarku doszło do potrącenia rowerzysty. Patrol ruchu drogowego ustalił, że kierujący pojazdem kia 71-latek z gminy Płońsk, na prostym odcinku drogi uderzył w tył jadącego przed nim rowerzysty. Na skutek uderzenia kierujący jednośladem 72-letni mieszkaniec Lidzbarka

doznał ogólnych obrażeń i z podejrzeniem złamania nogi i ręki został przetransportowany do szpitala w Działdowie. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Policjanci kierującemu kiał zatrzymali prawo jazdy. Dalsze czynności w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Lidzbarku.

PP



Działdowo

Nabór do szkoły muzycznej

Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im. Arno Kanta w Działdowie ogłasza nabór do klas pierwszych na rok szkolny 2020/2021. - W naszej szkole uczymy gry na skrzypcach, wolonczeli, fortepianie, gitarze, klawirze oraz flecie. Nauka odbywa się w dwóch cyklach – sześcioletnim, w którym prowadzimy nabór dla osób w wieku od 7

do 10 lat oraz czteroletnim, dla dzieci i młodzieży w wieku 8-16 lat – informuje dyrektor Piotr Nowakowski. Termin składania dokumentów upływa 29 maja. Szczegółowe informacje na temat rekrutacji można znaleźć na stronie internetowej szkoły www.psm-dzialdowo.edu.pl.

PP

Działdowo

Powstaje nowa ciepłownia oraz sieć ciepłna

Przedsiębiorstwo Ciepłownicze w Działdowie realizuje dwa projekty modernizacji systemu ciepłowniczego. Mieszkańcy zyskają ekologiczne ciepło i niezawodność jego dostaw. Łączny koszt to ponad 24,5 mln zł. Dofinansowanie unijne wynosi 55 proc.

Na początku kwietnia byliśmy świadkami budowy drugiego kotłowni przy kotłowni zlokalizowanej przy ul. Nidzickiej. W tym miejscu powstaje także nowa hala, w której zamontowany zostanie kocioł na biomasę.

- Realizujemy budowę kotła biomasowego o mocy 5 MW. Budowa weszła już w decydującą fazę. Rozpoczęły się dostawy elementów kotła i niezwłocznie nastąpi montaż docelowy - mówi prezes Przedsiębiorstwa Ciepłowniczego w Działdowie Sławomir Karczewski. - Kocioł będzie opalany zrębką drzewną, czyli będziemy operować odnawialnymi źródłami energii. Z tego też tytułu dwa projekty złożone na modernizację systemu ciepłowniczego w Działdowie otrzymały dofinansowanie. Jest to budowa kompleksowa. Powstaje hala kotła, zadana część składu zrębki drzewnej oraz utwardzony plac. Odbywa



Prace w ciepłowni przy ul. Nidzickiej

Strażacy z Działdowa



FOT. ARCHIWUM KP PSP W DZIAŁDOWIE

Strażacy z Działdowa w akcji

Ratowali Biebrzański Park Narodowy

Strażacy z KP PSP w Działdowie zostali zadysponowani do pomocy w gaszeniu pożaru Biebrzańskiego Parku Narodowego. Do oddalonych o ponad 200 km lasów i mokradeł udało się pięciu strażaków. Ich zadaniem było zatrzymanie pożaru, a następnie dozór terenu. Akcja trwała 5 dni.

22 kwietnia do KP PSP w Działdowie wpłynęła dyspozycja, dotycząca wysłania strażaków i sprzętu wchodzącego w skład kompanii gaśniczej „Warmia” do gaszenia pożaru w Biebrzańskim Parku Narodowym. Do akcji skierowano średni samochód ratowniczo-gaśniczy z obsadą liczącą pięciu strażaków. O każdym dniu akcji informował rzecznik komendy mł. kpt. Damian Mackiewicz.

Dzień 1.

Po dotarciu do rejonu koncentracji w Elku, dokonano podziału przybyłych sił i środków na grupy oraz zespoły zadaniowe. Po ostatnim przeglądzie pojazdów, sprzętu, tankowaniu paliwa, strażacy podzielili na grupy ruszyli już do realizacji konkretnych zadań. Zastępy z Działdowa, Nowego Miasta

Lubawskiego i Ilawy otrzymały zadanie zbudowania linii natarcia na front pożaru, czyli zatrzymanie pożaru. Grupą dowodził st. ogn. Dariusz Zubrowski - dowódca zastępu z działdowskiej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej.

Dzień 2.

Wczorajsza służba trwała do późnych godzin nocnych. Mimo to, strażacy stawiali się na porannej odprawie z kadrą dowodzącą. Po kontroli sprzętu ponownie ruszyli do pracy. Tysiące hektarów gaszone jest tłumaczami oraz łopatami. Do większości miejsc, w których trzeba walczyć z pożarem nie można dojechać pojazdami. Trzeba iść pieszo około 2 km, niosąc podręczny sprzęt i pompy pływające. Wężę i cięższe pompy transportowane są autami terenowymi przez służby parku oraz pojazdy Lasów Państwowych.

Dzień 3.

Dzień tradycyjnie rozpoczyna się od odprawy z dowództwem sztabu akcji. Wczorajsze działania zostały zakończone wraz z zachodem słońca, jednak kiedy strażacy dotarli do miejsca stacjonowania, było już ciemno. Zwieńczeniem całonocnej pracy, a zarazem dowodem na jej efektywność było niebo zupełnie inaczej wyglądające niż w środy wieczór. Jak relacjonuje

ogn. Grzegorz Szykiewicz, efekt całonocnej pracy to wytężona praca rąk ludzkich, kilometry rozwiniętych węży strażackich, praca pilotów i sprzętu, który nie jest kojarzony ze strażakami. Chodzi o brzoje talerzowe i ratraki, które znane są z zupełnie innej scenarii.

Dzień 4.

Tego dnia strażacy dozoruja obszar już ugaszony oraz przelewają wodą pozostałe zarzewia pożaru, a także pasy utworzone przez ratraki, pługi oraz brzoje talerzowe.

Dzień 5.

26 kwietnia po kilkudniowej walce z żywiołem działdowskie strażacy kończą swoje działania. Jak relacjonują, te kilka dni ciężkiej pracy, dziesiątki kilometrów marszu w trudnym terenie, wiele kilometrów rozwiniętych węży, to przede wszystkim zmęczenie, ale także nowe doświadczenia. Działania gaśnicze w bezkresach parku na terenie torfowisk i bagien, współpraca z Wojskami Obrony Terytorialnej, kompanią gaśniczą „Heweliusz” i „Warmia”, strażakami ze szkół aspirantów, i społecznością lokalną to niebywałe przeżycie, ale także powód do zadowolenia i spełnienia w rzemiośle pożarniczym.

Opr. PP

22 kwietnia odbyła się wideokonferencja z udziałem władz Ciechanowa oraz przedstawicieli przedsiębiorców. Celem było poszukiwanie na poziomie miasta możliwych prawnie i finansowo sposobów wsparcia dla przedsiębiorców w czasie kryzysu gospodarczego spowodowanego stanem epidemii oraz wprowadzonymi przez rząd ograniczeniami.

Prezydent przekonywał, że miasto ma bardzo ograniczone możliwości wspierania firm. Ponad 30 podmiotów zostało zwolnionych na czas od marca do maja z czynszu, ale są to podmioty wynajmujące lokale od samorządu. Od marca do maja włącznie można skorzystać z odroczenia podatku od nieruchomości i podatku transportowego. Podobnie jest z użytkowaniem wieczystym. Krzysztof Kosiński wyliczał, że jeśli miasto chciałoby zwolnić firmy z podatku od nieruchomości tylko za jeden kwartał, dochody Ciechanowa byłyby mniejsze o około 6 mln zł. Nie ma sposobu, żeby tę lukę uzupełnić. Zdaniem Krzysztofa Kosińskiego, tarcza antykryzysowa jest rozczarowaniem dla samorządów lokalnych. Rząd mówi jedynie to, że mogą się one bardziej zadłużyć, przekroczyć dopuszczalne wskaźniki, żeby walczyć ze skutkami występowania pandemii koronawirusa. Takie podejście może mieć fatalne skutki w przyszłości, bo długi trzeba będzie spłacić.

Rozmowa przedsiębiorców z prezydentem



Potrzebna krew dla Ignasia

Mały Ignas Brodzki ma przejść w najbliższym czasie operację serca. Do przeprowadzenia operacji potrzebna jest krew, a tej, w związku z pandemią, brakuje. Dlatego rodzice chłopczyka Paweł i Anna Brodzcy, pułtuszczyk, proszą o oddanie krwi (bez względu na grupę) ze wskazaniem.

- Sprawa jest pilna, więc, jeżeli ktoś może i zdecydować się pomóc, to najlepiej, żeby oddał krew w tym tygodniu – napisał na profilu społecznościowym tata Ignasia Paweł Brodzki, trener UKS Młode Orły Nadnarwianki Pułtusk, radny powiatowy w Pułtusku.

Oddając krew, należy wskazać osobę, dla której ma być ona przeznaczona, i szpital, w którym ta osoba przebywa: Ignacy Brodzki, Dziecięcy Szpital Kliniczny im. Józefa Polikarpa Brudzińskiego w Warszawie/ul. Żwirki i Wigury 63a.

Krew można oddać w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie (ul. Saska) i w terenowych oddziałach centrum m.in. w Warszawie w Szpitalu Klinicznym Dzieciątka Jezus (ul. Saska 63/75), Ciechanowie (ul. Powstańców Wielkopolskich 2), Mławie (ul. A. Dobroskiej 1), Nowym Dworze Mazowieckim (ul. Paderewskiego 7) i Płocku (ul. Medyczna 19).

Rodzice Ignasia dziękują za każdą pomoc. **IK**



Fot. Archiwum rodzinne/FB

Urząd Statystyczny o cenach żywności

W większości ostro w górę

Kilka dni temu Urząd Statystyczny w Warszawie opublikował dane dotyczące cen detalicznych wybranych artykułów żywnościowych w województwie mazowieckim. Porównano ceny z marca 2020 r. z cenami z lutego 2020 r. i marca 2019 r. Wyniki poczynionych obserwacji podane zostały nie w złotych, ale w procentach obrazujących o ile w danym przedziale czasowym wybrany produkt zdrożał lub – sporadycznie – stanął.

Mleko krowie 3,2 – 3,5 proc. tłuszczu, pasteryzowane, 1 litr: + 1,4 proc. (zmiana ceny w stosunku do lutego 2020 r.) i + 5,1 proc. (zmiana ceny w stosunku do marca 2019 r.).
Jajka kurze świeże (z wyjątkiem małych), chów klatkowy lub ściółkowy, 1 sztuka: bez zmian i – 4,2 proc.
Ser twarogowy tłusty, 1 kg: + 1,1 proc. i + 1,3 proc.
Jogurt naturalny, 400 gram: - 2,3 proc. i + 7,2 proc.
Ser dojrzewający „Gouda”, krajowy, na wagę, 1 kg: - 2,7 proc. i + 2,5 proc.
Mięso wieprzowe bez kości – schab, 1 kg: + 6,6 proc. i + 33,2 proc.
Piersi z kurczaka (filet) bez skóry i kości, 1 kg: + 14,8 i + 11,3 proc.
Poledwica „Sopocka” parzona, 1 kg: + 0,2 proc. i + 20,5 proc.
Kiełbasa, 1 kg: + 1,6 proc. i + 24,4 proc.
Parówki wieprzowe, 1 kg: + 2,1 proc. i + 13,0 proc.
Chleb mieszany pszenno-żytni, pół kilo: + 0,8 proc. i + 4,6 proc.
Płatki śniadaniowe, 250 gramów: + 0,4 proc. i + 5,3 proc.
Bułka pszenna mała (45 – 60 gramów): + 2,1 proc. i + 11,6 proc.
Mąka pszenna, 1 kg: + 3,1 proc. i + 5,7 proc.
Ryż biały, 1 kg: + 1,6 proc. i + 6,6 proc.
Pomidory, 1 kg: - 0,1 proc. i + 5,2 proc.
Włoszczyzna, 1 sztuka: + 1,9 proc. i + 5,8 proc.
Rzodkiewka pęczek: + 3,1 proc. i + 13,9 proc.
Banany, 1 kg: + 1,4 proc. i + 0,4 proc.
Jabłka, 1 kg: + 4,7 proc. i + 74,0 proc.

Nieco inaczej zmiany cen przedstawiają się w samej Warszawie. Tam w ciągu roku najbardziej zdrożały: jabłka (o 53,9 proc.) i schab (o 42,1 proc.). Staniały natomiast piersi z kurczaka (o 3,5 proc.), jajka kurze (o 4,8 proc.), ser twarogowy tłusty (o 5,3 proc.), ser „Gouda” (o 3,8 proc.) i płatki śniadaniowe (o 0,2 proc.).

Jak widać z przedstawionej statystyki, ceny w sklepach spożywczych na Mazowszu generalnie są wyższe niż rok temu. W ciągu roku w województwie mazowieckim najbardziej zdrożały jabłka (aż o 74 proc.) i mięso (zwłaszcza schab – o 33,2 proc.). Staniały jedynie kurze jajka. **KK**

WORD w Ciechanowie wznowia egzaminy

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Ciechanowie poinformował, że od poniedziałku, 4 maja, wznowia działalność w zakresie prowadzenia egzaminów na prawo jazdy. Egzaminy zawieszone są – z powodu epidemii koronawirusa – od 13 marca.

Od 4 maja będzie można zdawać egzamin teoretyczny na wszystkie kategorie praw jazdy, a egzamin praktyczny na następujące kategorie: AM, A1, A2, A, B+E, B96 C, C+E, T, D.

Jak informuje WORD, wszystkie działania związane z prowadzonymi egzaminami będą odbywały się przy zachowaniu obowiązujących standardów sanitarnych dotyczących m.in. zalecanej minimalnej odległości między osobami, noszenia rękawiczek i maseczek ochronnych oraz konieczność zakrywania ust i nosa. Na terenie ośrodka dostępne będą również środki dezynfekujące.

Ze względów bezpieczeństwa kandydat podchodzący do egzaminu na kategorie motocyklowe będzie musiał posiadać własny kask ochronny i słuchawki (telefoniczne).

Osoby, które zdecydują się na zda-

wanie egzaminu w obecnej sytuacji, będą również musiały wyrazić zgodę na pomiar temperatury ciała.

Warunkiem dopuszczenia do egzaminu będzie przekazanie egzaminatorowi przed egzaminem podpisanego specjalnego oświadczenia (dostępnego na stronie internetowej WORD).

W dokumencie tym kandydat na kierowcę oświadcza, że jest świadomy istniejącego zagrożenia epidemicznego. Jednocześnie wyraża zgodę na pomiar temperatury przed rozpoczęciem egzaminu i zaniechanie egzaminu w sytuacji stwierdzenia podwyższonej temperatury ciała (powyżej 37°C). Dodatkowo zobowiązuje się przez cały czas trwania egzaminu – co nie jest komfortowe – pozostawać w rękawiczkach oraz maseczce ochronnej zakrywającej nos i usta.

Deklaruje także, że w egzaminie będzie uczestniczył na własne ryzyko i bierze pełną odpowiedzialność za ewentualne negatywne skutki dla swojego zdrowia i życia spowodowane lub pozostające w związku z epidemią. I rzeka się wszelkich roszczeń wobec WORD i egzaminatora z tego tytułu.

Zapisy na egzamin przyjmowane są wyłącznie drogą telefoniczną: 23 673 57 00 lub mailową: sek@word.ciechanow.pl **KK**

Targowiska otworzą się 2 maja?

Wojciech Bardoński, jeden z kupców z targowiska postulował, żeby otworzyć osiedlowe targowiska w Ciechanowie, bo dzięki temu lokalni kupcy będą mogli znów zarabiać. Ta decyzja nic nie kosztuje. W wielu miastach takie targowiska są czynne. Trzeba jedynie zastosować środki ostrożności. Przekonywał, że większe zagrożenie koronawirusem jest w placówkach handlowych zamkniętych. Targowiska są pod tym względem bezpieczniejsze. Skarżył się, że długo trzeba czekać na połączenie telefoniczne z ZUSem.

Joanna Urbanowska zauważyła, że Szczecin firmom dotkniętym skutkami pandemii całkowicie umorzył podatki od nieruchomości. Ciechanowskie zakłady fryzjerskie i kosmetyczne nie mogą pracować z powodu koronawirusa. Wiele osób straciło też zatrudnienie. Część podmiotów wynajmuje lokale od osób prywatnych, co oznacza, że miejska ulga ich nie obejmuje.

Kolejny przedsiębiorca, Kamil Lubiński, apelował do prezydenta o wprowadzenie przez miasto uchwały, która wsparłaby firmy poszkodowane przez COVID-19. Ministerstwo Finansów w piśmie do przedsiębiorców zwraca uwagę, że samorząd może w drodze uchwały przedłużyć albo znieść w części lub całości podatek od nieruchomości. Część firm w ogóle nie zarabia albo zarabia bardzo mało. Kwota podatku, 22 złote od 1 m kw., ustalono gdy była dobra koniunktura, obecnie jest wysoka i nie przystaje do sytuacji. Są branże – reprezentujące m.in. hotele, gastronomie, biura podróży, które prawdopodobnie w tym roku nie zarobią nic, a muszą płacić najemcom za lokale. Niektóre firmy mają do spłacenia kredyty. Część właścicieli nieruchomości obniżyła firmom czynsze, ale nie wszyscy.

Miasto nie powinno tłumaczyć się tym, że musi podatek pobrać, bo zabraknie mu na szkoły. Kryzys dotyczy wszystkich grup i instytucji. Dlatego potrzebny jest daleko idący plan samorządu, dotyczący ratowania miejscowych podmiotów gospodarczych – przekonywał Kamil Lubiński.

Prezydent poinformował, że wystąpił do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej o wyrażenie opinii w sprawie otwarcia targowisk miejskich oraz pełne otwarcie Hali Targowej „Błoki”, w której obecnie czynnych jest tylko kilka stoisk z branży chemicznej i spożywczej. Handel targowiskowy zostanie

przywrócony w razie nie pogarszania się sytuacji epidemiologicznej oraz pozytywnej opinii ze strony Sanepidu. Wstępnie jest to planowane na 2 maja.

Miasto oszacuje możliwości pomocy

Miasto zadeklarowało uchylenie naliczania kosztów odzyskiwania należności w związku z opóźnieniami w płatnościach. Uchwała w tej sprawie powinna zostać uchwalona podczas kwietniowej sesji Rady Miasta Ciechanów. Przedsiębiorcy mogą także ograniczyć koszty związane z opłatami za odbiór odpadów komunalnych. W przypadku zmiany danych będących podstawą ustalenia wysokości należnej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi lub określonej w deklaracji ilości odpadów komunalnych powstających na danej nieruchomości, właściciel nieruchomości jest obowiązany złożyć nową deklarację w terminie do 10 dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiła zmiana.

Możliwe jest też zastosowanie ulg w zobowiązaniach podatkowych związanych z gospodarowaniem odpadami. Przedsiębiorcy mogą ubiegać się o odroczenie terminu płatności, rozłożenie płatności na raty lub umorzenie zaległości na wniosek podatnika. W ramach powyższego dla przedsiębiorców udzielana jest pomoc de minimis.

Prezydent zadeklarował, że do końca kwietnia miasto oszacuje ewentualne dodatkowe działania, które nie przekroczą jednak kwoty 1 mln zł kosztów po stronie miasta, a które mogłyby być przeznaczone na działania pomocowe dla przedsiębiorców. **RN**

Powiatowy szpital w czasie pandemii

*** SPZOZ, którym pan zarządza, otrzymał od samorządów – miejskiego i powiatowego – oraz spółki Cedrob i innych przedsiębiorstw w sumie ok. pół miliona złotych na zakup sprzętu niezbędnego do walki z obecną epidemią. Zaplanowane zakupy już zostały sfinalizowane?**

- Nabyliśmy już część sprzętu, m.in. aparat do znieczulenia (zakup sfinansował Cedrob SA), część urządzeń do oczyszczania powietrza, analizator hematologiczny, komorę laminarną i wirówkę. Te i inne urządzenia stanowią wyposażenie specjalnej sali zabiegowej i odrębnego laboratorium, dedykowanych pacjentom zagrożonym zakażeniem.

*** Pozostały sprzęt?**

- Na przykład kilka kolejnych urządzeń do dezynfekcji powietrza powinno nadejść w najbliższym czasie, najpóźniej do końca obecnego miesiąca. Czekamy też na dwa respiratory; jeden ma być dostarczony pod koniec kwietnia, drugi w połowie maja. Dotąd mamy trzy tego typu aparaty zdeponowane na potrzeby walki z koronawirusem, są w pełnej gotowości i mogą być użyte w każdej chwili.

Poza tym otrzymaliśmy za darmo maski lekarskie (chirurgiczne), przyłbice i kombinezony z Agencji Rezerwy Materiałowych, a od naszego starostwa trochę maseczek i kombinezonów.

*** Są kłopoty ze znalezieniem dostawców?**

- Początkowo sytuacja rozwijała się w bardzo niekorzystnym kierunku. Dostawcy informowali nas o niemożności realizacji zamówień ze względu na poważne ograniczenia transgranicznego przepływu towarów medycznych. W kilku przypadkach kontrahenci, nie mogąc się wywiązać ze swoich zobowiązań, oficjalnie powołali się na klauzulę sine qua non – siły wyższej.

Na szczęście wydało się, że sytuacja trochę się unormowała.

*** Zdaje się, że nie musi pan rygorystycznie się trzymać przepisów ustawy o zamówieniach publicznych.**

- Posługujemy się tu uproszczoną procedurą, co przyspiesza zakupy.

*** Oczywiście**

gwałtownie podskoczyły ceny.

- Niektórych rzeczy nawet kilkudziesięciokrotnie. Np. za zwykłą maseczkę z umowy przetargowej płaciiliśmy 19 gr brutto, potem 60 gr. W końcu jej ceny doszły nawet do ponad 5 zł, ale spadają. Ten rynek powoli się stabilizuje.

*** Mławski szpital - na mocy decyzji wojewody mazowieckiego - znajduje się na liście lecznic będących w stanie podwyższonej**

gotowości w związku z zagrożeniem SARS-CoV-2.

- Można by powiedzieć, że pod tym względem jesteśmy o pół kroku do przodu. Właśnie sporządziłem informację na ten temat dla Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego.

W pierwszym etapie wydzieliliśmy na punkt konsultacyjny pomieszczenia - z osobnym wejściem - w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, aby w tym miejscu przyjmować podejrzanych o zakażenie koronawirusem. W związku z rozwojem sytuacji epidemiologicznej doszliśmy do wniosku, że możemy zrobić jeszcze więcej.

zresztą w tym kierunku szły zalecenia wojewody.

W rezultacie czasowo wyłączyliśmy z funkcjonowania nasze hospicjum stacjonarne. Część przybywających tu chorych wróciła do swoich domów, część umieściliśmy na internie. W tym wolnostojącym budynku urządziliśmy kilkanaście miejsc, gdzie w razie potrzeby będziemy udzielać pomocy pacjentom zakażonym. Urządziliśmy tam również laboratorium, które będzie mogło wykonywać podstawowe badania, aby nie kierować materiału biologicznego pacjentów zakażonych do naszego szpitalnego laboratorium ogólnego. Przy tym zaznaczyć należy, że nie będą to testy na obecność SARS-CoV-2, ale zwykle badania w procesie diagnostyczno-terapeutycznym.

Oczywiście nadal w gotowości jest sala zabiegowa przy SOR. Być może w niej trzeba będzie przeprowadzać zabiegi u osób podejrzanych o zarażenie koronawirusem - np. cesarskie cięcie u rodzącej kobiety, aby nie narażać bloku operacyjnego szpitala na zakażenie. Jesteśmy więc dobrze przygotowani do walki z pandemią.

*** Wasz SOR prze-**

żywał niełatwe dni. Sanepid zamknął go nawet na kilkadziesiąt godzin. Trafiły tu bowiem osoby z objawami charakterystycznymi dla koronawirusa.

- Na szczęście testy dały wynik negatywny. Pozytywnym aspektem tych działań było przetestowanie procedur wdrożonych w naszym szpitalu na samym początku pandemii oraz wyciągnięcie odpowiednich wniosków, skutkujących dalszym udoskonaleniem procedur i zabezpieczeń.

*** Jak dotąd tylko jeden mieszkaniec powiatu mławskiego zachorował na COVID-19. Już jest zdrowy, a nawet udzielił wywiadu dla naszej gazety.**

- Oby tak dalej. Ale, jak zaznaczyłem, jesteśmy przygotowani na trudniejszą sytuację.

*** A jak pracują pozostałe oddziały szpitalne?**

- Pracują normalnie, aczkolwiek łóżka obłożone są w połowie. Przyjmujemy różnych pacjentów, wykonujemy planowe operacje i inne zabiegi. Chodzi nie tylko o realizację kontraktów, ale i zapewnienie mieszkańcom bezpieczeństwa zdrowotnego. Zapraszamy tych, którzy otrzymali skierowanie na leczenie w szpitalu. Zwłoka może przynieść złe skutki.

Rzecz jasna stosujemy podwyższony reżim sanitarny. Z pacjentami przeprowadzamy szczegółowe wywiady, pytamy ich m.in. o to, czy mieli kontakt z osobami zarażonymi koronawirusem, czy przebywali na terenie skażonym. Przepraszamy za uciążliwość, ale te rygory w obecnych warunkach są niezbędne.

Wdrożyliśmy ostre procedury, one wiele nas nauczyły, i dzięki temu jest dobrze.

**Rozmawiał
KRZYSZTOF
JAKUBOWSKI**

Szpital w Mławie można wesprzeć, wpłacając pieniądze na konto:
Santander Bank Polska SA
16 1500 1386 1213 8001 4392 0000.

Każdy moment jest ważny do upamiętnienia

*** Jak się zaczęła pani przygoda z fotografią?**

- Fotografiami zajmuję się od 5 lat. Zawsze się tym interesowałam, ale tak na poważnie zaczęłam od narodzin synka. Chciałam zatrzymać każdy ważny moment z jego życia... pierwszy ząbek, kroki, każdy uśmiech, pierwsze urodziny. Zaopatrzyłam się w lepszy sprzęt, przeszłam kursy, uczestniczyłam w warsztatach fotograficznych. Miałam także koleżanki, które były w ciąży i okazały się świetnymi modelkami. One pierwsze prosiły też o sesje noworodkowe. Aktualnie wykonuję sesje ciążowe, noworodkowe i dziecięce. Coraz częściej biorę też zlecenia na reportaże z uroczystości chrztu, zaślubin, a co za tym idzie sesje narzeczeńskie oraz ślubne.

*** Ostatnio rozpoczęła pani akcję wykonywania rodzinnych portretów, pokazujących czas pandemii koronawirusa..**

- Każdy moment z naszego życia jest ważny do upamiętnienia, zapisania na fotografii. Czas pandemii koronawirusa to trudny i dziwny okres, które zdecydowanie organizował życie każdego z nas.

Wielu moich klientów nie zdążyło wykonać sesji wiosenno-wielkanocnych, gdyż zwyczajnie zostali uwięzieni we własnych domach. Jedni przez nakazy, inni zwyczajnie przez lęk i obawy o zdrowie swoich najbliższych. Zagra-

nicą fotografowie stworzyli fajną akcję, która stała się bardzo popularna w sieci. Nosi nazwę #thefrontstepprojekt. Polega na tym, że fotografowie zaczęli wychodzić do ludzi i robić im zdjęcia z

*** Jak duże jest zainteresowanie?**

- Napisałam post informacyjny na swoim fanpage'u na temat akcji. Przyznam szczerze, że byłam bardzo zaskoczona ilością ludzi, które wyraziły chęć udziału w tym projekcie. Po kilku godzinach wysyłałam już mi zdjęcia relacjonujące jak się przygotowują, jak dzieci tworzą banery z kolorowymi tęczami. Otrzymałam również dużo miłych wiadomości z gratulacjami świetnego pomysłu. To była jeszcze większa mobilizacja dla mnie. Wiedziałam, że robię dobrze.

*** Jakie miejscowości pani odwiedziła?**

- Stworzyłam plan trasy, żeby dotrzeć do wszystkich. Aktualnie mam za sobą już trzeci dzień spotkań. Byłam w Działdowie, Burkacie, Rutkowicach, Płońsku, Turzy Wielkiej, Ruskowie, a także w Nidzicy. Zainteresowanie jest naprawdę duże, cały czas zgłaszają się kolejne osoby. Byłam już u kilkudziesięciu rodzin. Zaznaczę, że pracując na ogniskowej 135mm lub 200mm mogłam być w dalekiej odległości od każdej z rodzin, wszyscy zachowywaliśmy wszystkie zalecane przepisy, łącznie z maseczkami.

*** Co znajdowało się na banerach, o których pani wspomniała?**

- Każda z rodzin miała swój plan, swoją wizję, jak to zdjęcie powinno



Jedna z fotografii wykonanych w czasie pandemii koronawirusa. Więcej zdjęć na stronie internetowej „Tygodnika Ciechanowskiego”

wyglądać. Wszyscy byli super przygotowani. Prezentowali hasła podnoszące na duchu, ale również napisy dziękujące mi. Szczególnie jedna z rodzin zadziwiła mnie kreatywnością, tata trzymał kartkę z napisem „podejmę pracę 24/7”, mama, będąca w ciąży, karteczkę z napisem „efekt kwarantanny”, ich starsza córka czarna napis, „sprzedam siostrę” (śmiech).

*** Możemy liczyć na kontynuację?**

- Oczywiście, akcję cały czas kontynuuję i nawet mam pomysł na jej drugą część. Jednak póki co niech zostanie to moja mała tajemnica.

*** Czym dla pani jest ten projekt?**

- Z mojej strony ten projekt jest zupełnie bezinteresowny. Jest czymś co dało mi dużo radości. Każdy uśmiech, którym zostałam nagrodzona, każde pomaganie ręką, każde „dziękuję”, każde wyjście do mnie jest bezcenne. Od zawsze wiedziałam, że otaczają mnie wspaniali ludzie, że mam wspaniałych klientów. Jestem z nich bardzo dumna. Zrobiliśmy to razem, to nasza wspólna akcja, bez nich nic by się nie udało.

**Rozmawiał
PATRYK PIEKARSKI**

Personel medyczny, strażacy i przedsiębiorcy ze wsparciem samorządu Mazowsza i UE

Do mazowieckich szpitali sukcesywnie wpływają kolejne środki ochronne i sprzęt medyczny. Wzmocnienia potrzebują jednak także pracujący na pierwszej linii frontu ratownicy medyczni i strażacy-ochotnicy, a także borykający się ze skutkami epidemii przedsiębiorcy. Samorząd Mazowsza i Unia Europejska wyciągają do nich pomocną dłoń.

– Czas, w którym obecnie funkcjonujemy jest bardzo ciężki dla wszystkich – zwykłych obywateli, lekarzy, ratowników, strażaków, policjantów, ale także przedsiębiorców, którzy bez żadnej pomocy nie będą w stanie utrzymać się na rynku. W obecnej sytuacji, każde chociażby najmniejsze wsparcie ma znaczenie – podkreśla marszałek Adam Struzik.

30 mln zł z UE dla stacji pogotowia ratunkowego

Praca ratowników medycznych, lekarzy, pielęgniarek i personelu pomocniczego w pogotowiu ratunkowym wymaga teraz dodatkowego wsparcia. Chodzi o stworzenie takich warunków w stacjach wyczekiwania zespołów ratownictwa medycznego, które pozwolą zmniejszyć zagrożenie epidemiologiczne wśród personelu podczas walki z SARS-CoV-2. W ramach projektu RPO 2014-2020 z Europejskiego Funduszu Społecznego pokryte mogą zostać przede wszystkim **koszty osobowe**, w tym wynagrodzenia, posiłki, dojazdy, tymczasowe miejsca pobytu czy szkolenia i kursy.

fol. SP ZOZ WSPRIS w Płocku



Samorząd Mazowsza doposaża personel medyczny w niezbędne środki ochrony osobistej

8 mln zł na środki ochronne dla strażaków

Druhowie z ochotniczych straży pożarnych codziennie wspierają służby medyczne i porządkowe w walce z epidemią. – *Wsparcie dla strażaków-ochotników to jedno z naszych priorytetowych działań. W obecnej sytuacji, gdy mierzymy się z epidemią koronawirusa, jest ono szczególnie istotne. Dzięki naszym programom wsparcia możemy zapewnić im to, czego w tej chwili najbardziej potrzebują, czyli maseczki, kombinezony ochronne czy płyny do dezynfekcji* – mówi wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**. Dzięki wsparciu samorządu do mazowieckich OSP trafi ponad **81 tys. sztuk** maseczek jednorazowych, **8 tys. sztuk** kombinezonów ochronnych,

Liczba miesiąca

80 mln zł
na preferencyjne pożyczki dla przedsiębiorców

216 tys. par rękawic jednorazowych, **2,1 tys. kompletów** ubrań specjalnych (ubranie specjalne lekkie oraz hełm lekki z przyłbicą i goglami), **10,8 tys. sztuk** worków na odpady oraz **5,4 tys. litrów** płynu do dezynfekcji.

Pieniądze na remonty strażnic

Remonty posadzek, dachów, elewacji i stolarki okiennej, a także instalacji elektrycznej to prace, które 158 gmin na Mazowszu będzie mogło zrealizować dzięki wsparciu samorządu województwa. To efekt rozstrzygniętego

właśnie naboru wniosków w ramach programu „Mazowieckie Strażnice OSP-2020”. Na jego realizację z budżetu województwa przeznaczono 3 mln zł. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmą radni województwa mazowieckiego.

Samorząd Mazowsza chce pomóc DPS-om

Pracownicy służb społecznych, w tym pracownicy domów pomocy społecznej w czasie epidemii działają w utrudnionych warunkach. Ich podopieczni to osoby z grupy największego ryzyka zachorowań na COVID-19. Zarząd województwa przygotował wsparcie dla tej grupy zawodowej. Na zakup sprzętu czyszczącego i dezynfekującego powiaty przeznaczyło 600 tys. zł. Teraz wszystko zależy od decyzji radnych województwa.

Wsparcie dla przedsiębiorców

O preferencyjne pożyczki oraz odroczenie spłat będą mogli ubiegać się przedsiębiorcy korzystający

ze środków unijnych oraz środków zwroconych w ramach instrumentów inżynierii finansowej.

80 mln zł samorząd województwa przeznaczy na wsparcie przedsiębiorców dotkniętych skutkami pandemii COVID-19. Środki te znajdują się w dyspozycji Banku Gospodarstwa Krajowego w ramach obowiązującej z województwem umowy o finansowaniu. Mali i średni przedsiębiorcy będą mogli uzyskać pożyczkę na bardzo korzystnych warunkach. Pomoc zakłada m.in. możliwość finansowania do 100 proc. na cele obrotowe, pożyczkę do 500 tys. zł, okres spłaty do 48 miesięcy czy karencję spłaty do 12 miesięcy. Informacje na temat uruchamianych pożyczek będą dostępne na stronie internetowej BGK pożyczkiunijne.bgk.pl/oferta-pożyczek-unijnych/mazowieckie/ oraz u poszczególnych pośredników finansowych.

Wsparcie obejmie także przedsiębiorców, którzy korzystają z funduszy pożyczkowych: Mazowieckiego Regionalnego Funduszu Pożyczkowego Sp. z o.o., Fundacji na rzecz Polskiego Rolnictwa oraz funduszu poręczeniowego: Mazowieckiego Funduszu Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o. w ramach instrumentów zwrotnych z perspektywy 2007-2013. Szczegóły na mazovia.pl

W skrócie:

- **Uwaga, przedsiębiorcy!** Trwa nabór na dostawę niezbędnego sprzętu w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19. Producenti materiałów, środków i wyrobów medycznych lub firmy, które mogą przestawić się na taką produkcję mogą składać oferty na adres e-mail: covid19_oferty@mazovia.pl. Szczegóły na mazovia.pl
- Jeśli jesteś pracodawcą i odnotowałeś spadek obrotów gospodarczych w następstwie epidemii koronawirusa, możesz ubiegać się o **dofinansowanie wynagrodzeń pracowników** z FGSP. Wojewódzki Urząd Pracy w Warszawie uruchomił specjalną infolinię – tel. 22 578 45 80. Szczegółowe informacje na stronie wupwarszawa.praca.gov.pl
- Ministerstwo Klimatu przygotowało specjalne wytyczne dotyczące postępowania z odpadami wytwarzanymi w dobie epidemii koronawirusa. Specjalne przepisy i środki ostrożności zostały wprowadzone dla gmin, podmiotów zajmujących się odbiorem i zagospodarowaniem odpadów, a także dla zarażonych i przebywających na kwarantannie. Co ważne, stan epidemii nie zwalnia z obowiązku segregacji śmieci. Szczegółowe wytyczne można znaleźć na stronie internetowej Ministerstwa Klimatu gov.pl/web/klimat



Sprzęt i środki ochronne dla mazowieckich szpitali

Każdego dnia do szpitali na Mazowszu dostarczane są kolejne partie zakupionych w ramach projektu unijnego aparatury medycznej i środków ochrony osobistej.

Realizowane umowy dotyczą zakupu respiratorów, tomografów komputerowych, aparatów RTG, defibrylatorów, kardiomonitorów, urządzeń do dekontaminacji, łóżek do intensywnego nadzoru czy pojazdów specjalistycznego przeznaczenia z oddzielną przestrzenią dla kierowcy. Sukcesywnie kupowane i dostarczane do szpitali są także środki ochrony

osobistej, w tym rękawiczki, gogle, kombinezony, maski i przyłbice. Wsparcie trafia również do **Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie**.

– *Staramy się zaspokajać potrzeby wszystkich placówek, co nie jest proste, bo oczekiwania są olbrzymie. Mamy już zaangażowanych w umowach na różnego rodzaju sprzęt 127 mln zł z naszego*

projektu unijnego. Muszę podkreślić, że walczymy z czasem, sprzęt i środki szpitalom potrzebne są natychmiast, niestety niedobory na rynku dają się we znaki. Dlatego dostawców szukamy też na rynkach azjatyckich – podkreśla marszałek **Adam Struzik**.

Samorząd Mazowsza realizuje projekt „Zakup niezbędnego sprzętu oraz adaptacja pomieszczeń w związku z pojawieniem się koronawirusa SARS-CoV-2 na terenie województwa mazowieckiego”. Jego całkowita wartość wynosi 150 mln zł, z tego 124,9 mln zł pochodzi z funduszy europejskich z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020. Mazowsze jako pierwsze województwo w kraju uruchomiło środki unijne na ten cel. Zaangażowanych zostało już 127 mln zł.

Kwiecień miesiącem pacjentów z chorobą Parkinsona

Kwiecień to miesiąc, w którym szczególną uwagę zwraca się na pacjentów z chorobą Parkinsona. W tym roku, ze względu na sytuację epidemiczną na całym świecie, pacjentom z tą chorobą należy poświęcić szczególną uwagę. To osoby w podeszłym wieku, często z innymi schorzeniami naczyniowymi, u których ryzyko wystąpienia COVID-19 jest bardzo wysokie. Niestety, konieczność pozostania w domu wpływa niekorzystnie zarówno na proces leczenia, jak i na zdrowie psychiczne pacjentów.

Choroba Parkinsona jest chorobą neurodegeneracyjną spowodowaną zanikiem komórek nerwowych w mózgu, które produkują dopaminę. Dopamina to neuroprzekaźnik, który odpowiada za prawidłowe przesyłanie sygnałów odpowiedzialnych za pracę mięśni, postawę i ruch. W przebiegu choroby komórki nerwowe produkujące dopaminę ulegają degeneracji i obumarciu. To sprawia, że stężenie dopaminy nie jest wystarczające, a sygnały w mózgu nie są odpowiednio przekazywane. Pojawiają się objawy – zmęczenie, spowolnienie ruchowe, niegrabność ruchów, drżenie rąk – które często są mylone ze zmianami reumatycznymi, przebytym udarem mózgu, guzem mózgu czy depresją. Choroba Parkinsona rozwija się powoli, lecz w miarę jej rozwoju zmiany w mózgu są coraz poważniejsze.

To skutkuje upośledzeniem czynności poznawczych i nasileniem objawów. Po pewnym czasie pojawiają się dodatkowe: zaburzenia równowagi, pochyłona do przodu sylwetka, trud-

ności z wykonywaniem codziennych czynności, takich jak mycie się, jedzenie, ubieranie. W zaawansowanym stadium choroby, która dotyczy w Polsce ok. 20% pacjentów, potrzebna jest pomoc i opieka osób bliskich. Często jest ona niezbędna przez 24 godziny na dobę.

– U męża pierwsze objawy pojawiły się 15 lat temu, miał wtedy 55 lat, prawie całkiem stracił wdech. Myśleliśmy, że to przez to, że pracował w przemyśle chemicznym, dzisiaj wiemy, że był to pierwszy symptom. Około 10 lat temu pojawił się kolejny, nieprzyjemny dla mnie objaw – niekontrolowane, silne ruchy nóg, kopanie podczas snu. Najpierw myślałam, że to zespół niespokojnych nóg, jednak okazało się, że to kolejny objaw choroby Parkinsona. Następnie pojawiło się drżenie dłoni, które nasila się w sytuacjach stresowych oraz charakterystyczna pochyłona sylwetka, szuranie nogami, zmęczenie. Dzisiaj z perspektywy kilkunastu już lat życia z chorobą męża uważam, że bardzo ważne jest to, by znaleźć się w rękach specjalisty neurologa, który zajmuje się chorobą Parkinsona. Myśmy początkowo ulegli narracji lekarza, który zaordynował leki starej generacji, argumentując, że zawsze trzeba mieć coś w zanadru. A przecież chodzi o to, by zahamować postęp choroby nim zmiany w mózgu będą znaczące. Tamte leki wywoływały potworny ból i sztywność języka, a przez to niewyraźną mowę, potworną suchotę w jamie ustnej, poczucie zagubienia w nocy – np. w hotelu mąż wychodził z pokoju, mówiąc, że idzie do toalety. Po zmianie terapii na leki nowej generacji te objawy ustąpiły. Bardzo ważna jest też aktywność fizyczna, codzienna gimnastyka, by jak najdłużej zachować sprawność. Szkoda, że w Polsce tak jest utrudniony dostęp do rehabilitacji – mówi pani Małgorzata.

Choroba Parkinsona nie wpływa znacząco na długość życia, ale zdecydowanie pogarsza jego jakość, szczególnie w zaawansowanym stadium. Chorobę można skutecznie leczyć, a rozpoznanie i wdrożenie leczenia na wczesnym etapie pozwala na jej skuteczne kontrolowanie przez wiele lat. Wtedy chory może być czynny zawodowo i kontynuować swoje aktywności.

Leczenie choroby Parkinsona polega na farmakologicznym uzupełnia-



niu dopaminy. Na początku leczenia pacjenci zwykle obserwują korzystny efekt działania leków przez cały dzień. Jednak w zaawansowanej postaci choroby działają one coraz krócej. Objawy choroby, takie jak drżenie, spowolnienie ruchów czy problemy z chodzeniem pojawiają się, zanim pacjent zażyje kolejną dawkę leku. W zaawansowanej postaci choroby Parkinsona u pacjentów mogą pojawić się również ruchy mimowolne głowy, rąk i tułowia tzw. dyskinezy, które często są bardzo uciążliwe.

Aby skrócić czas trwania okresów, w których podawane leki nie działają i zmniejszyć nasilenie dyskinezy lekarz może zmienić dawkę leków i godziny ich podawania. Jeżeli jednak te modyfikacje nie przynoszą efektu, jednym ze

sposobów leczenia jest zastosowanie głębokiej stymulacji mózgu (ang. Deep Brain Stimulation, DBS). DBS to zabieg, podczas którego neurochirurg umieszcza w mózgu cienką elektrodę podłączoną do urządzenia zwanego stymulatorem umieszczonego pod skórą w obrębie klatki piersiowej. Stymulator przesyła impulsy elektryczne do obszaru mózgu odpowiedzialnego za sprawność ruchową. Taka elektryczna stymulacja mózgu może prowadzić do skrócenia a czasami nawet wyeliminowania dyskinezy okresów, w których podawane leki nie działają.

Bardzo ważna w procesie leczenia jest również rehabilitacja. Niestety, obecnie z uwagi na obostrzenia związane z epidemią koronawirusa pacjenci muszą zostać w domu, co źle wpływa

na ich leczenie, a tym samym na jakość życia.

Sytuacja pacjentów z chorobą Parkinsona jest dziś bardzo trudna. Przychodnie szpitalne są zamknięte, a więc dostęp do specjalisty jest bardzo ograniczony. Nie wiemy, kiedy to się unormuje i czy odbędą się wizyty zaplanowane na maj czy czerwiec. Jeżeli chodzi o rehabilitację, to ona też jest wstrzymana. Co prawda w internecie można znaleźć filmy, które pokazują, jak pacjenci powinni ćwiczyć w domu, ale jest to trudne do wykonania. Seniorzy nie chcą ćwiczyć sami, a czasem jest to niemożliwe, bo po prostu nie ma do tego warunków. U pacjentów z chorobą Parkinsona często występuje depresja, która teraz dodatkowo się pogłębia. Nie wiem, jak Ci pacjenci będą funkcjonować za parę miesięcy – powiedział Wojciech Machajek z Fundacji Parkinsona.

Polskie Towarzystwo Neurologiczne, a także międzynarodowi eksperci przygotowali zalecenia dla pacjentów z chorobą Parkinsona na czas trwania epidemii. Najważniejsze z nich to ograniczenie kontaktów z osobami, które mogą mieć większe szanse na przeniesienie wirusa, a więc np. pracownikami służby zdrowia. Pacjenci powinni pozostać w domu. Jeżeli nie ma pilnej potrzeby odbicia wizyty ambulatoryjnej to należy ją przełożyć na późniejszy termin, a z lekarzem skontaktować się za pomocą narzędzi telemedycyny.

Pacjenci z chorobą Parkinsona należą do grupy ryzyka infekcji koronawirusem, a także powikłań COVID-19, dlatego powinni unikać hospitalizacji szpitalnej – szpitale i personel medyczny mogą być źródłem infekcji. Planowane operacje wszczepienia głębokiej stymulacji mózgu (DBS) powinny być odroczone. Kontakt bezpośredni z lekarzem możliwy jest wtedy, gdy konieczna jest np. regulacja stymulatora, czy sprawdzenie programowania DBS pod kątem awarii. Jeżeli natomiast zdarzy się, że pacjent z chorobą Parkinsona zostanie zakażony COVID-19 i z tego powodu niezbędna będzie hospitalizacja, to oprócz walki z koronawirusem bezwzględnie należy utrzymać dotychczasowe leczenie przeciwparkinsonowskie – powiedział dr n. med. Dariusz Koziorowski | z Kliniki Neurologii Wydziału Nauki o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, reprezentujący Polskie Towarzystwo Neurologiczne.

Na chorobę Parkinsona choruje w Polsce ponad 90 000 pacjentów, a każdego roku diagnozę słyszy ponad 8 000 osób. Na świecie choruje ok. 6 mln ludzi i szacuje się, że do 2040 roku ta liczba się podwoi. Celem corocznych obchodów Światowego Dnia Choroby Parkinsona jest zwiększenie świadomości społecznej na temat tej choroby, wsparcie pacjentów i ich rodzin oraz zmniejszenie dyskryminacji w miejscach pracy. Symbolem choroby Parkinsona jest czerwony tulipan – dający nadzieję chorym na lepsze, nowe, kolorowe i piękne życie.

Materiał przygotowany został przez Polskie Towarzystwo Neurologiczne w ramach kampanii Neurologia bliżej niż myślisz, więcej na profilu FB Towarzystwa.

Mazowieckie Dni Rolnictwa odwołane

6 i 7 czerwca (sobota i niedziela), na terenie ośrodka doradztwa rolniczego „Poświętne” w Płońsku, miały odbyć się już po raz dwudziesty pierwszy Mazowieckie Dni Rolnictwa.

Niestety, ze względu na obecną sytuację epidemiologiczną, impreza ta – co roku gromadząca kilkuset wystawców i kilkadziesiąt tysięcy zwiedzających – została odwołana.

Organizatorzy mają nadzieję, że MDR uda się zorganizować w czerwcu przyszłego roku. **KK**

Samorząd wojewódzki wspiera jednostki OSP

3 mln zł dla 158 gmin

W tym roku samorząd województwa mazowieckiego na wsparcie jednostek OSP przeznaczy 3 mln zł.

Pieniądze te trafią aż do 158 gmin. Przeznaczone zostaną na remonty i modernizację strażackich remiz.

To już kolejne wsparcie dla naszych strażaków ochotników. W obecnej sytuacji ma ono jednak dodatkowe znacze-

nie. Wprowadzone w związku epidemii restrykcje bardzo niekorzystnie odbijają się na naszej gospodarce. Dlatego, chcemy poprzez tych 158 małych inwestycji wesprzeć nie tylko strażaków, ale także małe, lokalne przedsiębiorstwa, które będą wykonawcami tych robót modernizacyjnych, remontowych i naprawczych. W ten sposób pomagamy nie tylko strażakom, ale również aktywizujemy w sensie gospodarczym małe przedsiębiorstwa – podkreśla marszałek Adam Struzik.

W powiecie ciechanowskim dotacje otrzymały: OSP Sońsk (10,5 tys. zł), OSP Szyki (20 tys. zł), OSP Długoleka (20 tys. zł), OSP Modla (12 tys. zł).

W powiecie mławskim dofinansowane zostały: OSP Dobrogosty (20 tys. zł), OSP Podkrajewo (20 tys. zł), OSP Szydłowo (20 tys. zł), OSP Strzegowo (20 tys. zł), OSP Wieczfnia Kościelna (20 tys. zł), OSP Stupsk (20 tys. zł).

W powiecie płońskim wśród beneficjentów programu znalazły się: OSP Wola Folwark (20 tys. zł), OSP

Królewo (20 tys. zł), OSP Sochocin (17 tys. zł).

W powiecie pułuskim dotację dostały: OSP Winnica (20 tys. zł), OSP Pokrzywnica (20 tys. zł), OSP Grabowiec (20 tys. zł) i OSP Pniewo (19,7 tys. zł).

Pieniądze otrzymały również dwie jednostki z powiatu żuromińskiego: OSP Siemiątkowo (20 tys. zł) i OSP Karniszyn (20 tys. zł).

Z powiatu makowskiego dotację otrzymała OSP Orłowo (20 tys. zł).

W powiecie przasnyskim dofinansowane zostały: OSP Zawadki (20 tys. zł) i OSP Zalesie (20 tys. zł).

W powiecie nowodworskim wsparcie otrzymały: OSP Trębki Nowe (20 tys. zł) i OSP Ciekosyn (6 tys. zł). **KK**

UWAGA!

Dobra wiadomość dla wszystkich cierpiących z powodu bólu kręgosłupa, rwy kulszowej, przepukliny lub dyskopatii.

Czy jest coś gorszego od bólu kręgosłupa?

Tak! Brak skutecznego sposobu, by go zwalczyć...

To niestety przykra rzeczywistość, z jaką muszą zmagać się osoby w każdym wieku, a zwłaszcza seniorzy. Co z tego, że na rynku dostępny jest ogrom środków przeciwbólowych, skoro przynoszą ulgę tylko na chwilę? Owszem, można też korzystać z rehabilitacji, fizjoterapii, naświetlań, a nawet poddać się zabiegom. Ale ile można czekać na termin? Ile można spędzać czasu w przychodni, stać w kolejce w aptece i prosić się o pomoc, gdy kręgosłup nieustannie boli?

Przykładów nie trzeba szukać daleko. Pani Czesława Z. (71l.) z Kutna cierpiała na chroniczny ból kręgosłupa, przez który była unieruchomiona. Nie mogła normalnie wstać z łóżka, chodzić, schylać się. Lekarze nie dawali najlepszych rokowań – albo operacja, która nie gwarantowała przywrócenia dawnej sprawności, albo nieuchronne kalectwo. Skoro nie było dla niej innego ratunku, p. Czesława postanowiła wziąć sprawy w swoje ręce.

„Całe życie pracowałam jako fryzjerka, a dzień w dzień na stojąco albo pochylona na klientkę – mój kręgosłup był zrujnowany. Ból w łę•żwiach był tak o•tkliwy i promieniował na całe plecy, że tylko leżałam zesztywniała. Żeby jakoś wstać i funkcjonować, trula•m się mnóstwem s•ro•ków przeciwbólowych. Lekarz stwierdził, że przyczyną są zniszczone •yski mię•zykrę•gowe, przez co kręgi ocierają się o siebie i uciskają nerwy. Na operację miałam czekać prawie 2 lata, a prywatny zabieg kosztował 14 tys. zł. To był jakiś żart. Czula•m się bezra•na i pozostawiona sama sobie. Tyłu specjalistów w tym kraju, a nikt nie chciał mi pomóc! – opowiada wzburzona p. Czesława. „



Ile ja się nacho•ziłem po lekarzach, to głowa mała. Wszę•dzie o•prawiano mnie z kwitkiem, byłem tylko je•nym z wielu pacjentów i nikt nie traktował mojego cierpienia poważnie. O• wielu lat bolał mnie kręgosłup, czasem nawet nie mogłem usie•zieć w fotelu prze• TV. Posze•łem na fizjoterapię, ale te kilka re•fun•owanych zabiegów nie wystarczyło. Kie•y trafiłem na ten koreański pas, pomyślałem, że to pewnie kolejne azjatyckie •zia•ostwo, ale zaryzykowałem i zmieniłem z•anie już po 1. •niu noszenia. Ból stopniowo ustępował, mogłem bez problemu schylić się i zawiązać buty. Po ok. 2 tygodniach ból minął całkowicie, a ja czuję się sprawny jak 20-latek!

Bogusław, 69l., Ełk

Dlaczego się o tym nie mówi?

Rodzina p. Czesławy nie mogła patrzeć na jej cierpienie i robiła wszystko, żeby znaleźć rozwiązanie. Z pomocą przybył jej wnuk, który na jednej z zagranicznych stron w internecie znalazł innowacyjny pas przeciwbólowy, który zakłada się na lędźwie.

„Stosowałam już opaski, ortozy ortopedyczne, które nic nie pomagały. Byłam sceptyczna kiedy wnuk wręczył mi ten pas, ale co miałam do stracenia? Dziś dziękuję opatrności, że spróbowałam. To nie do wiary, ale już po kilku godzinach od założenia pasa czula•m wyraźną poprawę. Po dwóch dniach noszenia ból prawie całkowicie minął. 10-tego dnia bez problemu mogłam wstać z łóżka, schylać się, a nawet pójść na spacer! Kiedy już zupełnie nie czula•m bólu, poszłam powtórzyć prześwietlenie. Lekarz był w szoku – przestrzeń dyskowa powiększyła się, a kręgi przestały uciskać na nerwy. Operacja nie była już potrzebna. Ten pas to prawdziwe remedium na ból kręgosłupa, ale dlaczego nikt o nim nie słyszał? Dlaczego nie mamy dostępu do takich tanich i skutecznych środków, a w zamian musimy cierpieć i prosić się o pomoc? „

POZNAJ SIŁĘ FERROMAGNESÓW

Każda osoba cierpiąca z powodu bólu kręgosłupa szuka przede wszystkim ulgi i oczekuje wyeliminowania przyczyny problemu. Z wiekiem dyski zużywają się nawet o 60% szybciej i przestają amortyzować kręgosłup, co powoduje ucisk i podrażnienie nerwów kulszowych, a w efekcie przeszywający ból. Dzięki kuracji ferromagnetycznym pasem dekompresyjnym każdy, niezależnie od płci, wieku i stadium zaawansowania zmian zwyrodnieniowych, pozbędzie się bólu i na stałe powróci do dawnej sprawności ruchowej w zaledwie 2 tygodnie. Korzystając z pasa zarówno w ciągu dnia, jak i w nocy, zyskujesz:

4 SUPER KORZYŚCI:

UŚMIERZENIE BÓLU

Magnesy ferrytowe wytwarzają pole magnetyczne o mocy 3500 Gaussów, które wnika w tkanki i nerwy, natychmiast wygaszając sygnały bólu. Ponadto magnesy tworzą układ wzdłuż kręgosłupa i eliminują stany zapalne.

DEKOMPRESJA

Specjalna konstrukcja pasa przywraca prawidłową postawę i powoduje rozciąganie się kręgosłupa. Przestrzenie między kręgami zwiększają się nawet o 6mm, tworząc miejsce do odbudowy dysków, a kręgi przestają uciskać na nerwy.

REGENERACJA

Mięśnie kręgosłupa zostają odciążone, cały ciężar zostaje przeniesiony na mięśnie brzucha. To sprawia, że osłabione mięśnie nie są dodatkowo nadwyrężane, zmniejsza się nacisk na dolną część kręgosłupa, a ból w odcinku lędźwiowym mija.

WYGODA I DYSKRECJA

Pas jest wykonany z najwyższej jakości mikrowłókien, które nie powodują obtarć i podrażnień. Jest elastyczny i posiada rzepy, dzięki którym idealnie dopasuje się do każdej sylwetki. Nie usztywnia i nie krępuje ruchów, a pod ubraniem pozostaje zupełnie niewidoczny.

Skuteczna metoda istnieje

Na rynku dostępnych jest wiele opasek, pasów biodrowych, ortez, które kosztują krocie, są niewygodne w no-

„Sukces metody, którą stworzyłem wraz ze swoim zespołem badawczym, opiera się na synergicznym działaniu dwóch sił – magnetoterapii i dekompresji. W przeciwieństwie do innych metod, mój ferromagnetyczny pas dekompresyjny nie tylko uśmierza ból, ale też trwale zmniejsza ucisk na nerwy i przyspiesza odbudowę dysków międzykręgowych. Dzięki temu, rocznie ponad 356 700 osób w całej Azji pozbywa się bólu kręgosłupa i odzyskuje sprawność ruchową, bez operacji i przyjmowania leków. Ta metoda jest w 100% bezpieczna, a dzięki biomagnesom procesy regeneracyjne przebiegają całkowicie naturalnie. Jestem w szoku, że w Europie, tak rozwiniętym cywilizacyjnie kontynencie, nadal nie stosuje się tego sprawdzonego sposobu zwalczania zwyrodnień kręgosłupa.”



Prof. Lee Hyun-joong, ortopeda-reumatolog

szeniu, a często wcale nie pomagają. Zainteresowani tym tematem dotarliśmy do południowokoreańskiego prof. Lee Hyun-joonga z Centrum Reumatologii w Seulu, twórcy ferromagnetycznego pasa dekompresyjnego i poprosiliśmy go o wyjawienie sekretu – jak to możliwe, że ta metoda jest tak skuteczna, a przy tym tania?

Koniec czekania na pomoc

Dotychczas z naturalnej mocy ferromagnetycznego pasa dekompresyjnego mogli korzystać jedynie mieszkańcy Azji. Na szczęście prof. Lee Hyun-joong postanowił rozszerzyć dystrybucję swojej metody również na rynek światowy. W Polsce pas jest dostępny jedynie w sprzedaży telefonicznej. Pierwsze 100 osób, które zadzwoni na poniższy numer do 05.05.2020 r., otrzyma oryginalny produkt ze specjalną zniżką -73%, czyli za jedyne 107 zł! Nie zwlekaj i dołącz do grona szczęśliwych osób, które bezpowrotnie pozbyły się bólu i odzyskały pełną sprawność ruchową.



ZADZWOŃ I ZAMÓW:
81 300 31 29

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)



Na polach można zaobserwować wiele maszyn rolniczych, których praca wzbija w powietrze tumany kurzu

Rolnicy biją na alarm

Analizy ekspertów z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej - Państwowego Instytutu Badawczego wskazywały, że jeśli jesień i zima 2019/2020 nie będą obfitować w deszcze oraz opady śniegu, susza wystąpi również w 2020 roku. Niestety prognozy sprawdziły się i już w styczniu naukowcy zyskali pewność, że sytuacja jest zła.

Wiosna to wzmożony czas aktywności rolników. Obsiewają oni pola, sadzą ziemniaki. Wzrost roślin powinny stymulować dwa czynniki – słońce i deszcz. Tymczasem tego drugiego czynnika jest niedostatek. Na polach można zaobserwować wiele maszyn rolniczych, których praca wzbija w powietrze tumany kurzu. W lasach w całej Polsce zagrożenie pożarowe jest średnie lub duże. Silne wiatry, susza i wypalanie traw sprzyjają powstawaniu pożarów. Wypalanie traw jest prawdopodobną przyczyną pożaru w Biebrzańskim Parku Narodowym. Ogień pochłonął już kilka tysięcy hektarów nad Biebrzą. Zginęła niezliczona ilość zwierząt, dla których ten największy w Polsce park narodowy był naturalnym azylem.

Rozwiązaniem zbiorniki małej retencji

„Brak intensywnych opadów deszczu wpłynie na pogłębianie się suszy przede wszystkim na terenach rolniczych. Słabe opady w pierwszym kwartale 2020 r. nie pozwoliły uzupełnić niedoborów z 2019 roku. W większości były to opady deszczu (śnieg notowano praktycznie tylko w górach), które w okresie zimy i przedwiośnia szybko spływają do rzek nie zasilając wód gruntowych” – czytamy na stronie instytutu.

Problemem jest brak zbiorników retencyjnych, które zatrzymywałyby wodę. W subregionie ciechanowskim naturalne zbiorniki w postaci jezior nie występują. Jest trochę mokradeł, jednak nie jest to wystarczające zaplecze. Powstało

Dane IMGW nie są pocieszające

Susza strawi rolnictwo?

kilka sztucznych zbiorników, które magazynują wodę, jednak ich ilość nie jest wystarczająca, żeby zapewnić wystarczające bezpieczeństwo wodne.

W tym kontekście Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej przygotowuje specjalną ustawę, która docelowo miałaby skrócić czas przygotowania inwestycji wodnych poprzez usprawnienie pozyskiwania potrzebnych zezwoleń. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku rząd przyjął założenia do Programu Rozwoju Retencji, które przewidują powstanie nowych zbiorników (94 inwestycje wodne) do roku 2027.

Spadki wilgotności

W powiecie ciechanowskim na głębokości 7-28 cm wilgotność gleby, od marca do kwietnia, spadła z 90 do 40 proc. Podobna sytuacja miała miejsce w powiatach ościennych: przasnyskim, makowskim, pułuskim, mławskim i żuromińskim. Mniejsze, ale również spadki wilgotności zanotowano na głębokości 28-100 cm.

Analizując dane dotyczące rzek w subregionie

nie można zauważyć tendencję spadkową wysokości lustra wody w punktach pomiarowych na Narwi, Wkrze, Mławce czy Orzycu w okresie od 18 do 21 kwietnia (1-3 cm spadku). Stany wód są niskie, jednak nie ogłoszono jeszcze zagrożenia suszą hydrologiczną.

IMGW informuje, że Światowa Organizacja Meteorologiczna (WMO) uznała rok 2018 czwartym najcieplejszym w dziejach pomiarów atmosferycznych. Natomiast Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC) twierdzi, że ostatnie dwudziestolecie tego stulecia przyniesie średnie temperatury wyższe o 0,3 do 4,8 stopni niż w latach 1986-2005. Oznacza to stopniowe ocieplenie się klimatu, a co za tym idzie, zjawisko suszy rolniczej może się pogłębiać.

Według aktualnych danych wilgotność gleby na wierzchniej warstwie gleby (do 7 cm) w subregionie ciechanowskim wynosi maksymalnie 40 proc., a minimalnie spada do 5-10 proc. (dane z 20 kwietnia br.). Zdaniem metrologów opady deszczu w najbliższym czasie nie wystąpią bądź będą bardzo skąpe i nie poprawią złej sytuacji w rolnictwie.

Kuj

Zmartwieni plantatorzy

Osoby zajmujące się uprawą truskawek zastanawiają się, co dalej robić. Pierwsze większe zbiory już za miesiąc, a na większości pól nadal nie ma odpowiedniej ilości pracowników, którzy zajęliby się pracami przygotowawczymi do zbiorów owoców.

- Wiele wskazuje, że przez brak ludzi do pracy będą spore straty. Być może będziemy ratować się pomocą chętnych Polaków – mówi Jan Kazimierzczak, plantator z miejscowości Szczytino w gm. Żaluski, który od wielu lat zatrudnia do pracy sezonowej ok. 30 pracowników, w większości z Ukrainy. Na razie ich przyjazd przez koronawirusa jest mocno zagrożony. W dodatku jeśli już przyjadą do miejsca pracy, to ze względu na pandemię czeka ich 14 dni kwarantanny.

- Do tej pory pracowało u nas od 12 do 15 osób. Na razie w tym roku nie wiadomo czy będziemy mieli choćby połowę. Od pracowników docierają do nas informacje o wielu problemach wynikających z przemieszczania się i dotyczących załatwienia odpowiednich dokumentów pozwalających na przyjazd do Polski. Liczymy się z tym, że może to być bardzo trudny sezon i wiele truskawek nie zostanie zebranych. A to już kolejny taki rok, bo przypominę, że w poprzednim również były problemy – mówi Alina Wronka z miejscowości Goławin w gm. Czerwińsk.

- Za chwilę trzeba będzie zdejmować folie i rozprowadzać węże z wodą. Owoce czy warzywa nie poczekają na ludzi i pewnie część z nich zostanie na polach. Jesteśmy przygotowani na odpowiednią kwarantannę i zabezpieczenie pracowników zza wschodniej granicy, ale na Ukrainie pozamykane są wszystkie urzędy i nic nie można załatwić. A czas ucieka bardzo szybko – dodaje Jan Kazimierzczak.

Wiele pytań na razie bez odpowiedzi dotyczy miejsc, gdzie plantatorzy mogliby sprzedawać wyprodukowane owoce. Do tej pory najważniejszym targowiskiem w powiecie płońskim było to w Nowym Przybojewie potocznie nazywane giełdą Goławin. Otwierane zazwyczaj w połowie maja w tym roku na pierwsze otwarcie bramy będzie musiało poczekać zapewne dłużej.

- Do oficjalnego otwarcia targowiska zostało mniej niż 30 dni, choć w tym roku przez wiele różnych problemów, zaczynając od pogodowych, a kończąc na koronawirusie, wszystko może odwlec się w czasie. Okres wegetacji truskawki może się wydłużyć wskutek warunków atmosferycznych. Zobaczymy też jak będzie wyglądała sytuacja z rozwojem pandemii w naszym kraju, która również może odbić się na zbiorach i sprzedaży. Nie ma jeszcze decyzji kiedy targowisko zostanie otwarte – tłumaczy Wojciech Klik, zarządca targowiska miejsko-gminnego w Nowym Przybojewie, które jest najbardziej znane i dochodowe w powiecie płońskim.

- Wiele zależy od zdania sanepidu, który zgodnie z przepisami musi wyrazić zgodę na otwarcie targowiska. Wszyscy musimy przygotować się na naprawdę trudny sezon – uważa Wojciech Klik.

Paw



Team Kwitnącej Śliwki, czyli uczniowie ZSP im. Jana Pawła II w Żurominie wraz z opiekunką projektu, panią Marią Skolmowską-Karpińską Fot. ZSP w Żurominie

Żuromin

Uczniowie tworzą sad owocowy

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II w Żurominie wziął udział w konkursie „Tradycyjny sad”. Team Kwitnącej Śliwki, składający się z uczniów szkoły i opiekuna, zajął 10 miejsce w kraju. Teraz w obrębie terenu placówki powstanie sad owocowy.

W styczniu 2020 roku uczniowie ZSP im. Jana Pawła II w Żurominie zgłosili się do konkursu „Tradycyjny sad” i znaleźli się wśród 54 szkół w kategorii szkół powyżej VI klasy, które przeszły do drugiego etapu konkursu.

Udział w konkursie oraz wszelkie działania podejmowane przez uczniów miały na celu upowszechnienie wiedzy na temat starych odmian drzew owo-

cowych oraz sposoby ich pielęgnacji niepowodujące negatywnego wpływu na środowisko. Zwiększenie zasobów genetycznych drzew starych odmian śliw oraz zwiększenie różnorodności biologicznej na ziemiach polskich. Młodzież bardzo zaangażowała się w ten projekt. Nadzoruje go była dyrektor ZSP oraz nauczycielka biologii pani Maria Skolmowska-Karpińska.

Szkoła otrzymała grant na zakup drzewek i innych akcesoriów związanych z zakładaniem „Mini Sadu”. Drugi etap konkursu pn. „Zakładamy Sad” to posadzenie drzewek. Termin ten został przesunięty na 30 października br.

Wygrana w konkursie wiosną zagwarantuje uczniom piękny zapach kwitnących drzew owocowych, a jesienią smak „własnoręcznie” wyprodukowanych owoców. Na projekcie uczniów skorzysta także natura.

Organizatorem konkursu jest Fundacja Banku Ochrony Środowiska. Patronat honorowy nad projektem objęli: Minister Edukacji Narodowej, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Instytut Ogrodnictwa w Skierniewicach, Centrum Badań nad Środowiskiem Przyrodniczym i Zrównoważonym Rozwojem Uniwersytetu Warszawskiego. Partnerami konkursu są: Fundacja Dzieło Nowego Tysiąclecia, Polska Akademia Nauk Ogród Botaniczny-Centrum Zachowania Różnorodności Biologicznej w Powsinie.

Kuj

Gościnnie zaśpiewa także Kasia Kowalska

Wyjątkowe koncerty w Ciechanowie

W czasie epidemii zrealizowany zostanie wyjątkowy projekt muzyczny w Ciechanowie. Artyści wystąpią na otwartych przestrzeniach miejskich między budynkami wielorodzinnymi. Będzie można ich wysłuchać z okien i balkonów. A kto nie będzie miał takiej możliwości, obejrzy występy w Internecie.

Wdobie rozprzestrzeniania się koronawirusa możliwość obcowania z muzyką na żywo jest ograniczona, a masowe koncerty zabronione. Jednak mieszkańcy Ciechanowa będą mogli wysłuchać łącznie 9 koncertów, które miasto zorganizuje w nietypowy sposób. Wydarzenia będą dostępne także online. Wyjątkowość koncertu polega na tym, że do tej pory artyści udzielali się jedynie na swoich portalach społecznościowych. Zachęcali przy tym innych, żeby ze względu na zagrożenie epidemią, pozostali w domach. Powoli to się zmienia, choć do normalności daleko.

W dziewięciu miejscach na żywo zagrają i zaśpiewają: Kasia Kowalska, Alicja Szemplińska, Konstancja Mołewska, Filip Czyżykowski, Łukasz Juskiewicz, Edyta Szewczyk, Wojtek Gęsiński, Szymon Ostromecki oraz Horyzonty. Odbędzie się też pokaz tańca ognia.

- Ludzie kultury w tym trudnym czasie mają ograniczoną możliwość realizacji swojej pracy i pasji.

Na całym świecie koncerty muzyczne na żywo są odwoływane. Cierpią nie tylko pracownicy branży, ale przede wszystkim odbiorcy. Większość wydarzeń kulturalnych przenosi się do sieci. W Ciechanowie mieliśmy zaplanowane na ten rok duże koncerty z udziałem światowych i znanych artystów. Większość z nich może się nie odbyć z uwagi na wprowadzone ograniczenia. Jednak razem z miejską jednostką kultury szukamy alternatyw i sposobów dotarcia do mieszkańców – twierdzi prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński.

Mieszkańcy będą mogli wysłuchać koncertów z okien lub balkonów



Kasia Kowalska

mieszkań. W przypadku obecności na terenie lub w pobliżu miejsca odbywania się koncertów należy zachować od siebie bezpieczną odległość 1,5 metra, zakryć usta i nos oraz przestrzegać zasad sanitarnych. Nad bezpieczeństwem będzie czuwała Straż Miejska oraz Komenda Powiatowa Policji w Ciechanowie.

27 kwietnia o 18.00 na osiedlu „Aleksandrówka II” jako pierwsza wystąpi Alicja Szemplińska.

28 kwietnia o 18.00 na osiedlu „Przemysłowe” zaśpiewa ciechanowski bard Wojtek Gęsiński (koncert na terenie zielonym przy ul. Granicznej 35 i Bojanowskiego 1,3,5).

29 kwietnia o 18.00 na osiedlu „Błoki” wystąpi Filip Czyżykowski. Koncert odbędzie się przy „Krzywej Hali”.

30 kwietnia o 18.00 w „Śródmieściu” zaśpiewa Łukasz Juskiewicz.

Wystąpi przy wieżowcach na ul. Ściegiennego.

1 maja o 18.00 na osiedlu „Aleksandrówka II” będzie można wysłuchać Edyty Szewczyk. Zaśpiewa na boisku przy ul. Gwardii Ludowej 4 i ul. Sikorskiego 13.

2 maja o 18.00 na osiedlu „Aleksandrówka II” koncertować będzie Kasia Kowalska. Artystka pojawi się przy ul. Batalionów Chłopskich (teren zielony przy blokach nr 17 i 25).

3 maja o 18.00 na osiedlu „Aleksandrówka II” na boisku przy ul. Gwardii Ludowej 4 i ul. Sikorskiego 13 wystąpi Horyzonty.

4 maja o 18.00 w „Śródmieściu” (pasaż Marii Konopnickiej) zaśpiewa Konstancja Mołewska.

5 maja o godz. 20.00 na osiedlu „Płońska” między blokami na ul. Reut- ta 9 i ul. Szwanke 16 odbędzie się pokaz tańca z ogniem w wykonaniu MAORI.

6 maja o 18.00 na osiedlu „Płońska”, od strony miejskiego parku Jeziorko (ul. Armii Krajowej 41 i 37) wystąpi Szymon Ostromecki.

- Artyści nie wystąpią za darmo. Ta grupa szczególnie ucierpiała na zamknięciu obiektów kulturalno-rozrywkowych i zakazie organizowania koncertów i innych imprez. Nowy pomysł ze strony miasta ma dać nie tylko rozrywkę mieszkańcom w tym trudnym czasie, ale też pomóc artystom, w głównej mierze lokalnym, którzy z uwagi na epidemię nie mają możliwości realizacji założonego planu swojej pracy. Organizacja 9 wydarzeń muzycznych będzie kosztowała miasto ok. 20 tys. zł. Przypominamy, że każdego roku jeden koncert organizowany przez miasto 2 maja na dziedzińcu zamku kosztował średnio ok. 80-90 tys. zł. Tego wydatku w tym roku miejski samorząd nie poniesie - wyjaśnia Paulina Rybczyńska, rzeczniczka ciechanowskiego ratusza.

Artystom koronawirus mocno pokrzyżował plany. Przykładem jest Alicja Szemplińska, zwyciężczyni telewizyjnych programów typu talent show Hit, Hit, Hurra!, The Voice of Poland oraz Szansa na sukces - Eurowizja 2020. Została ona reprezentantką Polski w 65. Konkursie Piosenki Eurowizji, który jednak po przeprowadzeniu eliminacji został odwołany.

2 maja gościnnie wystąpi także Kasia Kowalska, znana polska piosenkarka rockowa, kompozytorka, autorka tekstów. Ostatnie tygodnie były dla niej bardzo trudne. U 21-letniej córki artystki wykryto koronawirusa. Trafiała do jednego z londyńskich szpitali. Święta wielkanocna piosenkarka spędziła z dala od ukochanego dziecka i w oczekiwaniu na telefon ze szpitala. Z powodu zamknięcia granic i odwołania lotów, nie mogła być przy córce w ciężkich dla niej chwilach. Ostatnie wiadomości są już o wiele lepsze. 21-latkę wraca do zdrowia, a piosenkarka postanowiła wyjść z domu i zrobić coś dla innych. Wokalistka przed tygodniem przyznała, że „po raz pierwszy od trzech tygodni poczuła ulgę”.

- „Ola pomału wraca do zdrowia. Dziękuję wszystkim, którzy nam pomagali, dziękuję za wsparcie. To był ciężki czas, ale wierzymy, że najgorsze za nami” - poinformowała swoich fanów.

Cykl ciechanowskich koncertów jest współorganizowany przez Urząd Miasta oraz Ciechanowski Ośrodek Edukacji Kulturalnej Studio.

Koncerty będą transmitowane na stronach portalu społecznościowego facebook.com. Urzędu Miasta Ciechanów oraz COEK Studio. **RN**

Książka dla Ciebie

Camilla Grebe, Paul Leander-Engström Maestro z Sankt Petersburga

Trylogia „Mroczna Moskwa” to wstrząsający obraz Rosji za rządów Putina: niewyobrażalne okrucieństwo i bogactwo, skrajna bieda i ludzie, którzy nie cofną się przed niczym w pogoni za władzą i pieniędzmi.

„Maestro...”, to pierwsza część tej trylogii. Znakomity thriller, w którym przedstawiono Rosję początku



XXI wieku, kiedy w okamgnieniu powstały największe współczesne fortuny.

Bohaterem jest szwedzki finansista, Tom Blixen. Dla niego lojalność i uczciwość to wciąż wartości cenniejsze od pieniędzy. Taka egzotyka z kra-

ju bezprawia. Jednak Toma ścigają demony przeszłości...

Silę powieści stanowi wiarygodność. Paul Leander-Engström istotnie posiada wiedzę na temat rozgrywek za zamkniętymi drzwiami. W tym pełnym napięcia thrillerze udało się także przedstawić społeczną analizę nieposkromionego kapitalizmu, wdrażanego przy ogromnych ilościach wypitej wódki i wpompowanych sterydów.

Na podstawie „Maestra z Sankt Petersburga” nakręcono znany serial „Moscow noir”, w którym bohaterów grają polska aktorka Karolina Gruska i Szwed Adam Carlsson znany z „Mostu nad Sundem”

Kristen Ashley Córka gliniarza. T. I. Rock Chick

Indy Savage, właścicielka niewielkiej księgarni, ma wszystko, o czym mogłaby zamarzyć. No... prawie. Do pełni szczęścia brakuje jej tylko jednego – najprzystojniejszego mężczyzny, jakiego kiedykolwiek spotkała, czyli Lee Nightingale'a, do którego wzdycha od lat. Chłopak jednak wydaje się odporny na jej zalotne spojrzenia, czarujące uśmiechy i czule słowa.

Zniechęcona ciągłymi niepowodzeniami Indy postanawia nie marnować więcej czasu na starania, które i tak nie przynoszą efektów. Od teraz będzie się trzymać od Lee z dala. Ale wkrótce ich drogi znów się przetną. Kiedy pracownik Indy gubi worek diamentów, ścigając na siebie niebezpieczeństwo, dziewczyna chce mu pomóc, ale wpada w poważne tarapaty. Tylko jedna osoba może ją z nich wyciągnąć.

Jest nią oczywiście Lee, który prowadzi prywatną agencję detektywistyczną i który wreszcie sobie uświadamia, że Indy nie jest mu obojętna.

„Rock Chick” to pierwszy tom niezwykle popularnej serii, która podbiła serca amerykańskich czytelników. Kristen Ashley udowadnia w niej, że można jednocześnie śmiać się i z przejęcia obgryzać paznokcie. Strzelaniny, pościgi, porwania, a w tle miłość i dobra zabawa. Ta książka to przyprowadzające o szybkie bicie serca, uzależniające połączenie romansu i sensacji.

Plakaty i obrazy rzeczywistości

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie zaprasza mieszkańców powiatu ciechanowskiego do udziału w konkursie plastycznym „Nasza rzeczywistość widziana oczami mieszkańców”. Przy współpracy PCKiS oraz starosty ciechanowskiego Joanny Potockiej – Rak zrodził się pomysł na konkurs, który w kreatywny i twórczy sposób będzie pokazywał to co się wokół nas dzieje i jak wygląda nasza codzienność w obliczu epidemii.

Konkurs podzielony jest na trzy kategorie wiekowe, dla najmłodszych, młodzieży i dorosłych, tak by każdy miał równe szanse. Prace mogą być wykonane dowolną techniką, w różnych formatach. Jeden uczestnik może przygotować maksymalnie dwie prace. Na przygotowanie i zgłoszenie pracy uczestnicy mają czas do 4 maja. Można zrobić to pocztą tradycyjną lub kurierem i dostarczyć na adres: Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej, ul. Strażacka 5, 06 – 400 Ciechanów. Natomiast pliki komputerowe należy wysłać na adres pckisz@pckisz.pl. Na profilu facebook.com/pckisz jest zamieszczony regulamin ze szczegółowymi wytycznymi dotyczącymi prac oraz karta zgłoszeniowa do pobrania dla każdego uczestnika konkursu. **natson**



Historyczny konkurs plastyczny

Nasielski Ośrodek Kultury jest organizatorem I Konkursu Historycznego „Żołnierze Wyklęci 1944-1963”. Jest on kierowany do dzieci klas IV–VI, ze szkół podstawowych na terenie gminy Nasielsk.

Prace konkursowe mają być związane z tytułem konkursu i upamiętniać Żołnierzy Wyklętych. Technika wykonanych prac jest dowolnie wybierana przez autora. Jury wybierze trzy najlepsze prace i nagrodzi je bonami upominkowymi o łącznej wartości 600 zł.

Każda szkoła biorąca udział w konkursie, musi wcześniej ustalić z organizatorem indywidualny termin dostarczenia wszystkich prac do NOK, przed upływem



8 maja. Dokładnych informacji udziela Rodryg Czyż, dostępny pod numerem tel. 695 735 797. Regulamin i karta uczestnictwa w konkursie są dostępne na stronie internetowej: noknasielsk.pl, w zakładce aktualności. **natson**

W wirtualnym klubie książki

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Ciechanowie jak co miesiąc zaprasza do wspólnego spotkania w Dyskusyjnym Klubie Książki. Z racji zamknięcia placówki, spotkanie odbędzie się w internecie. Przez cały dzień (28 kwietnia) klubowicze, ale i wszyscy chętni będą mogli dyskutować o książce miesiąca – „Mała zagłada” autorstwa Anny Janko. Znajdzie się też miejsce na inne lektury. Wymiana myśli, spostrzeżeń i wniosków jest otwarta na wszystkie aktualnie czytane tytuły. Rozmowa będzie aktywna przez cały dzień, pod adresem: facebook.com/bpbpciechanow



natson

Konkurs z pułtuską biblioteką

Konkurs „Sleeveface, czyli ubierz się w książkę” skierowany jest do mieszkańców powiatu pułtuskiego, a szczególnie do amatorów czytania i fotografii. Aby wziąć udział w konkursie organizowanym przez Pułtuską Bibliotekę Publiczną należy zrobić sobie zdjęcie z wybraną książką. Haczyk polega na umiejętnym

wykadrowaniu i ułożeniu kompozycji tak, by książka i zdjęcie na okładce stanowiło część naszego ciała. Niecodzienny kolaż należy przesłać na adres: biblioteka@puлтusk.pl do 15 maja. Na stronie biblioteka.puлтusk.pl można znaleźć regulamin oraz szczegółowe instrukcje. Prace będą oceniane przez specjalną komisję. Laureaci zostaną poinformowani o terminie i sposobie wręczenia nagród. Dodatkowych informacji udzielają koordynatorzy konkursu: Aldona Nalewajk oraz Monika Komorowska, dostępne pod telefonem 23 692 21 51 **natson**

Pandemia zmieniała życie każdego z nas. Naszej codzienności towarzyszy niepewność i stres. Koronawirus ma negatywny wpływ na psychikę. Sprawdziliśmy, czy epidemia znalazła odwzorowanie w policyjnych statystykach. Czy izolacja spowodowała wzrost liczby przypadków przemocy w rodzinie, a może towarzyszy jej większa liczba samobójstw?

Jeszcze dwa miesiące temu nic nie zapowiadało problemów. Gospodarka rozwijała się, a liczba bezrobotnych w powiecie przasnyskim z miesiąca na miesiąc malała. W styczniu 2020 r. liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Przasnyszu, wyniosła 1.883 osoby, a w lutym i marcu ich liczba nieznacznie spadała (w lutym było to 1.879 osób, w marcu – 1.863 osoby). Stopa bezrobocia rejestrowanego w lutym 2020 r. wynosiła zaledwie 8,9 %.

Zaczęło się niewinnie: od instrukcji mycia rąk, kichania we własny rękaw oraz zaleceń niepodawania sobie dłoni. Wtedy jeszcze słyszeliśmy od ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego, że maseczki nie pomagają, a niektórzy politycy drwili z robiących zapasy Polaków. Niedługo później w przasnyskich sklepach gromadziły się takie tłumy, że czasowo zabrakło podstawowych produktów spożywczych i papieru toaletowego, maseczki drożały w zastraszającym tempie, a ich zdobycie graniczyło z cudem. Pierwszy przypadek koronawirusa w Polsce odnotowano 4 marca. W połowie marca rząd uznał, że dobrym rozwiązaniem w walce z epidemią będzie zamknięcie szkół i przedszkoli. Zamknięto także część sklepów, obiektów usługowych, miejsca rekreacji i rozrywki. Restrykcje dotknęły fryzjerów, sklepiarzy, hotelarzy, gastronomię, przewoźników i wiele innych branż. Choć do 22 kwietnia w powiecie przasnyskim odnotowano tylko dwa przypadki zakażeń, koronawirus trawił wszystkie sfery i obszary naszego życia, zwłaszcza gospodarczego.

Wiele grup społecznych odczuje spadek komfortu materialnego

Już pod koniec marca jedna z większych firm w Przasnyszu – KROSS – poinformowała, że zamierza rozpocząć procedurę grupowych zwolnień pracowników, a zatrudnienie straci 1/4 załogi. W ostatnich tygodniach do Powiatowego Urzędu Pracy w Przasnyszu wpłynęły zawiadomienia z czterech dużych zakładów o chęci przeprowadzenia zwolnień grupowych na łączną liczbę 196 osób. To jednak wierzchołek góry lodowej, ponieważ ucierpiały również, a może przede wszystkim, drobne biznesy. Wiele pracowników było zmuszonych wziąć bezpłatne urlopy, nie-



Jak w innych miastach, także w Przasnyszu życie toczy się w domach

Życie w czasie epidemii

Choruje również i dusza...



- Statystyki wskazują, że izolacja nie powoduje zwiększenia liczby przypadków przemocy w rodzinach - ocenia rzecznik przasnyskiej policji asp. sztab. Krzysztof Błaszczak

stać z opieki społecznej. Gminne i miejskie ośrodki pomocy miały ręce pełne pracy, ponieważ ludziom nierzadko brakowało środków na zabezpieczenie podstawowych potrzeb. Koronakryzys może sprawić, że byt wielu rodzin ponownie będzie się opierał na transferach społecznych.

Trudno się dziwić, że w takich okolicznościach boimy się nie tylko o własne zdrowie, ale o bezpieczeństwo, bliskich, pracę... Życie w ciągłym strachu, z ograniczeniami społecznymi, zawodowymi i rodzinnymi rodzi szereg negatywnych konsekwencji.

Przewlekły stres, którego nasze pokolenie nie doświadczało

- Sytuacja epidemii, z którą się zmagamy, jest sytuacją kryzysową dla każdego człowieka, niezależnie od tego, z jakimi indywidualnymi skutkami COVID-19 musimy mierzyć się na co dzień – komentuje psycholog z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Przasnyszu mgr Milena Grudzińska-Wilkowska. - Głównym zagrożeniem dla każdego z nas jest niezrealizowanie potrzeby bezpieczeństwa, która jest jedną z podstawowych potrzeb człowieka. W okresie epidemii nie mamy poczucia stabilizacji, boimy się o zdrowie i życie własne oraz najbliższych, o pracę, szkołę, egzaminy, finanse czy relacje towarzyskie. To wszystko powoduje lęk, co w konsekwencji przekłada się na znacznie podwyższony poziom stresu. Im więcej skutków epidemii bezpośrednio nas dotyka, tym więcej lęku, a także złości czy smutku, co powo-



- Sytuacja epidemii, z którą się zmagamy, jest sytuacją kryzysową dla każdego człowieka, niezależnie od tego, z jakimi indywidualnymi skutkami COVID-19 musimy mierzyć się na co dzień – komentuje psycholog Milena Grudzińska-Wilkowska

duje, że jako społeczeństwo żyjemy w permanentnym stresie, większym, niż kiedykolwiek nasze pokolenie doświadczało. Dodatkowym utrudnieniem jest fakt zamknięcia w domach i izolacji społecznej, które nie pozwalają na skuteczne rozładowywanie napięcia. Efektem tego jest znaczne pogorszenie się kondycji psychicznej naszego społeczeństwa, w tym szczególnie trzeba zwrócić uwagę na duże ryzyko pojawienia się depresji czy myśli i prób samobójczych – zaznacza psycholog.

W ciągu ostatnich tygodni w powiecie przasnyskim odnotowano trzy próby samobójcze, z czego dwie zakończyły się tragicznie. Z danych prokuratury oraz policji wynika, że żadna z nich nie miała związku z panującą pandemią. Ze statystyk, dotyczących samobójstw oraz przypadków przemocy w rodzinie, wynika, że w naszym powiecie ich liczba nie odbiega od tych notowanych w spokojniejszych czasach. Jak ocenia policja, narodowa kwarantanna na terenie powiatu przasnyskiego przebiega spokojnie, a jego mieszkańcy, w przeciwieństwie do osób z metropolii, mają powody do radości.

- Od stycznia do marca ubiegłego roku odnotowano 28 przypadków przemocy, skutkujących założeniem tzw. niebieskich kart. Te same miesiące roku 2020 przyniosły 34 tego typu przypadki. Liczba założonych niebieskich kart w powiecie przasnyskim od wielu lat utrzymuje się na podobnym poziomie. W 2019 r. było ich 119, a rok wcześniej 124. W skali kraju są przypadki znacznego pogorszenia statystyk, dotyczy to zwłaszcza dużych miast. Oczywiście również na terenie naszego powiatu możemy spodziewać się nasilenia zjawisk przemocy w rodzinie, a nawet zwiększenia liczby prób samobójczych, co będzie miało związek z kryzysem gospodarczym i troską o byt. Jako funkcjonariusz i jako mieszkaniec mogę mieć nadzieję, że tak się nie stanie. Na razie pozostaje nam cieszyć się, że powiat przasnyski należy do spokojnych, a liczba interwencji domowych oraz samobójstw nie wzrosła – ocenia rzecznik przasnyskiej policji asp. sztab. Krzysztof Błaszczak.

Jak sobie radzić?

Jak powinniśmy dbać o psychikę w dobie koronawirusa, aby jak najmniej odczuć jego skutki? Okazuje się, że psychologia ma na to kilka prostych recept.

- Przede wszystkim należy starać się w miarę możliwości utrzymać rytuały dnia codziennego sprzed epidemii. Uprawialiśmy sporty, mieliśmy swoje pasje, zainteresowania? Nie rezygnujmy z tego! Co prawda ich forma niejednokrotnie może ulec zmianie. Jeśli wcześniej chodziliśmy na siłownię, teraz wybierzmy spacer, bieganie lub rower, przestrzegając zasad bezpieczeństwa. Co czwartek spotykaliście się ze znajomymi? Nie rezygnujcie ze spotkań, umówcie się na spotkanie internetowe. Ważna jest duża ilość ruchu, który najlepiej rozładowuje skumulowany stres oraz utrzymywanie relacji społecznych. Kontakt z rodziną i przyjaciółmi ma bardzo duże znaczenie, ponieważ często to oni udzielają nam podstawowego wsparcia emocjonalnego, szczególnie potrzebnego w czasach kryzysu. Wykorzystajmy do tego wszystkie elektroniczne możliwości – rozmowę przez telefon, Skype itp. W domu starajmy się znaleźć czas, żeby pobawić się z dziećmi, porozmawiać z żoną czy mężem, wspólnie obejrzeć film, mimo tego, że prawdopodobnie mamy już czasem dość domowego zamieszkania – radzi psycholog.

Należy także wnikliwie obserwować członków naszych rodzin, aby wychwycić symptomy potencjalnego kryzysu psychicznego, na który jesteśmy narażeni bardziej niż zwykle.

- Opuśćmy obowiązki domowe na rzecz bycia razem. W tym okresie szczególnie ważne jest poświęcanie czasu najbliższemu, bo tylko wtedy zauważymy, że dzieje się coś nieprawidłowego. Gdyby okazało się, że bliska nam osoba jest apatyczna, ma problemy z odczuwaniem radości, mniej rzeczy sprawia jej przyjemność, a dominującą u niej emocją jest smutek lub strach – rozmawiajmy. W razie potrzeby nie bójmy się szukać pomocy na zewnątrz – rozmowa z psychologiem czy psychiatrą może pomóc rozwiązać problem. Nie bójmy się prosić o pomoc! Szczególnie ważne jest to w sytuacji, gdy zauważymy u bliskich oznaki myśli samobójczych. Mogą one być przekazane wprost, np. chcę się zabić lub w bardziej ukryty sposób np. mam dość życia, lepiej byłoby wam beze mnie. W takiej sytuacji konieczna jest konsultacja ze specjalistą, który pomoże ocenić ryzyko oraz dobierze odpowiednią formę leczenia (terapia psychologiczna, leki bądź szpital) – doradza psycholog.

Na koniec dodajmy, że z wieloletnich obserwacji z gospodarczego „kardioramu” wynika, że po kryzysie, recesji, zawsze następuje odreagowanie, hossa, wzrost i stabilizacja. Oznacza to, że normalność powróci. Dbajmy zatem o siebie i bliskich, a lepszych czasów doczekamy w niezłej kondycji.

MAŁGORZATA JABŁOŃSKA

Dwa pytania zaprzatają dziś głowy Polaków (jakiej części – trudno powiedzieć).

Pierwsze: Czy 10 maja odbędą się wybory prezydenckie pocztowo-kopertowo-korespondencyjne?

Drugie: Czy takie wybory będą tajne, bezpośrednie, powszechne..., czyli demokratyczne? Czy mam głosować?

Do 10 maja, konstytucyjnego terminu, wyborów pozostało zaledwie kilkanaście dni, a tymczasem niewiadome się mnoży. Jarosław Kaczyński, Prawo i Sprawiedliwość, a także oczywiście rząd z premierem Mateuszem Morawickim prą za wszelką cenę, aby wybrać prezydenta jak najszybciej, bo wszystko wskazuje na to, że będzie nim Andrzej Duda. Ponieważ sytuacja epidemiologiczna w kraju nie pozwala na organizację wyborów w dotychczasowy sposób bez narażania ludzi na masowe zakażenia (przez dłuższy czas Kaczyński uparcie twierdził, że będzie można to zrobić) wymyślono, aby przeprowadzić je w sposób korespondencyjny za pośrednictwem Poczty Polskiej.

6 kwietnia w błyskawicznym tempie uchwalono w Sejmie specjalną ustawę autorstwa PiS, zgodnie z którą wybory prezydenckie w 2020 r. mają zostać przeprowadzone wyłącznie w drodze głosowania korespondencyjnego. Wykonanie jej powierzono... ministrowi aktywów państwowych, który po zasięgnięciu opinii PKW ma określić wzór karty do głosowania, zlecić sporządzenie pakietów wyborczych, określić szczegółowy tryb doręczania pakietów wyborczych przez operatora wyznaczonego (Poczta Polska) do wyborcy i odbierania kopert zwrotnych, a następnie sposób postępowania z kopertami zwrotnymi dostarczonymi do właściwej obwodowej komisji wyborczej do zakończenia głosowania. Tak to określono w ustawie, którą zgodnie z obowiązującym prawem prze-

- Albo wielkie roznoszenie wirusa, albo dopuszczenie do wyborów, w których jest podstawa do złożenia tylu protestów, ilu jest adresatów źle doręczonych pakietów wyborczych (prof. E. Łętowska)

Oddać swój głos poczcie?



ślano do Senatu. Jak wiadomo, w tej izbie parlamentu większość ma opozycja i marszałek Tomasz Grodzki zapowiedział, że izba wykorzysta przysługujące jej 30 dni na pracę nad ustawą, posiedzenie Senatu zaplanowano na 5 i 6 maja. Ustawa wróci więc do Sejmu 7 maja. Trzy dni przed wyborami! Będzie też potrzebny podpis prezydenta, ale z tym nie będzie raczej kłopotu.

Tymczasem w ministerstwie aktywów państwowych kierowanym przez Jacka Sasina i w Poczcie Polskiej (nadzorowanej przez Jacka Sasina) trwają gorączkowe prace przygotowujące wybory, takie

jak nakreślono w ustawie. Drukowane są karty (gdzie? -nie wiadomo), na poczcie zarządzono mobilizację personelu, a do samorządów terytorialnych pospiesznie wysłano maile z żądaniem udostępnienia spisu (danych osobowych) wyborców. Mimo że nie obowiązują (bo nie przeszła cała droga legislacyjnej) ustawa, która pozwalałaby na takie działania.

Nic dziwnego, że takie pospieszne, gorączkowe, a przede wszystkim niezgodne z prawem poczynania rządu budzą protesty samorządowców (wielu z nich odmówiło przekazania danych osobowych mieszkańców gmin), prawników, organizacji pozarządowych, opozycji,

obywateli (jakiej części – nie wiadomo). Oczywiście, również lekarzy i epidemiologów, bo pandemia wcale nie ustępuje, a na pierwszą połowę maja zapowiadany jest szczyt zachorowań na COVID-19.

Wybitne autorytety prawnicze, m.in. prof. Ewa Łętowska wskazuje, że **specustawa wyborcza dotyczy samego doręczenia. A, wg profesor Łętowskiej, czym innym jest sprawdzenie tożsamości adresata, a czym innym doręczenie pakietu wyborczego.**

Tymczasem przy wyborach tak wymyślonych przez PiS nie następuje najpierw sprawdzenie tożsamości i odebranie podpisu, a dopiero potem wręczenie pakietu (karty wyborczej), który obywatel może wrzucić do skrzynki (urny). Tak stanowi artykuł 53e ustawy Kodeks wyborczy, a on nadal obowiązuje.

- Partia rządząca ma do wyboru - albo wielkie roznoszenie wirusa, albo dopuszczenie do wyborów, w których jest podstawa do złożenia tylu protestów, ilu jest adresatów źle doręczonych pakietów wyborczych - uważa pani profesor.

Równocześnie wielkie poruszenie i mobilizacja panuje w szeregach partii opozycyjnych, które przede wszystkim nie chcą dopuścić do zorganizowania wyborów w tym terminie i w ten sposób. I co najważniejsze, wszystkie te partie i ugrupowania – od lewicy Biedronia do prawicy Bosaka- zdają się przemawiać wspólnym językiem.

Nieoczekiwanie w sukurs opozycji przyszedł Jarosław Gowin, stojący na czele niewielkiego ugrupowania Porozumienia, do tej pory koalicjant PiS w Sejmie. Wtedy jeszcze wicepremier Gowin, podczas głosowania nad ustawą korespondencyjną 6 kwietnia wstrzymał się od głosu (de facto był to głos przeciwny). Wcześniej już zapowiadał, że wybory w tym czasie (w środku pandemii) to jest zły pomysł i on się pod nim nie podpisze. **Proponował przedłużenie kadencji obecnie urzędującego prezydenta o dwa lata (w tym celu potrzebna jest zmiana konstytucji), a dopiero potem głosowanie (wg koncepcji Gowina Andrzej Duda nie mógłby już ponownie kandydować).**

Był to niewątpliwie dar losu dla opozycji, a przykry cios dla niepodzielnie rządzącego do tej pory w Sejmie Jarosława Kaczyńskiego. Wprawdzie we wspomnianym głosowaniu większość posłów ugrupowania Gowina (łącznie Porozumienie ma 18 mandatów) poparło korespondencyjne wybory, ale nie wiadomo jak będzie, kiedy ustawa wróci do Senatu. Wystarczy, że tylko połowa posłów poprze swojego prezesa (prezesa Gowina, nie Kaczyńskiego) i cały projekt pocztowego głosowania runie. Co w zamian? Jakże będzie (czy w ogóle będzie) porozumienie opozycji z Porozumieniem?

I co robi wtedy Jarosław Kaczyński, polski Machiavelli?

RM

Co zrobią samorządy i obywatele?

Poczta nie ma na razie podstaw, by żądać od samorządów spisu wyborców. Takiej odpowiedzi, pisząc w wielkim skrócie, udzielił Poczcie Polskiej prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński.

Jednocześnie 23 kwietnia prezydent Ciechanowa wystosował zawiadomienie do Urzędu Ochrony Danych Osobowych o „próbę wyludzenia danych osobowych” z poniżej wskazanych powodów: wniosek pochodzi z niezidentyfikowanego adresu poczty elektronicznej; zachodzą uzasadnione wątpliwości czy przedmiotowy wniosek pochodzi od podmiotu uprawnionego do jego wysłania (barak podpisu imiennego osoby upoważnionej); żądanie przekazania spisu wyborców w formie bez wymaganego zabezpieczenia chociażby zaszyfrowanego pliku.

Od początku mówiłem, że przeprowadzenie wyborów w terminie 10 maja jest nieodpowiedzialne i może być istotnym zagrożeniem dla życia i zdrowia obywateli. Na gruncie obecnego prawa żadne wybory bez aktywnego udziału samorządów nie są w stanie się odbyć. Ustawodawca o tym zapominał, stąd mamy tego efekty. W Ciechanowie wybory nie mogą odbyć się w formie tradycyjnej, bo nie udało się tu powołać składu komisji wyborczych. Taka sytuacja jest w wielu gminach w całej Polsce. W formule korespondencyjnej, która dopiero ma być uchwalona na kilka dni przed terminem 10 maja, zorganizowanie wyborów też jest wątpliwe. Przepisy są wzajemnie sprzecz-

ne. Nie ma podstaw prawnych do różnego rodzaju działań. Obecnie np. drukowanie kart do głosowania, zlecone przez rząd, odbywa się w sposób nielegalny. Na pewno ktoś za to w przyszłości odpowie, gdy prokuratura będzie niezależna. W mojej ocenie to absurd, że w dobie epidemii zajmujemy się tego typu sprawami – komentuje prezydent Ciechanowa, który pełni także funkcję sekretarza Związku Miast Polskich.

- Maila może przysłać każdy, a nawet zrobić to, podszywając się pod kogoś. Zastanawialiśmy się, jak podejść do tej sprawy. Gdyby taka wiadomość przyszła na zaufaną stronę ePUAP, mielibyśmy dwa dni na podjęcie decyzji. Ostatnia prośba przyszła już z podpisem. Na razie nie bardzo wiemy, jak się zachować. Czekamy na interpretację prawną. Samorządy współpracują z wojewodami, a nawet ministrami. Wiemy, że prośba Poczty Polskiej pochodzi bezpośrednio od premiera. Mamy jednak wątpliwości, jakie przepisy mogą mieć zastosowanie. Czy możliwe jest udostępnienie spisu wyborców i urn. Daliśmy sobie czas. Nie powiemy: „Nie, bo nie”. Czekamy co powiedzą nasi prawnicy – opowiada **Aleksander Jarosławski, wójt gminy Płońsk.**

- Dla nas najważniejsze są obecnie sprawy zdrowia ludzi i gospodarce. Ani wójt, ani burmistrz, nie decyduje o wyborach prezydenckich. My tylko możemy prosić i apelować. Chodzi o to, żeby potem nikt nie mógł podważyć wyborów. Żeby się prawidłowo i rzetelnie do nich przygotować, potrzeba więcej czasu – dodaje wójt Jarosławski.

Michał Jasiński, wójt gminy Karniewo twierdzi, że jego zdaniem wybory powinny odbyć się w sposób tradycyjny. Oczywiście, wtedy gdy będzie to możliwe. W przypadku listonoszy, z całym do nich szacunkiem, nie są oni w stanie zagwarantować bezpieczeństwa danych. Przy wyborach korespondencyjnych problemem jest także to, że znaczna część Polaków przebywających w innych krajach, nie zgłoszają w wyborach. Chociażby z tego powodu wybory nie będą już powszechne. Do tego zgodnie z Konstytucją, nie powinny się zmieniać zasady prawa wyborczego na pół roku przed wyborami.

- Rozmawiałem z czterema innymi kolegami samorządowcami i oni są takiego samego zdania, jak ja, że RODO nie pozwala na wydanie Poczcie Polskiej spisu wyborców – dodaje nasz rozmówca.

Przyznaje, że w tej gminie w pierwszym naborze, na 20 miejsc w komisjach wyborczych było tylko 6 chętnych do pracy. Ludzie nie chcą pracować w komisjach, bo boją się koronawirusa. W drugim naborze komisje udało się obsadzić. Tylko dlatego, że połowę stanowią gminni pracownicy. Trzeba było ich gorąco namawiać. Nie od razu się zgodzili. Przeważał argument, że wybory na terenie gminy Karniewo muszą zostać zorganizowane.

Marek Kiwit, wójt gminy Ciechanów zapewnia:

- Nie wydam ponad 5 tysięcy danych osobowych, należących do wyborców, bo ta sprawa może mieć finał w prokuraturze. Zresztą Związek Gmin Wiejskich jest przeciwny żądaniu Poczty Polskiej, bo w sprawie

tej ustawy trwa jeszcze proces legislacyjny. Ja akurat uważam, że wyborami powinna zajmować się Państwowa Komisja Wyborcza, a nie jakiś polityk, nawet w randze ministra – komentuje wójt Kiwit. Zwraca on uwagę, że termin powołania komisji wyborczych już minął, ale wciąż w gminie Ciechanów nie wszystkie z nich są obsadzone.

Grzegorz Woźniak, wójt gminy Wiśniewo, także przyznaje, że do niego do piątku włącznie nie dotarło żadne pismo z Poczty Polskiej. - Prośba o udostępnienie spisu wyborców to trudny temat. Interpretacje w tej sprawie są bardzo różne. Jako wójt odpowiadam za bezpieczeństwo danych osobowych. Mieszkaniec, który uznałby, że jego dane osobowe udostępniono bezpodstawnie, mógłby wójtowi czy burmistrzowi założyć sprawę sądową. Dlatego w tej sprawie samorządowcy, za przeproszeniem, muszą chronić także własny tyłek – komentuje wójt.

Wójt gminy Świercze Adam Misiewicz przekonuje, że Poczta Polska chce, żeby dane były przekazane w pliku niezabezpieczonym, co byłoby naruszeniem RODO. Poza tym zakres informacji jest szerszy niż spis wyborców. Nie wszystkie dane dadzą się teraz automatycznie wygenerować z tego systemu. Dlatego jego zdaniem Poczta powinna żądać jedynie imienia, nazwiska i adresu poszczególnych wyborców. Pismo do tego urzędu gminy wpłynęło w piątek. Ma on czas na przekazanie danych do wtorku do godz. 16.00.

- Moim zdaniem wybory powinny się odbyć. Samorządy gminne organizują

obecnie wybory uzupełniające. Pokazuje to, że samorządy są w stanie zorganizować wybory w sposób bezpieczny. Korespondencyjnie powinni głosować jedynie osoby będące w kwarantannie i mające ponad 60 lat, o ile sobie tego życzą. Wybory uzupełniające odbywają się w lokalach. Członkowie komisji są zabezpieczeni. Lokale są co dwie godziny dezynfekowane. Głosujący otrzymują jednorazowe długopisy. Przed wejściem dezynfekuje się ręce. Na pewno są to o wiele większe sposoby zabezpieczenia niż te, które stosuje się teraz wobec klientów sklepu – uważa.

- A co o tej sprawie sądzą inni nasi czytelnicy?

Skoro nie odbywają się imprezy masowe, komunie, ślubu, dyskoteki itp. to wyborów w maju też nie powinno być – przekonuje ciechanowianka **Monika Krystyna Borkowska.**

- Moje zdanie jest takie: Jeżeli ludzie chodzą do sklepów, do pracy, na spacer, na przejażdżkę rowerem, do kościoła, to dlaczego nie mogą iść na wybory? - uważa pochodząca z gminy Ojrzeń **Aldona Maria Skorupska.**

- Chorobę możemy załapać wszędzie, ale nasza władza powinna w pierwszej kolejności dbać o nasze zdrowie i życie, a nie o swój stół! Ludzie nie mogli uczestniczyć w pochówku swoich bliskich ale żeby iść na wybory to już nie ma problemu. Poza tym te wybory łamią wszelkie możliwe prawa. Ja nie zamierzam brać w tym udziału – twierdzi ciechanowianka **Magdalena Ordak.**

ROMAN NADAJ

Sąd oddalił wniosek o ogłoszenie upadłości spółki Ventus

Kto wypłaci pensje pracownikom?

Warszawska spółka Ventus, która na terenie dawnej cukrowni w Ciechanowie ma zakład przerobu folii porolniczej na granulaty plastikowe, znajduje się na krawędzi upadłości. Zatrudnieni w zakładzie pracownicy od września ubiegłego roku nie otrzymują wynagrodzeń.

Bezsilni pracownicy

Spółka w Ciechanowie działalność prowadzi od 2010 r. Zakład zajmował się „recyklingiem (przetwarzaniem i unieszkodliwianiem) na dużą skalę odpadów z tworzyw sztucznych”. Zajmował się, bo od połowy września ubiegłego roku nie działa.

- Ostatni raz byliśmy w pracy 13 września. Wtedy przyjechali ludzie z zakładu energetycznego i odłączyli prąd. Od tamtej pory nie otrzymujemy wynagrodzenia. Nikt też nie zwolnił nas i nie dał świadectw z pracy. Nikt też z nami się nie spotkał... Chyba za bardzo nikogo nie interesujemy. Jesteśmy bezsilni. Kilka dni temu wynajęliśmy adwokata, żeby sprawdził, czy mamy szansę na otrzymanie pensji i dokumentów potrzebnych choćby do zarejestrowania się jako bezrobotnym w urzędzie pracy albo złożenia wniosku o przejście na emeryturę - mówi pragnąca zachować anonimowość kobieta, która w ciechanowskim zakładzie pracowała kilka lat.

Według informacji uzyskanych od pracowników firmy, w zakładzie mogło być zatrudnionych nawet 60 osób.

Zarząd przymusowy

Pod koniec ubiegłego roku sytuacja firmy (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) była tak zła, że Wydział Gospo-

darczy Sądu Rejonowego w Płocku ustanowił w niej zarząd przymusowy.

Zarządcą została warszawska Kancelaria Radcy Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego Krzysztofa Piotrowskiego.

Chcieliśmy dowiedzieć się, jakie czynności kancelaria wykonała jako zarządca firmy, m.in. czy pracownicy zakładu w Ciechanowie mogą liczyć na wypłatę zaległych wynagrodzeń i wydanie świadectw pracy? Niestety, zarządca nie raczył odpowiedzieć na nasze pytania, mimo wystania dwóch maili i kilku rozmów telefonicznych przeprowadzonych z pracownikami kancelarii. Nie spotkał się też, jak dowiedzieliśmy się od zawiadzonych pracowników firmy, z załogą ciechanowskiego zakładu.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że Piotrowski sprzedał znajdujące się w zakładzie maszyny innej firmie zajmującej się przerobem odpadów.

Sąd oddalił wniosek o upadłość

Obecnie finansowa sytuacja Ventusa jest tak tragiczna, że Sąd Rejonowy w Płocku (V Wydział Gospodarczy, Sekcja do Spraw Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych), na podstawie artykułu 13 ustęp 2 prawa upadłościowego, oddalił wniosek o ogłoszenie jego upadłości.

Artykuł 13 ust. 2 mówi, że „Sąd może oddalić wniosek o ogłoszenie upadłości w razie stwierdzenia, że majątek dłużnika jest obciążony hipote-



Zakład od ponad pół roku nie działa

ką, zastawem, zastawem rejestrowym, zastawem skarbowym lub hipoteką morską w takim stopniu, że pozostały jego majątek nie wystarcza na zaspokojenie kosztów postępowania”.

W tym samym postanowieniu przyznał zarządcy przymusowemu Krzysztofowi Piotrowskiemu wynagrodzenie w kwocie 12,664 zł 25 gr brutto.

Jednocześnie zasądził od Ventusa na rzecz Mezzanine Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych z siedzibą w Warszawie - który jako wierzyciel wnioskował o ogłoszenie upadłości spółki - 79.741 zł 25 gr tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Co mówi prawo pracy?

Czy pracownicy firmy mają szansę otrzymać pensje za czas, gdy byli (są?) zatrudnieni w zakładzie?

- Przepisy prawa pracy w sytuacji niewypłacalności pracodawcy nie nakładają na pracowników obowiązku złożenia oświadczeń o rozwiązaniu umów o pracę. Stosunki pracy zawarte z pracownikami dalej istnieją - stwierdza Renata Szymczak, kierownik ciechanowskiego oddziału Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Pracy w Warszawie.

I przywołuje uchwałę Sądu Najwyższego z 7 czerwca 1994 r. w której można przeczytać m.in.: „ (...) Przede wszystkim należy wskazać, że zaprzestanie prowadzenia dzia-

cy. Wybór trybu rozwiązania umowy o pracę należy do pracownika. W przypadku doręczenia oświadczenia pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę, a niewydania świadectwa pracy, pracownik może skierować powództwo do sądu pracy o wydanie świadectwa pracy, czy wypłatę stosownego odszkodowania - tłumaczy R. Szymczak.

Wydanie przez Sąd Rejonowy w Płocku postanowienia o oddaleniu wniosku o ogłoszenie upadłości Ventusa spowodowało, że zabezpieczenie majątku spółki w postaci pod koniec ubiegłego roku ustanowionego zarządu przymusowego ustało.

- W takim przypadku pracownicy, którym spółka zalega z płatnościami wynagrodzeń za pracę, mogą ubiegać się o wypłatę świadczeń z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w granicach określonych w ustawie z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy. Pracownicy mogą uzyskać zwrot należności z tytułu m.in.: wynagrodzenia za pracę, wynagrodzenia za czas niezawinionego przez pracownika przestoju, wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy za maksymalnie 3 miesiące, jak również z tytułu odpłatnych świadczeń przysługujących na podstawie przepisów związanych z rozwiązywaniem stosunków pracy. Wysokość każdego wypłacanego świadczenia ograniczona jest do kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Wypłata świadczeń z funduszu nastąpi na podstawie złożonego wniosku przez osobę uprawnioną do marszałka województwa właściwego ze względu na siedzibę niewypłacalnego pracodawcy. Ponadto pracownicy mogą dochodzić roszczeń o wypłatę należnych wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy wraz z odsetkami ustawowymi na drodze postępowania sądowego. W przypadku, gdy wartość przedmiotu sporu (wskazana w pozwie) nie przekracza kwoty 50 tys. zł, pracownik nie ponosi kosztów związanych z wniesieniem pozwu - wyjaśnia R. Szymczak.

Kontrola jest utrudniona

Szefowa ciechanowskiego oddziału PIP informuje nas, że w spółce wszczęte zostały czynności kontrole w zakresie sprawdzenia przestrzegania przepisów prawa pracy, ale „z uwagi na utrudniony kontakt z osobami upoważnionymi do reprezentowania zakładu, uniemożliwiono na chwilę obecną przeprowadzenie skutecznej kontroli, kończącej podpisaniem protokołu kontroli”.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Fundusz Dróg Samorządowych w naszym regionie

Premier Mateusz Morawiecki zatwierdził listy zadań, które w ramach naboru na rok 2020 otrzymają dofinansowanie ze środków Funduszu Dróg Samorządowych. Na liście tej jest 138 inwestycji z województwa mazowieckiego (47 powiatowych i 91 gminnych).

W całej Polsce rządowe wsparcie otrzyma 2.297 zadań (623 powiatowych i 1.674 gminnych).

Łącznie w kraju w ramach FDS na wsparcie realizowanych w tym roku inwestycji wydanych zostanie 3 mld 244 mln zł. Limit na dofinansowanie zadań realizowanych przez samorządy województwa mazowieckiego wyniesie 306,1 mln zł. Pozwoli to na budowę, przebudowę lub remont 298 kilometrów dróg powiatowych i gminnych.

Wysokość dofinansowania uzależniona jest od dochodów jednostek samorządu terytorialnego. Im niższy dochód własny, tym większa wartość dofinansowania (maksymalne dofi-

nansowanie może wynieść do 80 proc. kosztów realizacji zadania).

Przy ocenie wniosków o dofinansowanie brane jest pod uwagę m.in. to, czy inwestycja: zwiększenie dostępności danej jednostki samorządu do sieci dróg publicznych, podnosi standardy techniczne drogi, poprawia stan bezpieczeństwa ruchu drogowego i poprawia dostępność terenów inwestycyjnych.

Poniżej publikujemy listę dróg z naszego regionu, których przebudowa w mniejszym lub większym stopniu zostanie sfinansowana z pieniędzy FDS oraz drogi znajdujące się na czołowych miejscach list rezerwowych.

Drogi powiatowe

Zadania do realizacji

Rozbudowa drogi Bogurzynek - Mdzewo i remont mostu na Sewerynce w Kowalewku w pow. mławskim (7,7 km, wartość projektu - 21,2 mln zł, dofinansowanie 80 proc. - ok. 17 mln zł).

Rozbudowa drogi Bogurzynek Mdzewo - Kowalewo w miejscowościach Kowalewo, Kowalewko i Dąbrowa

w pow. mławskim, II etap (3,1 km, wartość projektu - 12,3 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - 8,6 mln zł).

Przebudowa drogi Kroczewo - Wojny - Wilamy w pow. płońskim (1 km, wartość projektu 1 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - 0,7 mln zł).

Remonty dróg w pow. przasnyskim: Stara Wieś - Chorzele - Krasnosielec, Brzozowo Maje - Dzierzgowo - Ręgnowo - Grójec - Klewki i Sierakowo - droga wojewódzka 544 (9,2 km, wartość projektu - 5,6 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - 3,9 mln zł).

Lista rezerwowa

Na 8 pozycji znalazł się remont dróg w powiecie płońskim (4,4 km, wartość 2,9 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - 2 mln zł).

Na 11 pozycji jest przebudowa drogi Staroguby - Strzegowo w pow. mławskim (0,6 km, wartość 1,8 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - 1,2 mln zł).

Na 12 pozycji plasuje się remont dróg w pow. przasnyskim: Zaręby - granica województwa, Mchowo - Kijowice - Obręb, Kaki Mroczy - Skierkowizna (ok. 5,8 km, wartość 4,8 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - ok. 3,4 mln zł).

Drogi gminne

Zadania do realizacji

Remont ulic Starego Miasta wraz z przebudową mostu w Pułtusk (1,5 km, wartość projektu - 8,2 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - 5,8 mln zł).

Budowa drogi w miejscowości Sarnowo Góry w gm. Dzierżążnia (0,7 km, wartość - ok. 390 tys. zł, dofinansowanie 75 proc. - ok. 290 tys. zł).

Przebudowa drogi Sulnikowo - Nowe Skaszewo w gm. Gzy (1,7 km, wartość - 970 tys. zł, dofinansowanie 75 proc. - ok. 730 tys. zł).

Przebudowa Alei św. Wojciecha w Mławie wraz z budową ronda (1 km, wartość - 14,3 mln zł, dofinansowanie 65 proc. - 9,3 mln zł).

Przebudowa ul. Strzeleckiej w Żurominie (0,5 km, wartość - ok. 2 mln zł, dofinansowanie 75 proc. - ok. 1,4 mln zł).

Rozbudowa dróg w gminie wiejskiej Raciąż: Zukowo - Strusi - Kraszewo Podoborne - Kraszewo Czubaki, Jeżewo - Wesel - Unieck Kolonia (1,8 km, wartość - 1,5 mln zł, dofinansowanie 65 proc. - 1 mln zł).

Przebudowa drogi w Janikowie w gm. Czerwinsk nad Wisłą (ok. 1 km, wartość - 1,1 mln zł, dofinansowanie 65 proc. - ok. 710 tys. zł).

Przebudowa drogi Ulatowo Adamy - Ulatowo Czerniaki w gm. Krzynowłoga Mała (1 km, wartość - 250 tys. zł, dofinansowanie 65 proc. - 165 tys. zł).

Przebudowa drogi Rębkowo - Skoroski w gm. Winnica (1 km, wartość - 725 tys. zł, dofinansowanie 65 proc. - 470 tys. zł).

Przebudowa drogi Grochy Imbrzyki - Mierzeniec w gm. Gzy (1 km, wartość - 1,3 mln zł, dofinansowanie 70 proc. - 910 tys. zł).

Przebudowa drogi w Dziarnie w gm. Swiercze (1 km, wartość 670 tys. zł, dofinansowanie - 70 proc. - 470 tys. zł).

Przebudowa ul. ks. Prymasa Mikołaja Dzierżgowskiego w Dzierżgowie (0,5 km, wartość - 440 tys. zł, dofinansowanie 70 proc. - ok. 310 tys. zł).

Rozbudowa drogi Gadomiec Chrzczany - Gadomiec Miłocięta w gm. Chorzele (2,1 km, wartość - 4,2 mln zł, dofinansowanie - 65 proc. - ok. 2,7 mln zł).

Lista rezerwowa

Na 1 pozycji znalazła się przebudowa drogi w Krzynowłodze Małej (1 km, wartość inwestycji - ok. 255 tys. zł, dofinansowanie 65 proc. - 164 tys. zł).

Na piątym miejscu - budowa ul. Szkolnej w Płońsku (0,5 km, wartość inwestycji - ok. 7 mln zł, dofinansowanie 65 proc. - ok. 1,5 mln zł).

Na 9 miejscu - przebudowa ul. Sarniewskiego i rozbudowa ul. Granicznej w Pułtusk (1,4 km, wartość projektu - 4,6 mln zł, dofinansowanie 65 proc. - ok. 3 mln zł).

Na 13 miejscu - przebudowa drogi w Sielcu (0,7 km, wartość projektu 840 tys. zł, dofinansowanie 65 proc. - ok. 550 tys. zł).

Na 17 pozycji - remont trzech ul. Wolności, ul. Parkowej i ul. Młodzieżowej w Raciążu (ok. 0,5 km, wartość - 680 tys. zł, dofinansowanie 65 proc. - 440 tys. zł).

KK

Rozmowa

z Piotrem Pajakiem, zawodnikiem MMA, podróżnikiem, twórcą kanału „Podróże Wojownika” na Youtube, który na co dzień mieszka na wyspie Phuket w Tajlandii i wraz ze znajomymi organizuje pomoc dla miejscowych.

*** Jak aktualnie wygląda sytuacja na wyspie Phuket? Jak się zmieniło życie w przeciągu ostatnich tygodni?**

- Każdy mieszkaniec jest zamknięty w swojej dzielnicy. Ma to potrwać do 30 kwietnia. Aktualnie w granicach dzielnicy możemy normalnie wychodzić z domu, chodzić do sklepów. Restauracje wydają posiłki tylko na wynos. Obowiązkowo musimy nosić maski. Przed wejściem do sklepów oraz innych obiektów mierzona jest temperatura oraz dezynfekowane są ręce. Wprowadzona została również godzina policyjna. Nie można wychodzić z domów po godzinie 22.00, jednak nikomu to nie przeszkadza, ponieważ wszyscy wtedy już śpią. Sklepy, które pracowały całodobowo, czynne są tylko do godziny 20.00. Zamknięte są plaże, porty oraz lotnisko. Wyspa opustoszała, turyści wyjechali. Obcokrajowców jest mało. Jedynie ci, którzy są na wyspie od dłuższego czasu. Są także osoby, które postanowiły przeczekać ten okres kwarantanny w Tajlandii. Wynajmują oni mieszkania, ponieważ wszystkie hotele są zamknięte. Od początku maja wszystko ma powoli wracać do normy. Otwarte zostaną dzielnice oraz cała wyspa, ponieważ aktualnie nie ma tu wstępu.

*** Służby pilnują, aby wymienione obostrzenia były przestrzegane?**

- Ostatnio jak wydawaliśmy obiady, to przyjechała policja i sprawdzała, czy jest mierzona temperatura i czy dezynfekowane są ręce. Sprawdzali również, czy osoby czekające w kolejce trzymają obowiązkowy metr odległości. Jednak o tę odległość za bardzo się nie czeplą. Przykładowo w miejscu, gdzie wydajemy 500 posiłków, stoi taka kolejka ludzi, że nie byłoby szans zachować tej odległości.

*** A jak wyglądała sytuacja w sklepach? Czy na początku był taki sam problem jak w Polsce, że brakowało maseczek i płynów do dezynfekcji?**

- Nie zauważyłem tego. Wszystko w sklepach było. Maseczek i żeli antybakteryjnych jest pełno dosłownie wszędzie. Za jednorazowe maseczki płaciłmy ostatnio równowartość 1,8 zł, a wielokrotnego użytku sprzedawane są za około 5 zł. Muszę zaznaczyć, że do tej pory noszenie maseczek nie było na Phuket powszechne. Nosili je jedynie turyści z Chin, którzy są przewrażliwieni na smog.

*** Jak powiedziałeś, na Phuket nie ma turystów, plaże są pozamykane. Czy ma to wpływ na przyrodę?**

- Widać to niesamowicie, naprawdę. Po pierwsze zmieniło się zupełnie powietrze. Przejrzystość jest tak dobra, że z punktu widokowego, który odwiedzam, widać wyspy, których do tej pory nie można było dostrzec. Wszystko poprzednio było schowane za smogiem. Zauważyć można, że plaże są o wiele czystsze, zmienił się nawet kolor wody. Co ciekawe, słyszałem od ludzi, że w wodzie pojawiły się gatunki ryb, których dawno nie było widać. Ta sytuacja pokazuje jak bardzo ludzie psują przyrodę. Natura na pewno wykorzysta ten czas i niesamowicie odżyje.

*** Jak w obecnej sytuacji postrzegani są obcokrajowcy? Przeczytałem gdzieś, że miejscowi boją się przyjezdnych, ponieważ ci mogą ich zarazić.**

- Słyszałem, że ktoś się na kogoś krzywo spojrział, ponieważ popularna była tutaj taka opinia, że koronawirusa sprowadzili turyści. Ja się z tym jednak nie spotkałem. Ostatnio reakcje są



Piotr Pajak podczas wydawania posiłków

Gdy zabrakło turystów, zabrakło tu wszystkiego

wręcz przeciwnie. Wszystko przez akcję, którą ostatnio zorganizowaliśmy.

*** No właśnie. Porozmawiajmy teraz o waszej akcji, która poruszyła naprawdę wiele osób. Razem z grupą znajomych postanowiliście dożywić miejscowych, którzy są teraz w potrzebie.**

- Wszystko zaczęło się od moich znajomych – Carli i Przemka, którzy mieszkają w tym samym budynku co ja. Carla jest instruktorką jogi, a Przemek jest trenerem przygotowania fizycznego. Postanowili, że stworzą kurs online, z którego dochód będzie przeznaczony na biedne rodziny. Kiedy się o tym dowiedziałem, coś mnie tknęło. Pomyślałem, że jestem już troszkę roz-

poznawalny w internecie, więc pomogę i zorganizuję zrzutkę internetową. Początkowo zakładałem, żeby zebrać 10 tys. zł i kupić jednorazowo paczki i obiady. Zakładałem, że kwota uzbiera się w dwa tygodnie, dlatego zbiórke ustawiłem do 3 maja. Siła internetu jest jednak ogromna. 10 tys. zł uzbierało się w kilkanaście godzin, a aktualnie licznik pokazuje już blisko 70 tys. zł.

*** Akcja się rozrosła na naprawdę ogromną skalę..**

- W ciągu tygodnia rozdaliśmy 5100 obiadów, 410 paczek dla rodzin. Dostarczyliśmy również 500 maseczek do szpitala. Realizujemy tyle zamówień, że w restauracji, w której zamawiamy posiłki, właścicielka zatrudniła 10 osób

do pracy. Ponadto wspieramy produktami dwa lokale, które wydają darmowe obiady. Otrzymaliśmy informacje, że każda z nich przygotowuje z naszych produktów około 200-300 posiłków dziennie przez 4 dni. W pierwszym tygodniu akcji wydaliśmy około 23 tys. zł. Dzięki dużej popularności zbiórki zwiększamy ilości obiadów i paczek. Z zebranych środków będziemy w stanie pomagać miejscowym jeszcze kilkanaście dni po otwarciu wyspy.

*** Ilości wydawanych posiłków pokazują jak poważna jest sytuacja i jak potrzebna jest wasza pomoc**

- Wiele osób się dziwi, że jak to jest, że najbogatsza i najpopularniejsza wyspa w Tajlandii, a ludzie nie mają pieniędzy na jedzenie. Poniekąd sobie sami odpowiadają. Wszystko dlatego, że jest to turystyczna wyspa. W momencie, gdy zabrakło turystów, zabrakło tu wszystkiego. Phuket nie jest miejscem, gdzie są fabryki, pola uprawne itp. Tu ludzie od wielu lat żyją tylko i wyłącznie z turystyki. Wszyscy automatycznie stracili pracę i siedzą w domach. To wszystko zweryfikowało jak tu naprawdę jest bieda. Wiele osób sobie nie wyobraża, jak to wszystko wygląda. Jak wyglądają lokalne slumsy, jak ci ludzie tu żyją. Często mieszkają w pięć, a nawet i więcej osób z małymi dziećmi w prowizorycznych budynkach z blachy, z kocami na ziemi. Sytuacja na wyspie z dnia na dzień jest coraz gorsza. 1000 obiadów, które ostatnio rozdajemy, rozchodzi się praktycznie w godzinę. Zapotrzebowanie jest ogromne, a trzeba zaznaczyć, że mówimy tylko o jednej dzielnicy.

*** Jak trafiacie do tych ludzi?**

- Dołączyli się do nas osoby, które tam mieszkają i znają realia. Opowiedziały nam o skali biedy, która obecnie panuje. Poinformowały nas, że tym rodzinom wystarczy tylko worek ryżu, olej, konserwa i oni z tego będą mieli posiłek na kilka dni. Ja sobie tego nie wyobrażam. Oni jedzą tylko suchy

ryż i się cieszą, jak my go przywieziemy. Trafiliśmy również do uchodźców z Birmy. Nie mają żadnej pracy, są ogrodzeni dookoła plotem. Nie mogą stamtąd wyjść, ponieważ od razu grozi im areszt. Kiedy nas zobaczyli z jedzeniem, byli w szoku. Nawet nie zdajesz sobie sprawy, jak ci wszyscy ludzie się cieszą, kiedy ich odwiedzamy i dajemy jedzenie dla nich i ich dzieci. W niektórych miejscach ludzie na nasz widok biją brawo.

*** Czy te osoby mają zapewnioną jakąś pomoc od państwa, czy zostały pozostawione same sobie?**

- Wiem, że teraz państwo zaczęło już pomagać. Osoby potrzebujące dostały paczki, w których był np. ryż, olej, jajka. Jest to pomoc jednorazowa i starczy tylko na kilka dni. Państwo się stara, jednak nieskomplikowanie mówiąc bez naszych akcji oraz kilku jeszcze podobnych, byłoby tu naprawdę ciężko.

*** Macie jeszcze jakieś plany na najbliższe dni?**

- Chcemy odwiedzić miejscowy dom dziecka. Mamy z tym mały problem, bo znajduje się na innej dzielnicy i musimy uzyskać przepustkę. Chcemy kupić zabawki, słodycze i oczywiście produkty żywnościowe. Obecnie, kiedy nie możemy się poruszać, skupiamy się na naszej dzielnicy. Następnie chcemy pomóc również szpitalom. Z tym także mamy obecnie pewne trudności. Nie możemy zakupić potrzebnych produktów, bo wyspa jest odcięta, a poczta działa bardzo wolno.

*** Ciekawe jest również to, gdzie robicie zakupy. Widziałem na filmie, że omijacie znane supermarkety, a kupujecie w małych rodzinnych sklepach.**

- Dokładnie. Postanowiliśmy, że zakupy będziemy robili w lokalnych sklepach, by tym samym pomóc ich właścicielom. Omijamy znane supermarkety. Kiedy przyjechalismy do jednego ze sklepów pierwszy raz i powiedzieliśmy pani, że chcemy kupić całą półkę żupek chińskich, wszystkie jakie ma, to zrobiła oczy i w szoku powiedziała, że „nie”. Dopiero później, jak zaczęliśmy pakować, to chyba zrozumiała, że my naprawdę chcemy je kupić. Ciekawa jest również historia, jak pojechałem do innego sklepu i powiedziałem, że chcę wszystkie oleje jakie mają na stanie. Pani w sklepie odpowiedziała, że wszystkich mi nie sprzeda. Zapytałem dlaczego, a ona mi powiedziała, że inni przecież też potrzebują, a ja wykupię wszystkie. Tłumaczyłem jej, że wszystko i tak trafi do lokalnych rodzin, jednak bezskutecznie. Po chwili rozmowy powiedziała mi, że mogę wziąć wszystkie oprócz dwóch kartonów, które mają zostać dla pozostałych klientów.

*** W jaki sposób można dołączyć do waszej akcji?**

- Trzeba przede wszystkim wejść na mój kanał „Podróże Wojownika” na Youtube (śmiech). Tam pod każdym filmem jest w opisie link do zrzutki. Osoby z zagranicy mogą przelać środki na konto Paypal. Jeżeli ktoś wpłaci środki i chciałby wiedzieć, co się z nimi dzieje, to można wejść na moje media społecznościowe – na fanpage czy instagram. Tam codziennie publikuję wszystko co robimy. Chcę aby ludzie wiedzieli, że te pieniądze są naprawdę dobrze wydawane. Nie chciałbym, aby ludzie posądzali mnie o różne rzeczy. Wiem jak niektórzy myślą. Ktoś kiedyś kogoś oszukał i wszyscy wrzucani są do jednego worka. Dzięki temu, że tu mieszkam i widzę co się dzieje, ja bym po prostu tego nie mógł zrobić.

*** Na koniec pytanie o powrót do normalności. Kiedy według ciebie wyspa wróci do życia?**

- Jest to duża niewiadoma. Nie wiem co będzie po 30 kwietnia. Nie ma jeszcze informacji, czy otwarte zostaną hotele oraz plaże. Jeśli nawet tak się stanie, to w dalszym ciągu Tajlandia jest zamknięta, nie ma tu żadnych lotów. Do tego w czerwcu zaczyna się sezon deszczowy i pogoda jest nieciekawa. Jest słońce, ale bardzo dużo pada. Sezon zaczyna się dopiero w grudniu. Bardzo życzę wszystkim, aby wszystko wróciło do normy jak najszybciej, ale jak tak myślę, to niestety nie sądzę, że przed przełomem listopada i grudnia coś tu się zmieni.

**Rozmawiał
PATRYK PIEKARSKI**



Polacy z nową dostawą jedzenia

Chcemy wrócić do grania



Rozmowa
z **Dominikiem
Lemankiewiczem**,
wychowankiem
i piłkarzem
Mławianki
Mława

Sport przeżywa wyjątkowo trudny czas. Odwołane imprezy, zatrzymane ligi. W lidze okręgowej nie rozegrano ani jednego spotkania. Jak sobie radzi sportowiec podczas pandemii?

- Chyba nikt z nas nie spodziewał się, że ta epidemia dotknie wszystkich dziedzin życia. Jednak trzeba jakoś sobie radzić w tym trudnym czasie. Domowe treningi on-line, bieganie – to jedne ze sposobów na podtrzymanie formy. Staram się jak mogę, żeby w żaden znaczący sposób ta przerwa w treningach piłkarskich nie wpłynęła na moją dyspozycję. Boli najbardziej brak kontaktu z piłką, nigdy nie rozstawałem się z futbolem na tak długi okres.

*** Rozgrywki ligowe zostały zawieszone do 26 kwietnia. Masz nadzieję, że w tym sezonie wrócicie jeszcze na boisko?**

- Nadzieja nie opuszcza, ale coraz bardziej przestaję w to wierzyć. Słuchając codziennych wiadomości z kraju i ze świata, zapowiada się na dłuższy rozbrat z futbolem. Myślę jednak, że w tym momencie zdrowie nasze i naszych rodzin jest najważniejsze i trzeba się z tym wszystkim pogodzić.

*** Ostatni wspólny trening odbyliście w połowie marca. Jak łatwo policzyć od tego czasu minął już ponad miesiąc. Jesteś w kontakcie z trenerem Włodzimierzem Kownackim?**

- Kontakt z trenerem mamy na bieżąco. Przekazuje nam informacje jakiej płyną z Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej. Dzięki temu cały czas mamy z tyłu głowy, że jednak może liga ruszy i trzeba być na wszystko przygotowanym.

*** Nie możecie wspólnie trenować. Dostaliście jakieś wytyczne treningowe do realizacji podczas przymusowej przerwy?**

- Co drugi dzień trener wysyła całej grupie rozpisane indywidualnych treningów. Niezależnie od tego czy sportowiec jest zawodowcem czy amatorem nie może sobie pozwolić na zbyt długą przerwę w treningach. Trzeba być zawsze gotowym do działania.

*** Wróćmy do początku twojej przygody z futbolem. W jaki sposób trafiłeś na treningi Mławianki?**

- Dzięki mojemu starszemu bratu Hubertowi. Trenował w Mławiance w zespole juniorów prowadzonych przez trenera Romana Kuczyńskiego. Przyjeżdżałem na jego zajęcia i mecze. Wyjścia nie było, postanowiłem spróbować. Duża w tym zasługa moich rodziców, którzy praktycznie codziennie dowozili mnie z Podkrajewa do Mławy. I tak rozpocząłem swoją przygodę w drużynie prowadzonej przez Henryka Kacpraka. Mojego pierwszego szkoleniowca.

*** Najpierw były występy z juniorami w lidze mazowieckiej, a potem debiut w zespole seniorów. Pamiętasz pierwszy mecz w dorosłej ekipie Mławianki?**

- Moja przygoda z piłką nabierała tempa z każdym miesiącem. Szczerze mówiąc konkretnie swojego debiutu w drużynie seniorów nie pamiętam, ale na pewno było to za czasów trenera Cezarego Goljasza.

To była czwarta liga złożona jeszcze tylko z jednej grupy. Znałem drużynę, bowiem do seniorów trafiłem już w trakcie letnich przygotowań. O tremie mowy nie było, tym bardziej, że pokonaliśmy Start Otwock. Cieszyłem się bardzo, że w tak młodym wieku mogłem grać u boku bardzo doświadczonych zawodników. Niektórzy pamiętali jeszcze spotkania na zapleczu ekstraklasy.

*** Jak zostałeś skrzydłowym?**

- Od najmłodszych grup zawsze należałem do zawodników ofensywnych, najczęściej grałem w środku pola. Natomiast w seniorach grałem w środkowej formacji dużo bardziej doświadczeni zawodnicy. Z powodu raczej wątpliwej budowy ciała, ale dużej szybkości zostałem przestawiony na skrzydło. Strzał okazał się trafiony i od tamtego momentu biegałem jako skrzydłowy.

*** Udało ci się w twoim wykonaniu, młody wiek, a przede wszystkim wysokie umiejętności sprawiły, że szybko w Mławie zrobiło się dla ciebie za ciasno. W jaki sposób trafiłeś do Polonii Warszawa?**

- Pierwsze zapytania z Polonii pojawiły się jeszcze, gdy występowałem w lidze mazowieckiej juniorów. Wspólnie z rodzicami ustaliliśmy jednak, że za wcześnie na wyjazd z domu. Postanowiliśmy zostać w Mławie i spróbować się

w dorosłej piłce. Kolejna szansa pojawiła się po meczu czwartej lidze, gdy graliśmy przeciwko rezerwom „Czarnych Koszul”. Rozegraliśmy bardzo dobre spotkanie, zremisowaliśmy 2:2, a ja strzeliłem jedną z bramek. Otrzymałem zaproszenie na testy. Zagrałem w barwach zespołu, występującego w młodej ekstraklasie. Poszło mi na tyle dobrze, że podpisaliśmy kontrakt.

*** Wówczas pierwsza ekipa klubu ze stolicy plasowała się jeszcze w czołówce ekstraklasy. W jego kadrze znajdowali się tacy gracze jak Adrian Mierzejewski, Łukasz Trałka i Piotr Dziwicki. Jak się odnalazłeś w zupełnie innym świecie?**

- Po dobrych meczach sparingowych w zespole młodej ekstraklasy, wyleciałem na obóz przygotowawczy do Turcji z pierwszą drużyną. Na początku było bardzo ciężko, był to zupełnie inny świat niż znałem do tej pory. Mieszkalem i rywalizowałem z zawodnikami, których do tej pory widziałem tylko w telewizji. Atmosfera w drużynie była świetna. Starsi zawodnicy okazali się wymagający, ale mogłem liczyć na dobre przyjęcie.

*** Mimo silnego i licznego składu udało ci się zadebiutować na boiskach ekstraklasy. Premierowy mecz rozegrałeś na boisku w Białymstoku. Jak wyglądała rywalizacja z Jagiellonią?**

- Akurat ten mecz pamiętam bardzo dobrze. W barwach Jagiellonii na boisku grali tacy zawodnicy jak Tomasz Frankowski czy Kamil Grosicki. Wszedłem na boisko dziesięć minut przed końcem. Niestety przegraliśmy to spotkanie 1:2, na dodatek otrzymałem żółtą kartkę. Takich chwil nie zapomina się do końca życia.

*** Jednak nie udało ci się przebić do kadry Polonii. W następnym sezonie 2009/2010 rozegrałeś w seniorach dwa mecze, jeden w lidze, drugi w Pucharze Polski. Co przesądziło o tym, że nie udało ci się wywalczyć miejsca w składzie?**

- Myślę, że złożyło się na to kilka czynników. W kolejnym sezonie rozegrałem mecz w wyjściowym składzie przeciwko Odrze Wodzisław. Wygraliśmy przy Konwiktorskiej 2:1. Później niektórych decyzji klubu nie rozumiałem, ale taka jest dorosła piłka. W Polonii często dochodziło do zmian trenerów. Mój czas się skończył po przyjściu Jose Marii Bakero. Hiszpan miał swoją wizję, do której dobrał sobie własnych zawodników. Zostałem odsunięty od zespołu. Nie było żadnej rozmowy, z dnia na dzień przestałem pasować do koncepcji.

*** Pozostały ci występy w młodej ekstraklasie. Dobrych zawodników w tych rozgrywkach nie brakowało, strzelałeś piękne bramki, a to nie było chyba to o czym marzyłeś. Postanowiłeś zmienić nie tylko klub, ale również poziom rozgrywkowy?**

- Drużyny z młodej ekstraklasy były bardzo silne, traktowane je jako bezpośrednie zaplecze ekstraklasy i pierwszych zespołów. Zajęliśmy z Polonią trzecie miejsce, ale chciałem czegoś więcej. Jak sama nazwa wskazywała były to jeszcze jednak w dużej mierze rozgrywki młodzieżowe. Dlatego po długich rozmowach podjąłem decyzję o odejściu z Polonii.

*** Wylądowałeś nad morzem, wiosną 2011 roku spędziłeś już w Gdyni. Bałtyk występował w drugiej lidze. Dlaczego wybrałeś właśnie ten klub?**

- Powód był bardzo jasny. Bałtyk prowadził Jacek Grembocki, z którym bardzo dobrze znaliśmy się z pracy w Warszawie. Zadzwonił do mnie, zaproponował grę w silnej jak na tamten moment ekipie z Trójmiasta. Nie zastanawiałem się zbyt długo, spakowałem rzeczy i wylądowałem w Gdyni. Bardzo dobrze wspominam tamte półtora roku.

Występowałem m.in. z tak doświadczonym piłkarzem jakim był Piotr Włodarczyk. Jedyne czego żałuję to tego, że spadliśmy do trzeciej ligi.

*** Wróciłeś do Mławy, ale nie zagrałeś zbyt długo miejsca w macierzystym klubie. Co zdecydowało o kolejnym transferze do Polonii Warszawa?**

- Do Mławianki wróciłem ze względów rodzinnych. Oczekiwaliśmy z żoną na narodzin córki Alicji i postanowiliśmy, że chcemy przynajmniej na jakiś czas być blisko rodzinnego domu. Ambicje piłkarskie jednak we mnie pozostały. W pewnym momencie pojawił się temat odbudowy klubu z Warszawy, który na skutek zawirowań spadł z ekstraklasy aż do czwartej ligi. Trenerem został dobrze mi znany z boiska Piotrek Dziwicki. Przedstawił wizję klubu i szybko doszliśmy do porozumienia. Poza tym zawsze czułem się przy Konwiktorskiej bardzo dobrze. Decyzja o przenosinach był niemalże natychmiastowa.

*** Premierowy mecz zagrałeś przeciwko Mławiance. Spotkanie miało niesamowity przebieg. Strzeliłeś dwa gole, a mimo to Polonia nie wygrała**

Mławianka zaprezentowała się bardzo dobrze w tym meczu. Pamiętam swoje dwie bramki, do tej pory razem z Michałem Michałakiem śmiejemy się z nich. Szczerze mówiąc bardzo dziwnie czułem się na początku, widząc tyle znanych twarzy po przeciwnej stronie. Po meczu poszedłem do szatni podziękować i pogratulować chłopakom oraz trenerowi Adamowi Kuligowskiemu za dobry mecz. Z tego co pamiętam Mławianka była jedyną drużyną, która w rundzie wrwała nam punkty przy Konwiktorskiej.

*** Tym razem twój pobyt w Warszawie nie potrwał tak długo jak za pierwszym razem. Co przesądziło o tym, że wszystko skończyło się po zaledwie jednym sezonie?**

- Odszedł trener Dziwicki, pojawiły się kolejne konflikty między zarządem a kibicami. Do tego doszły kłopoty finansowe klubu. Mając rodzinę nie mogłem sobie pozwolić, na to, żeby nie otrzymywać wynagrodzenia zgodnie z podpisanym kontraktem.

*** Obrabiał kurs na Zambrów. Olimpia występowała w drugiej lidze, co w porównaniu z występami**

ne. Była szansa na awans do trzeciej ligi. Czego zabrakło do szczęścia?

- Ciężko powiedzieć co wtedy na końcu nie zagrało. Mieliliśmy świetną drużynę z Łukaszem Nawotczyńskim czy Maćkiem Rogalskim w składzie. Pogoń pokonał nas zarówno w meczu wyjazdowym, jak i w swoim boisku. W rundzie rewanżowej straciliśmy jednak niepotrzebne punkty z drużynami z dołu tabeli. Szkoda, że się nie udało bo awans mógł być początkiem czegoś bardzo solidnego w Ciechanowie. A tak wszystko się rozpadło.

*** W konfrontacjach z Mławianką strzeliłeś kilka bramek. Niektórzy kibice do dzisiaj pamiętają ci zbyt wylewną radość po jednym z strzelonych goli. Od tego momentu nie byłeś mile widziany na mławskich trybunach. Przeszkadzało ci to w grze?**

- Wspomniany gol padł na boisku w Ciechanowie, po tym jak potraktował mnie zarząd klubu z Mławy. Dużo ludzi nie rozumiało sytuacji. Wypowiadało się bardzo negatywnie o mojej osobie. Bramka, emocje, to wszystko złożyło się na taką radość. Nie zawsze tak było, grając w Polonii nie cieszyłem się po żadnym trafieniu.

*** Twoja gra z czasem ewoluowała, z bocznego pomocnika przemieniłeś się w ofensywnego pomocnika, a nawet napastnika. Mnóstwo bramek strzelałeś z rzutów wolnych. Ile trzeba ćwiczyć stałe fragmenty gry, żeby uderzać tak perfekcyjnie?**

- Byłem zadowolony ze zmiany pozycji. Dużo częściej znajdowałem się przy bramce przeciwnika, a nie tak nie cieszy piłkarza jak strzelone bramki. W Polonii czy Olimpii kiedy nie pracowałem i mogłem się skupić tylko na treningach, bardzo dużo czasu poświęcałem stałym fragmentom gry. Wszystko co wypracowałem, procentowało w meczach. Zacząłem serijnie zdobywać bramki po rzutach wolnych. Ta umiejętność pozostała do dzisiaj (śmiech).

*** Przed szansą na awans do trzeciej ligi stanęliście także w Przasnyszu. Zabrakło niewiele, za to indywidualnie wypadliście znakomicie. Jak się sięga po koronę króla strzelców w czwartej lidze?**

- Z Przasnyszem do upragnionego awansu było chyba najbliżej. Do tej pory nie mogę zrozumieć jak zremisowaliśmy mecz w Wołominie. Na początku drugiej połowy prowadziliśmy na boisku rywali 3:0. Indywidualnie zaliczyłem znakomitego sezon. Strzelałem dosłownie z każdej pozycji, a piłka wpadała do siatki. Po tym sezonie miałem kilka ciekawych telefonów z trzeciej ligi, ale było już trochę późno na kolejne przeprowadzki z całą rodziną.

*** Mimo takiego osiągnięcia nie zostałeś w Przasnyszu na kolejny sezon. Co przesądziło o odejściu?**

- Chciałem wrócić na dobre do Mławy. Takie myśli pojawiały się każdego lata w przerwie między rozgrywkami. Dla Mławianki przyszedł trudny czas, dlatego chciałem swoją osobą pomóc w odbudowie. W klubie zebrały się konkretne osoby, które postawiły jasny cel. To mi się podobało, każdy z nas wiedział o co gra. Stworzyła się ciekawa grupa ludzi.

Cel jest jeden, powrót mławskiego zespołu ponownie do czwartej ligi. Jednak runda jesienna była daleka od ideału. Masz swoje przemyślenia na temat pierwszej części rozgrywek?

- Rozważałem nie brakowało, pojawiły się różne wnioski. Piłka nożna bywa okrutna. Jesienią nie przegraliśmy żadnego meczu. Pokonaliśmy praktycznie wszystkie drużyny z czołówki, remisując jedynie z Narwią Ostrołęką. Mimo to finiszowaliśmy dopiero na czwartej pozycji. Jak zwykle zdecydowały o tym stracone punkty z zespołami z dołu tabeli. Remisy z Biezuńem, Krasnem czy Szydłowem zabrały nam sześć punktów. Na takie rzeczy, drużyna, która walczy o zwycięstwo w lidze nie może sobie pozwolić. Zmiana trenera i zimowe przygotowania wpłynęły pozytywnie na zespół. Motywacji nie brakowało, widziałem to po sobie i boiskowej dyspozycji. Niestety nadszedł moment, którego nikt się nie spodziewał. Teraz wszystko jest jedną wielką niewiadomą. Pozostała tylko nadzieja, że sezon zostanie dokończony i sprawa awansu rozstrzygnie się na boisku. Musimy cierpliwie czekać.

Rozmawiał
GRZEGORZ PRZYBYŁOWSKI

Co dalej z naszą piłką?

Debatujących w ostatnim czasie prezesów wojewódzkich związków piłki nożnej w niemałą konsternację wprowadziły ostatnio słowa, które padły z ust wiceprezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej Marka Koźmińskiego.

Podczas piątkowej rozmowy z PAP były reprezentant Polski potwierdził informację o tym, że rozgrywki Ekstraklasy miałyby wrócić 29 maja. W tym samym czasie wystartować miałyby także I oraz II liga. Koźmiński dodał, że w związku ze startem Ekstraklasy wciąż pozostaje dużo znaków zapytania i należy dopracować sporo szczegółów.

W dalszej części wypowiedzi wiceprezesa PZPN padają jasne stwierdzenia, że nie ma możliwości dokończenia sezonu w rozgrywkach amatorskich od trzeciej ligi w dół.

kulturalnych wpisów pod artykułem z wypowiedzią Marka Koźmińskiego.

Z tego co udało nam się ustalić, podczas obrad z udziałem prezesów poszczególnych związków piłkarskich brano pod uwagę trzy scenariusze. Żaden nie zakładał wznowienia rozgrywek. Pierwsza wersja zakładała, że pod uwagę brane będą jedynie awanse, bez żadnych degradacji. Druga wersja dotyczyła zarówno awansów, jak i spadków z ligi, czyli rozgrywki w poszczególnych ligach weryfikowane byłyby po rundzie jesiennej. Trzecia wersja odnosiła się do całkowitego anulowania rozgrywek, w której żaden z zespołów nie awansuje, ani nie spada. Właśnie to ostatnie rozwiązanie stara się lansować PZPN, wychodząc z założenia, że ligi amatorskie, gdzie w większości przypadków klubu funkcjonują bez wielkich sponsorów, ucierpiałyby najmniej.

Opcja anulowania rozgrywek spotkała się jednak z dużym sprzeciwem w środowisku niektórych klubów piłkarskich. Tyczy się to przede wszystkim tych zespołów, które po rundzie jesiennej były na pozycji liderów, lub tuż za

stanowisko Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej. W ostatnich dniach kwietnia na skrzynkach mailowych klubów z naszego regionu znalazły się zapytania wysłane przez COOZPN. Oto pełna treść maila: Zarząd Ciechanowsko-Ostrołęckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zwraca się z prośbą do działaczy klubowych o przesłanie informacji dotyczącej Państwa opinii i ewentualnej propozycji dotyczącej rozgrywek piłkarskich na szczeblu regionalnym (IV Liga, LO, A-klasa, B-klasa i piłka młodzieżowa). Chcemy poznać Wasze zdanie i Wasze możliwości.

Około 10 maja Mazowiecki Związek Piłki Nożnej będzie prawdopodobnie podejmował decyzję dotyczącą kontynuacji lub przerwania rozgrywek piłkarskich. Chcemy w naszym okręgu znać zdanie klubów. W rozmowach telefonicznych opinie prezesów są bardzo różne, stąd nasza prośba.

Jak widać po treści mejla w żadnym z związków nie wypracowano jak dotąd żadnego rozsądnego scenariusza. Wiadomym jest też, że żadne z rozwiązań nie zadowoli wszystkich. W każdym z proponowanych rozwiązań znajdują się pokrzywdzeni i uprzywilejowani.

Prezes COOZPN Waldemar Trochimiuk sonduje nastroje wśród prezesów poszczególnych klubów, aby później móc przedstawić je na obradach MZPN, gdzie pełni rolę członka prezydium. Bądź co bądź PZPN musi liczyć się ze zdaniem prezesów poszczególnych związków piłkarskich, dlatego wypracowanie jednego scenariusza wcale nie wydaje się łatwą sprawą. Pojawiły się również głosy, żeby każdy z wojewódzkich związków piłkarskich podejmował decyzję we własnym gronie w zależności od wcześniej wypracowanego kompromisu. Takie spekulacje od razu uciął zarząd PZPN, stanowczo oznajmiając, że wszystkich obowiązywać będzie jeden z trzech wariantów. Każdy z nich ma swoje plusy i minusy, każdy może pociągnąć za sobą konsekwencje. Coraz częściej słychać o pogarszającej się kondycji klubów amatorskich. Części z nich samorządy wstrzymują dotację, jakiś czas temu w internecie można było przeczytać informacje o tym, że jeden z burmistrzów zażądał od klubu zwrotu dotacji, bo przecież klub nie przystąpił do rozgrywek. Później czy później pojawiają się kłopoty sponsorskie, bo część przedsiębiorstw, ratując swoją sytuację, zrezygnuje z inwestowania w sport. Przed działaczami związkowymi niezwykle trudne decyzje. I niestety jak w tragedii antycznej każde rozstrzygnięcie będzie miało swoje dalsze konsekwencje.

My zasięgnęliśmy opinii niektórych trenerów z naszego regionu i zapytaliśmy ich co sądzą o aktualnej sytuacji w piłce nożnej

Włodzimierz Kownacki (Mława, Mława, liga okręgowa, 4. miejsce po rundzie jesiennej): Jedno jest pewne: rozgrywek na boisku nie wznowimy. To jest niemożliwe. A w naszym przypadku ta opcja byłaby najlepsza, bo zależało nam na walce o awans do 4 ligi. Poczyniliśmy wzmocnienia, zainwestowaliśmy środki. W podobnej sytuacji jest zapewne Zbik Nasielsk. Teraz należy zastanowić się co zrobić, aby było jak najmniej poszkodowanych. I tutaj także nie ma złotego środka.



Mariusz Mikulski (Błękitni Raciąż, A klasa, 1. miejsce po rundzie jesiennej): Uważam, że pod uwagę powinny być zarówno awanse, jak i spadki. Wszystko weryfikować powinna tabela po rundzie jesiennej, w końcu połowa sezonu odbyła się. Powiększenie ligi w przyszłym sezonie, wiązać się będzie z dłuższą rundą, większymi wydatkami, chociażby na transport. Wiem, że my jako lider znajdujemy się w gronie klubów, którym zależy na pierwszym wariantcie, ale podkreślam, że wszyscy dotychczas mieli równe szanse.



Artur Salamonski (Nadnarwianka Pułtusk, IV liga, 12. miejsce po rundzie jesiennej): W obecnej sytuacji znajdujemy się na miejscu barażowym, ale jeden mecz może decydować o tym, że awansujemy na bezpieczne miejsce w tabeli. Każde z rozwiązań może być krzywdzące, zwłaszcza dla zespołów, którym brakuje na przykład jednego punktu do awansu. Nie wiadomo też jakby miała wyglądać sprawa baraży i czasu ich rozegrania. Sytuacja pandemii i całko-



witego zawieszenia sportu pokazała też drugą niepokojącą rzecz w naszej piłce. Otóż słowa, które wypowiedział wiceprezes Koźmiński o naszych ligach, że to zabawa, a nie zawodowość i na rozgrywanie ich przyjdzie jeszcze czas. I tutaj się zgodzę, ponieważ dochodzą do mnie głosy, że część zawodników powiedzmy z czwartych lig, przez to, że kluby wstrzymały płacenie, pozbawiona została nagle środków do życia. To ja się pytam, dlaczego taki czwartoligowy piłkarz nie ma normalnej pracy, która zapewnia mu utrzymanie. Piłka nożna na tym poziomie to jest naprawdę zabawa, a nie zawodowe kontrakty, a widzę, że obecna sytuacja pokazuje pewną patologię w naszej piłce.

Robert Romanowski (Tęcza Ojrzeń, liga okręgowa, 7. miejsce po rundzie jesiennej): Moim zdaniem sezon powinien zostać anulowany. Gramy na takim poziomie, że rok dłużej spędzony na tym samym poziomie rozgrywkowym nikomu krzywdy nie zrobi. Sytuacja związana z zawieszeniem rozgrywek i tak będzie miała swoje konsekwencje. Nie wiadomo czy wszystkim zespołom uda się przystąpić do przyszłorocznego sezonu.



Paweł Mazurkiewicz (MKS Przasnysz, IV liga, 6. miejsce po rundzie jesiennej): Na szczęście mój zespół jest w takim położeniu, że nie musimy się o nic martwić. Jestem neutralny, ale jeżeli mam powiedzieć swoje zdanie to jestem za awansami przy równoczesnym braku spadków.



Krzysztof Butryn (Konopiańska Konopki, A klasa, 2. miejsce po rundzie jesiennej): Decyzja jest bardzo trudna. Zdajemy sobie sprawę, że dla nas najlepszą opcją byłoby przyznanie awansów po rundzie jesiennej. Jestem też za tym, żeby żadna z drużyn nie spadała do ligi niżej. Uważam też, aby nie tworzyć niepotrzebnych precedensów należy zrezygnować z baraży.



Od III ligi w dół

Na koniec tylko awanse?

Bez spadków, ale z awansami ma się zakończyć aktualny sezon rozgrywek ligowych od III ligi w dół. Ostateczna decyzja ma zapadnąć 11 maja. W trakcie ostatnich obrad za pomocą komunikatora internetowego PZPN z prezesami związków wojewódzkich, 14 z 16 prezesów wyraziło wolę, by zakończyć rozgrywki od III ligi w dół.

Liderzy rozgrywek mieliby zatem zostać mistrzami i awansować do wyższej klasy rozgrywkowej. Żaden z zespołów nie spałaby do niższej ligi, a drużyny, które zajęły miejsca barażowe miałyby je rozegrać przed startem kolejnych rozgrywek. Następny sezon na każdym poziomie od III ligi w dół byłby powiększony.

Ponadto członkowie Zarządu MZPN podjęli decyzję, że 2 tys. zł jednorazowo otrzyma każdy klub poniżej czwartej ligi piłkarskiej. Wsparcie finansowe ma pomóc zespołom w przetrwaniu okresu, gdy rozgrywki są zawieszane z powodu koronawirusa.

- Od ligi okręgowej do B-klasy wszystkie drużyny, które wchodziły w skład Mazowieckiego Związku



Piłki Nożnej, a przede wszystkim naszego Okręgowego Związku Piłki Nożnej otrzymają pomoc finansową. Chcemy pomóc drużynom nie tylko seniorskim, ale również młodzieżowym przekazując środki na codzienną działalność klubów w tym trudnym dla wszystkich czasie - powiedział **Andrzej Nizielski**, członek zarządu Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej.

Paw

ich plecami z niewielką różnicą punktową, a ich celem w bieżącym sezonie był bezpośredni awans do wyższych lig. Argumentują to znacznymi nakładami finansowymi, poczynionymi nie tylko na początku tego sezonu, ale również w przerwie zimowej. Trudno się z tymi argumentami nie zgodzić, trzeba tylko wziąć pod uwagę okoliczności w jakich znalazł się obecnie cały sport.

Do prezesów wojewódzkich związków piłkarskich rozdzwoniły się telefony z regionów. Prezesi okręgowych związków zasypywani są pytaniami od klubów, które nie wiedzą na czym stoją. Punkt widzenia zależy naturalnie od punktu siedzenia, czyli miejsca w ligowej tabeli, zajmowanego przez poszczególne zespoły. W naszych lokalnych ligach takich stykowych sytuacji jest oczywiście mnóstwo. Począwszy od czwartej ligi, kończąc na B-klasie.

11 maja mamy poznać ostateczne



Kiedy doczekamy się takiej publiki...

GRAŻYNA
CZERWIŃSKA

Dzisiejsze kilkunastotysięczne miasto powiatowe w woj. łódzkim zostało podobno założone jako osada w XI wieku przez pochodzącego z Rusi rycerza o imieniu Łask.

On to na rozkaz zięcia Chrobrego, księcia Świętopelka, miał zabić dwóch pomniejszych książąt ruskich. Uszedł przed zemstą na pogranicze Wielkopolski i stał się protoplastą znakomitego w pierwszej Rzeczypospolitej rodu Łaskich. Językoznawcy mają inne wytłumaczenie pochodzenia nazwy: słowo „łaz” w staropolszczyźnie oznaczało grunt uprawny powstały w wyniku wypalenia lub wykarczowania lasu, a łaz-sko oznaczało siedlisko powstałe na tymże łazie. Obecnie mieszkańcy często interpretują nazwę jako oznakę łaski, ochrony miasta, ludności i ich dobytku. Nie zachowały się materialne ślady dawnej rezydencji, siedziby właścicieli, jedynie w pamięci mieszkańców do dzisiaj mówi się o „dworze na kopcu”. Z XVIII wieku pochodzi zabany park dworski, noszący miano parku miejskiego im. Jana Łaskiego.

Najważniejszymi zabytkami w Łasku są obiekty sakralne. Najstarszą jest wzniesiona z fundacji prymasa Jana Łaskiego w początkach XVI wieku gotycka świątynia Niepokalanego Poczęcia NMP i św. Michała, wyniesiona zaraz po wybudowaniu do godności kolegiaty. Po pożarze kościół został przebudowany, powiększony, uzyskał barokową fasadę oraz piękne i bogate, rokokowe wnętrza. Ściany dobudowanej części tynkowane, w starszej – zachowane ceglane z różnorodną dekoracją. Wysunięta przed trójnawowe wnętrze kruchta zamknięta jest dwoma smukłymi wieżami, zwieńczonymi cebulastymi hełmami. Nad wejściem trójkątny szczyt, w którym umieszczono jest oko Opatrzności. W rozbudowanym, bogato zdobionym ołtarzu głównym umieszczony jest duży wizerunek św. Michała walczącego z szatanem, otoczony rzeźbami aniołów. W ołtarzu bocznej kaplicy umieszczona jest kolistą, alabastrowa płaskorzeźba Madonny z Dzieciątkiem z XV wieku, przywieziona z Rzymu przez fundatora kościoła. Jest to najcenniejsze dzieło sztuki w kościele uważane za cudowne i słynące łaskami, w przeszłości cel podróży wielu pątników. Legenda mówi, że Jan Łaski zachwylił się tym wizerunkiem, będąc w 1515 r. w Rzymie na Soborze Laterańskim. Kiedy poprosił Leona X o ten dar dla kolegiaty w Łasku, papież nie chciał wyrazić zgody. Wtedy stał się pierwszy cud – medalion, z obu stron wypukły i tak samo rzeźbiony, podzielił się na dwie identyczne części. Dzięki temu jedna część została zachowana w Rzymie, a druga przywędrowała do kolegiaty.

Nieco młodszym zabytkiem, bo pochodzącym z połowy XVII wieku, jest zbudowany z bali modrzewiowych, niewielki kościół św. Ducha. Pokryty gontem, dwupoziomowy dach ma szeroki okap, a nad wejściem wznosi się wieżyczka na sygnaturkę. Kościół jest uważany za jed-



Kolegiata

O Łasku



Detal z muszli

ną z najcenniejszych i najstarszych w tym regionie drewnianych budowli sakralnych, a data zakończenia budowy wyryta jest na belce tęczowej. Od początku XIX wieku był siedzibą parafii ewangelicko – augsburskiej, a w drugiej połowie XX wieku odprawiano w nim zarówno ewangelickie, jak i katolickie nabożeństwa. Obecnie jest wyłącznie katolickim kościołem garnizonowym parafii wojskowej, ze względu na mieszczącą się w pobliżu bazę lotnictwa wojskowego. Trójnawowe

wnętrze kościoła ma bardzo nietypowy wystrój, ufundowany w okresie międzywojennym przez bogatą parafiankę, dziedziczkę sąsiedniej wsi. Przeznaczyła ona ogromną kwotę na zakup muszli, którymi ozdobiono ołtarz, chrzcielnicę, ambonę i szafy kościelne. Podczas remontu pod koniec ubiegłego wieku ambonę boczną rozebrano, a odzyskanymi muszlami ozdobiono ołtarz posoborowy oraz ambonkę. Bez wątpienia są to zadziwiające dekoracje, ponieważ wykorzystane muszle pochodzą z ciepłych mórz i oceanów. Obok kościoła stoi oryginalna w kształcie, niewielka dzwonnica drewniana z prześwitami w górnej części, z dwusadowym dachem krytym gontem.

Łaskie muzea

W niewielkim Łasku są dwa muzea. Jedno to niewielkie muzeum parafialne przy kolegiacie, ze zbiorami odnoszącymi się do dziejów świątyni. Prezentowane są w nim bardzo ciekawe zbiory ksiąg, przedmiotów i szat liturgicznych, materiałów ikonograficznych oraz elementy



Muzeum

wyposażenia. Druga placówka mieści się w zabytkowej kamienicy przy rynku, popularyzuje historię miasta i regionu. Można poznać tu dzieje rodu Łaskich oraz udział mieszkańców miasta i regionu w walkach niepodległościowych. Niezwykle pouczający jest dział poświęcony szkolnictwu oraz dziejom szpitala, ze starymi księgami szpitalnymi zawierającymi opisy schorzeń pacjentów oraz stosowane leczenie. Pasjonatom, zainteresowanym wojskowością, dedykowane są wciąż powiększane zbiory dotyczące historii

Jan Łaski – (1456-1531) ur. w Łasku, kapłan i polityk; arcybiskup gnieźnieński, prymas Polski, sekretarz królewski, kanclerz wielki koronny, autor pierwszej kodyfikacji prawa polskiego znanej jako Statuty Łaskiego.

Alabaster – minerał, lekko prześwitująca odmiana gipsu, biała lub zabarwiona żółtawo, różowawo, zielonkawo; od starożytności służył jako znakomity materiał rzeźbiarski; sproszkowany używany był do produkcji kosmetyków; dawniej wierzono, że bliska obecność alabastru zwiększa koncentrację i sprzyja nauce.

lotnictwa wojskowego na ziemi łaskiej, liczącej sobie ponad siedemdziesiąt lat.

Interesujące są również ekspozycje dotyczące rzemiosła, świadectwa cechowe, akty notarialne, stare zdjęcia i pocztówki oraz zbiory etnograficzne, prezentujące różne ciekawostki ziemi łaskiej. Muzealia sprzed dziesiątków lat, związane z życiem codziennym mieszkańców Łasku, przenoszą zwiedzających w czasy minione.

Dwór obronny w Łopatkach

W najbliższych okolicach Łasku zachowało się kilka dworów, w większości dziewiętnastowiecznych. Niektóre, zwłaszcza będące w rękach prywatnych, zostały pięknie odrestaurowane, inne czekają jeszcze na zainteresowanie. Najstarszym zachowanym jest dwór obronny w pobliskiej, odległej o 4 km wsi Łopatkach. Legenda głosi, że dwór ten jest połączony podziemnym przejściem, tajemnym tunelem z kolegiatą Niepokalanego Poczęcia NMP w Łasku.

Dwukondygnacyjna, renesansowa budowla murowana, wzniesiona w połowie XVI wieku przez jednego z Łaskich, miała charakter wieży mieszkalnej, łatwej do obrony w niespokojnych czasach. W piwnicach mieściły się składy żywności i uzbrojenia, pomieszczenia na parterze miały charakter mieszkalny, a najwyższa kondygnacja miała funkcje obronne. W piwnicach ukryte było wejście do tunełu. Budowla o grubych murach posiadała nieliczne otwory. Podobno w razie zagrożenia, możliwe było – w zależności od sytuacji – dwustronne przemieszczanie się. Dwór przetrwał do naszych czasów, chociaż nadszarpięty zębem czasu pełni obecnie funkcję budynku gospodarczego. Kto wie, może naprawde znajdują się pod nim tajemne przejścia...

Las Kolumna

Włączona pięćdziesiąt lat temu do granic administracyjnych Łaska wieś Kolumna była przez lata popularną miejscowością letniskową, wręcz kurortem zaprojektowanym jako miasto - ogród. Skryta w lasach, w dolinie rzeki Grabi, była wymarzonej miejscem odpoczynku. W dobrym tonie było rodzinne spędzanie tu wakacyjnego czasu letnich upałów. Chętnie korzystali z tego zwłaszcza średniozamożni mieszkańcy odległej o trzydzieści km Łodzi. Przed drugą wojną istniało w Kolumnie wiele domów letniskowych i pensjonatów o charakterystycznej zabudowie, której niewielka część zachowała się do dzisiaj. Po niegdyś lasach pozostały zadrzewienia poszczególnych działek, a także nazwa łaskiego osiedla Las Kolumna, przez którą przebiega kilka szlaków turystycznych.



Kościół św.Ducha



Podstawa ołtarza

LESZEK
ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

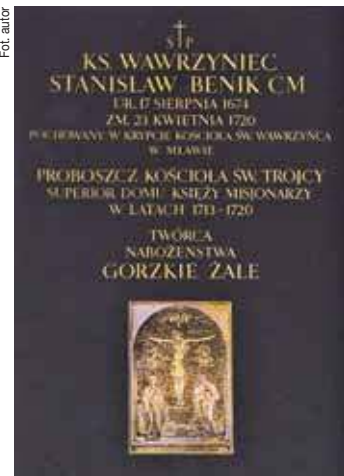
300 lat temu
zmarł autor „Gorzkich żali”

Choć w podręcznikach historii literatury polskiej poświęcono mu tylko krótką wzmiankę, to jednak w ostatnich latach nastąpiło jego ponowne odkrycie, może nie tak spektakularne jak w przypadku ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego - w końcu mógł być tylko jeden „Horacy z Mazowsza”! - ale zauważalne, i to głównie na Mazowszu, mimo że bohater mego felietonu wcale Mazowszaninem nie był. Mowa o ks. Wawrzyńcu Stanisławie Beniku, autorze „Gorzkich żalich”, do dziś śpiewanych we wszystkich polskich kościołach. Właśnie mija 300 lat od jego śmierci. A ponieważ zmarł w Mławie i spoczywa w podziemiach tamtejszego kościoła św. Wawrzyńca, obecny rok został ustanowiony przez Radę Miasta Mława rokiem Jana Pawła II i ks. Wawrzyńca Benika.

Przyszły twórca „Gorzkich żali” urodził się 17 sierpnia 1674 r. w Reszlu na Warmii, jako syn Wojciecha i Małgorzaty. Mając 14 lat rozpoczął naukę w miejscowym kolegium jezuitów, do którego został zapisany 11 lipca 1688 r. Osiem lat później wstąpił do seminarium księży misjonarzy św. Wincentego a Paulo w Warszawie, a 29 sierpnia 1698 r. złożył śluby zakonne. Do kapłaństwa przygotowywał się w seminarium Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu, a w 1700 r. - jeszcze przed ukończeniem studiów - został wysłany przez władze zakonne do Krakowa i tam w 1703 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Po święceniach powrócił do Warszawy i pracował jako duszpasterz przy kościele św. Krzyża, między innymi opiekując się Bractwem

św. Rocha. Z polecenia przełożonych ułożył tekst nabożeństwa pasyjnego w języku polskim, które nawiązywało do odprowadzania w kościele świętokrzyskim od 1698 r. nabożeństwa pasyjnego, obejmującego pierwotnie łacińskie hymny i polskie pieśni pasyjne. Tak właśnie powstały „Gorzkie żale”, opublikowane po raz pierwszy w 1707 r. pod tytułem „Snopek mirry z Ogrodu Getsemańskiego albo żalose gozkiej Męki Syna Bożego rozpamiętywanie”.

W czerwcu 1712 r. ks. Wawrzyniec Benik wraz z ks. Jakubem Mroczkiem przybył do Mławy, która w tym czasie boleśnie przeżywała skutki epidemii dżumy i pozbawiona była stałej opieki duszpasterskiej. Dzięki wsparciu ówczesnego administratora diecezji chełmińskiej, biskupa Seweryna Kazimierza Szczuki, w mieście założono klasztor misjonarski, natomiast Agnieszka Orzechowska z Mławy, matka jednego z misjonarzy (ks. Łukasza Orzechowskiego), przekazała na rzecz misjonarzy kilka włók ziemi, co zostało wpisane do akt miejskich 8 listopada 1712 r. Na wieść o tej fundacji ks. Michał Kownacki, ówczesny wizytator Zgromadzenia Misji na Polskę i Litwę, wyznaczył ks. Wawrzyńca Benika na przełożonego domu mławskiego, a 29 stycznia 1713 r. biskup płocki Ludwik Bartłomiej Załuski mianował go proboszczem mławskim. W czerwcu 1713 r. w czasie wizytacji biskupiej ordynariusz płocki dokonał konsekracji odbudowanego po pożarze z 1692 r. kościoła parafialnego Świętej Trójcy i przekazał w opiekę księży misjonarzy kościół św. Wawrzyńca

Tablica pamiątkowa ks. Benika
z kościoła Świętej Trójcy w Mławie

na przedmieściach. Niedługo po tych wydarzeniach ksiądz Benik sprowadził do Mławy swoich rodziców, Wojciecha i Małgorzatę, którzy od 1716 r. pojawiają się w aktach metrykalnych parafii mławskiej. Zamieszkali oni na terenie folwarku misjonarskiego, w pobliżu kościoła św. Wawrzyńca, i pozostali w Mławie do końca swych dni. Z akt metrykalnych wiemy, że ojciec księdza Benika zmarł 8 lutego 1734 r. w wieku 80 lat. Natomiast trudno coś więcej powiedzieć o jego matce. W chwili śmierci męża mieszkała ona jeszcze

w Mławie. Natomiast księgi metrykalne nie zawierają jej aktu zgonu.

Posługa duszpasterska ks. Wawrzyńca Stanisława Benika w Mławie trwała niecałe osiem lat. Jednym z najważniejszych dzieł, jakie pozostawił po sobie w mieście był odbudowany po zniszczeniach kościół Świętej Trójcy, który w swojej zewnętrznej formie pozostał - jak dawniej - budowlą w stylu późnogotyckim, ale w wystroju wnętrza był wyrazem tego wszystkiego, co w sztuce religijnej przyniósł ze sobą barok. Dzięki księdzu Benikowi podjęto również prace remontowe w kościele św. Wawrzyńca, a także uruchomiono po latach przerwy miejscową szkołę parafialną. Jemu również parafia mławska, a wkrótce także cała diecezja płocka, zawdzięcza rozpoczęty wówczas zwyczaj odprowadzania w okresie wielkiego postu nabożeństwa „Gorzkich żali”. Niestety, dalszą aktywność mławskiego proboszcza przerwała bliżej nieznana choroba, która spowodowała, że od późnej jesieni 1719 r. przestał udzielać sakramentów. W okresie choroby w obowiązkach proboszczowskich wyręczał go ks. Bartłomiej Bocheński, który wkrótce został przedstawiony biskupowi płockiemu - za zgodą króla Augusta II Mocnego (Mława była miastem królewskim) - na jego następcę. Natomiast ks. Wawrzyniec Benik zmarł 28 kwietnia 1720 r., w wieku 46 lat, dokładnie w dzień patrona Mławy (św. Wojciecha). Od 2007 r. jego postać przypomina tablica pamiątkowa ufundowana przez parafian w kościele Świętej Trójcy w Mławie.

LESZEK ZYGNER

Kartka z kalendarza,
czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego”

„Bez trybun i parad”

Pierwszomajowe święto obchodzono w Polsce po raz pierwszy we Lwowie. Dziewięćdziesiąt dziewięć lat temu. Wówczas, w rozdartym przez zaborców kraju, wojska austriackie strzelały do manifestujących. Dziś 1-Maja się nawet nie obchodzi, tylko wspólnie świętuje... Nie było paradowania przed trybunami, tradycyjnych pochodów i sprawdzania list obecności. W zamian, w większości miast i miejscowości gminnych, odbyły się wiece, manifestacje, festyny, majówki. (...) W Ciechanowie centralnym punktem pierwszomajowej manifestacji był „Pomnik – Walki – Męczeństwa – Zwycięstwa”. Rano, w gwiazdzistych marszach przybyły pod niego delegacje z zakładów pracy, instytucji i szkół. Przy płonącym zniczu i łopotaniu biało-czerwonych flag, wysłuchano przemówień Kazimierza Paryjskiego, gen. Wojciecha Jaruzelskiego, oraz robotnika z CBKO Waldemara Góreckiego.

„Tygodnik Ciechanowski”,
nr 19, 12 maja 1989 r.Będzie nowa ulica
nad łydnią

W centrum Ciechanowa wybudowana zostanie nowa ulica. Połączy ona

ul. 17 Stycznia z ul. Strażacką, a wytyczona zostanie wzdłuż Łydni — tuż przy samej rzece. — Jesteśmy na końcowym etapie przygotowywania dokumentacji na budowę tej ulicy. Jej budowa ma związek z projektem szeroko pojętej rewitalizacji centrum miasta. Bardzo się przyda, gdy z powodu modernizacji zamknięta zostanie ul. Warszawska — mówi prezydent Waldemar Wardziński. (...) Wraz z wytyczeniem nowej ulicy, przebudowane zostaną znajdujące się w pobliżu ulice: Strażacka, Kopernika i Sierakowskiego. Pieniądze na sfinansowanie tej inwestycji, samorząd miejski będzie chciał pozyskać z funduszy Unii Europejskiej.

(Od redagującej rubrykę: 12 lat już czekamy na realizację tej inwestycji...)

„Tygodnik Ciechanowski”,
nr 16, 15 kwietnia 2008 r.Strzelanina
w Twierdzy Modlin

Sceny niczym z planu filmowego serialu „Kryminalni” rozegrały się w ostatnią sobotę, 12 kwietnia, w Twierdzy Modlin. Strzelanina, którą służyć było w całej okolicy i jedna ofiara śmiertelna to bilans tych wydarzeń. Zabity to członek gangu nowodworskiego. Nieoficjalnie policjanci oceniają,

że tłem zdarzenia mogły być porachunki przestępców. I chęć zemsty. Około godz. 10.00 w samym centrum Modlina Twierdzy rozległy się strzały. Kiedy zaniepokojeni mieszkańcy wybiegli na ulicę, jedyną pozostałością były leżące na ulicy zwłoki mężczyzny. (...) — Kropnęli go i tyle, o czym tu mówić, kryształowy nie był — stwierdził zapytany przez nas przypadkowy mieszkaniec.

„Tygodnik Ciechanowski”,
nr 16, 15 kwietnia 2008 r.Wysadzili bankomat
Regiminie

W czwartek, 5 kwietnia, tuż po godz. 2.00 nieznanymi sprawcami wysadzili przy pomocy materiału wybuchowego bankomat stojący w Regiminie przy Urzędzie Gminy i zrabowali znajdujące się w nim kasety z pieniędzmi. Łupem złodziei — jak informuje policja — padła „znaczną suma”. (...) Ile pieniędzy ukradli bandyci, dokładnie nie wiadomo. Pewne jest, że dzień wcześniej pracownicy banku uzupełnili zapasy gotówki w bankomacie. Według niektórych spekulacji mogło być tam nawet ok. 200 tys. zł. — Nie sądzę, żeby było tyle pieniędzy. Regimin to nie miasto, gdzie klientów korzystających z każdego bankomatu jest więcej niż w Warszawie,



nawet w tych gminnych. Moim zdaniem mogło być najwyżej 100 tys. zł — mówi osoba pracująca przy zabezpieczeniu placówek bankowych.

„Tygodnik Ciechanowski”,
nr 15, 10 kwietnia 2018 r.„Co słyhać
w gminie Lipowiec?”

Największy zakład pracy w Lipowcu, Zakład Produkcji Cholewek na dobre już zadamowił się w gminie. Obecnie pracuje tutaj 140 osób, z tego 128 kobiet. Adaptacja pomieszczeń po zlikwidowanej SKR zwróciła się już w rok po rozpoczęciu produkcji. (...) W bieżącym roku wyprodukuje około 300 tysięcy par cholewek, które są dostarczane do „Syreny” w Warszawie.

„Tygodnik Ciechanowski”,
nr 17, 28 kwietnia 1989 r.

BARAN

Będziesz spokojny i trochę leniwy. Zbyt ambitne plany zamiast zmobilizować, zniechęca cię do działania. Zwolnij i tym razem nie wymagaj od siebie zbyt wiele. Zawodowe obowiązki okażą się mniej uciążliwe niż przypuszczałeś. Najbliższe dni sprzyjają mądrym decyzjom, które dotyczą zdrowia i kondycji.

BYK

Przyjaciele i nowi znajomi zrobią wszystkim, abyś się nie nudził. Zaproszą cię i wciągną w ciekawe dyskusje i hobby. Baw się i korzystaj, bo szczęście ci w tym tygodniu sprzyja. Słońce doda ci optymizmu i odwagi. Staniesz się bardziej pewny swoich zalet.

BLIŹNIĘTA

Nie umknij przed tobą żaden sekret. W pracy okaże się, że intrygująca cię od pewnego czasu sprawa ma swoje drugie dno. Nie wahaj się pytać, a uprzedzisz ruchy swoich wrogów lub konkurentów. Bądź szczery, bo to najlepsze co możesz zrobić, aby rzeczywistość pomóc sobie i ludziom, na których ci zależy.

RAK

Tydzień sprzyja kończeniu różnych spraw. Warto zrobić porządek w biurku i kalendarzu, a przede wszystkim pozbyć się zaległości. Będziesz drobiazgowy, ale to właśnie okaże się przepustką do sukcesu. Także w bankach i urzędach możesz liczyć na przychylność.

LEW

Postępowanie niektórych osób w twoim otoczeniu wyda ci się irytujące. Zamiast przejmować się cudzymi sprawami, zajmij się swoją pracą i nie doradzaj znajomym, którzy i tak zrobią to, co sami chcą. Zaoszczędzoną energię przeznaczonej na własne hobby i dbaj o własną wygodę.

PANNA

Pospiech i władczy ton nie wyjdą ci na dobre. Byłe drobiazgi może cię zrytmować i skłonić do decyzji, które okazały się zbyt pośpieszne. Jeśli spokojnie się zastanowisz, znajdziesz wyjście z każdej sytuacji. Pod koniec tygodnia możesz liczyć na wsparcie i zrozumienie w swoim otoczeniu, ale wcześniej bądź ostrożny.

WAGA

Znajdziesz się akurat tam, gdzie jesteś najbardziej potrzebny. W pracy pokierujesz realizacją ważnego zadania, a w domu będziesz decydować o wspólnych wydatkach. Choć szczęście będzie ci dopisywać, to zadbaj o swoje zdrowie, żeby na wszystko wystarczyło ci sił.

SKORPION

Poczujesz tak wielki przyrost energii, że trudno będzie ci wytrzymać w pracy czy też w domu. To dobry czas na odpoczynek oraz spacer. Z perspektywy wszystkie stare problemy i kłopoty wydają się mniej istotne. Samotne Skorpiony zaczynają intensywnie myśleć o kimś niedawno poznanym.

STRZELEC

Za oknem wiosenne przebudzenie, a ty będziesz liczyć pieniądze potrzebne do zakończenia pewnego projektu. Warto być oszczędnym, ale nie warto rezygnować z marzeń. W miłości bądź ostrożny, bo na początku tygodnia grożą ci konflikty o banalne drobiazgi.

KOZIOROŻEC

Zaczynasz otwierać drzwi do swoich uczuciach i marzeniach, tym razem otoczenie właściwie zareaguje. Flirtuj, ale pamiętaj, że to także dobry czas, aby poznać kogoś naprawdę ważnego. Pora również zadbać o kondycję fizyczną, może dobrze byłoby codziennie iść na długi spacer?

WODNIK

Zajmiesz się pracą i ważnymi obowiązkami. Znajdź też jednak choć jedno popołudnie, aby wysłuchać przyjaciółki lub innej bliskiej ci osoby. Twoja bezstronna rada okaże się cenna, a życzliwy gest wiele będzie dla kogoś znaczyć. Miłosne sprawy także będą spokojnym rytmem.

RYBY

W tym tygodniu poczujesz przyrost siły, a to oznacza i sprzyja sukcesom. Początek tygodnia przeznaczysz na rodzinne sprawy. Możesz mieć nieco więcej wydatków, szczególnie związanych z urządzeniem mieszkania. Kto jednak myśli, że weekend spędzisz leniwie, ten się zdziwi.



tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67,
23 673 93 63;dziennikarze: 23 673 23 43,
23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

gazeta-mlawska.pl

Pocztą elektroniczną:
tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.plRedakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nac. – Włodzimierz Dźbik,
red. prowadzący – Marek Zbikowski.Zespół: Walerian Dzięciwicz,
Krzysztof Jakubowski,
Izabela Koba-Mierzejewska,
Krzysztof Kowalski,

tygodnikdzialdowski.pl

Katarzyna Kozłowska
Roman Nadaj,
Klaudia Kujawa,
Natalia Mieszkowska,
Patrik Piekarski,
Paweł Wiewiórkowski.Współpraca: Grażyna Czerwińska,
Marek Gierlach, Mirosław Hajnos,
Zenon Lewandowski,
Anna Maria Nowakowska

tygodnikprzasnyski.com.pl

Sławomir Wichowski - fot.,
Leszek Zygmier, Stefan ŻagielOgłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@tc.ciechanow.com,
ogloszeniadrobnet@op.plRedakcja graficzna: Artur Szczerba,
Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Anna Nowakowska

tygodnikmakowski.pl

Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski,
Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@tc.ciechanow.comPrenumerata:
Pocztą Polską i u listonoszy,
Ruch S.A.
(prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl

tc.ciechanow.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy
CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów,
ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7



KON-tekst

Medytacje Flimka i (nie tylko) wiejskich listonoszy

Jak dotąd Poczty Polskiej najbardziej nie znosiły...psy. A dokładnie, nie całej poczty, tylko jej terenowych funkcjonariuszy – listonoszy. Ale to się może zmienić.

Ci z czytelników, którzy posiadają czworonogi wiedzą o czym mówię. Stosunki między obydwooma stronami od dawna są napięte i nic nie wskazuje, żeby kiedykolwiek się poprawiły. Psy obszczekają, obwarczą, a jak mają możliwość, to nawet potaromszą za nogawki każdego wysłannika pocztą, który zjawi się w ich polu działania.

Weźmy takiego Flimka. Pies wielkiej łagodności i trudnej do zdefiniowania rasy, nie mieszający się w konflikty między rasowcami i mieszkańcami, żyjący w zgodzie ze wszystkimi dwu- i czworonogami na ulicy, nawet z rudyń koterem zza płota. Ale Flimkowi, kiedy tylko na wlocie do naszej ulicy zaskrzypi rower listonosza pana Zenka, od razu prostują się uszy i ogon oraz drżą chrapy. Zanim rozlegnie się pierwszy szczeł Lupusa Michałowskich, potem wściekle ujadanie Szyszki Bogdańskich i wreszcie gardłowy warkot Łakiego od Iwańskich (a cała trójka ma lepszy widok na ulicę niż Flimek) on już wie!. Zbliża się ten obcy. Człowiek w sfatygowanej kurtce koloru granatowego, z brązową torbą, bardzo podejrzanie się zachowujący. Co rusz to przystanie przy ogrodzeniu, pogmera przy furtce, czasami naciska na dzwonek, a jak jest otwarta brama, to odwyży się nawet wjechać na podwórze. Bez zapewnienia!

Myśli sobie Flimek: - Wprawdzie mój gospodarz wychodzi do niego nie nastawiony wrogo i ciągle mnie uspakaja, ale mnie to nie przekonuje. Coś pogadają, wręczą sobie jakieś papiery

z ręki do ręki...Ale ten obcy jakos dziwnie pachnie. Aż mnie w pysku ściska ta kakofonia zapachów -ludzkich, zwierzęcych i nie wiadomo jakich, unosząca się z munduru, roweru, butów... Żeby jeszcze taki chociaż odezwał się do psa przyjaźnie, albo czymś poczęstował. Bogać tam! I jak tu takiego polubić?

- Tak było do tej pory... - medytował Flimek nad psim losem w czasie pandemii i wyborów pocztowych. Ale w tych dniach (w których nic już nie jest takie samo) może się to zmienić na niekorzyść listonoszy. Mój pan nareszcie przejrzy na oczy i zmieni nastawienie do tych dziwnych ludzi nachodzących nasze posesje. Gospodarze ciągle gadają między sobą o wyborach, poczcie, listonoszach, o jakimś Sasinie. Niektórzy, przepraszam za wyrażenie, wieszają psy... wiadomo na kim. Z tego co mówią psi koledzy, na naszej ulicy nie wszyscy sobie życzą, żeby ludzie z rowerami przywozili koperty wyborcze i wrzucali je do ich skrzynek. Pan od Brutusa oświadczył nawet, że zaklei otwór skrzynki... od środka.

- Może w końcu i nasi gospodarze zniechęcą się, tak jak my, wszystkich listonoszy?... - rozmarzył się po psiemu Fli-mek. A póki co, gdybym był człowiekiem mógłbym zaśpiewać a'la Skaldowie:

*Psi bracie wyjdź na drogę, bo listonosz jedzie
Ciężka jest od list wyborczych torba dziś
Zaszczekajmy psiacy, bo listonosz jedzie
Czy mój pan tego listu oczekuje dziś?
Z pakietami, nazwiskami, ... wirusami
Poszedł stąd!*

RYSZARD MARUT
(*wie refleksji Flimka*)



I za i przeciw



Noś, noś, noś

- Jak to, jeszcze nie nosicie? – zdziwił się mój mieszkający w Pilźnie brat podczas wielkanocnego videospotkania. – Jak to, macie je nosić? – nie krył zdumienia kolega żyjący w Staufenbergu. I jeden, i drugi pytał o maseczki. Pierwszy z nich musiał dopasować się do nowej zasady już 19 marca, drugi mógł się z niej śmiać. Brat zacytował popularne w Czechach hasło: „Twoja maska chroni mnie, moja maska chroni ciebie” („Twoje rouška chrání me, moji rouška hrání tebe”). Kolega przywołał słowa niemieckich ministrów o wywoływaniu paniki i bezsensie nakładania

czegoś, co nie ma działania ochronnego. Brat nie mógłby wsiąść do autobusu, by dojechać do pracy, gdyby nie zasłaniał ust i nosa, w dodatku naraziłby się na interwencję straży miejskiej lub policji oraz mandat. Przyznał, że noszenie maski jest uciążliwe, ale można się przyzwyczaić. Stwierdził, że jest to potrzebne i już przed świętami zachęcał do zabezpieczania się w ten sposób. Kolega zaś cieszył się swobodą bezmaskowego oddechu.

Biorąc pod uwagę zalecenia „czeskiego” brata, mój drugi brat z bratową, znajdującą się w grupie ryzyka i noszącą maseczkę od tygodni, zamówili przez internet takie produkty dla całej rodziny. Dotarły do nas z opóźnieniem, ich cena wynosiła prawie 20 zł za sztukę i była niemal dwa razy wyższa niż w czasie, gdy brat zamawiał dla siebie. Miały być z bawełny, okazało się, że bawełna to tylko jeden ze składników. Miały być dla dorosłych, okazały się małe, jakby szyte dla dzieci. Założone w pośpiechu, spadały. Przytwierdzone sposobem, mocno przylegały, a nosząca je osoba zaczynała się obawiać, że na twarzy pozostanie jej odgniecenie. Sięgnęliśmy więc po szaliki i apaszki. Wtedy przypomniałam sobie zimy ze szczypiącym w policzki i nosy mrozem. Nasze mamy zasłaniały nam szalikami brody, usta i nosy, co powodowało, że szaliki od naszych oddechów robiły się wilgotne, a potem nieprzyjemnie sztywne. Pod wpływem tych doświadczeń i książek o wychowaniu dzieci, moje pokolenie już tego nie robiło. A tymczasem my Polacy znów, od 16 kwietnia, mamy zakrywać nosy i usta.

Zakrywamy, każdy tym, co ma. Niestety, nie doczekałam się maseczki od żadnego prezydenta, choć podobno takie do różnych osób dotarły. W skrzynce na listy znajdują rachunki ze spółdzielni i pisma z banku, lecz do nich nikt nie dołączył maseczki: ani od głowy państwa, ani od głowy miasta. Z pomocą mojej rodzinie przyszła niezawodna koleżanka Marzena (Marzenko, dziękuję!), a w podarowanych przez nią maskach lepiej się wygląda i łatwiej oddycha niż w tych wcześniej opisanych. Maseczka, założona po tygodniach pobytu w domu i ograniczania aktywności, powoduje, że każdy szybszy spacer kończy się zadyszka, wejście na III piętro urasta do zdobywania szczytu, o biegu już nie wspomnę, a osobnik w masce oblewa się potem i ma wrażenie, że zaraz się udusi. Przynajmniej ja tak mam, nie wiem, jak państwo. Maską uświadomiła mi, że moja figura zmieniła się odwrótnie proporcjonalnie do kondycji: druga – spadła, pierwsza – wzrosła. Chyba przestanę się dziwić, że takiej zamaskowanej mnie ludzie nie poznają, skoro i figura, i fryzura, a właściwie jej kolor, mocno się zmieniły (jeśli chodzi o kolor, nie korzystam z podziemia fryzjerskiego, choć o takowym słyszałam). Poza tym chodzę w jakichś szatach, których wcześniej nie nosiłam, bo wiszące w mojej szafie sukienki, dziwnym trafem, należą do jakiejś obcej kobiety, noszącej mniejsze rozmiary ubrań niż ja.

Co do noszenia masek, zdania lekarzy i mikrobiologów są podzielone, tym bardziej że nie nosimy przecież masek medycznych z filtrem. Czesi noszą maski, Niemcy od 27 kwietnia też. Miejmy nadzieję, że z maską jest jak z pewnym znanym kremem, o którym niektórzy mówili: „Nie pomoże, ale i nie zaszkodzi”. Pozostaje razem z Elektrycznymi Gitarami zaśpiewać: „Tylko noś, noś, noś”, wstawiając zamiast „długie włosy” słowa „dobrą maskę” i kończąc „jak my”.

Krzyżówka nr 18

Litery z donumowianych pol. ulmowa haslo siarawiaze rozwarzanie krzyzowki. Semo haslo nalezy nadacze w terminie 10 dni od daty ukazania sie numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski” ul. Scieglanowa 2, 06-400 Ciechanow. Na karcie pocztowej prosimy nakleic numer krzyzowki wycielny z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71 068**. Oto treść SMS-a: **1C.KŁ.**
krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebrania w redakcji).

**Rozwiązanie krzyżówki nr 16: „Komu krzywdą ustąpi”.
Nagrodę otrzymuje Bogumiła Rybkowska z Ciechanowa**

Policia wojskowa	Wymowa nie akcen- tuowanego a jako o	Jeziro na Poleziezu kawskim	Poobiedni sen		Ozdoba na choinę	Tematy mlotne	Twa 2012	Święta Daru Wyspa koralowa
→	↓	↓	↓	↓	Rakieta świętlna	↓	↓	↓
16			20					
Pasza dla zwierząt	→				10	Kontrola i saraży i saraży nocą	5	
→					Wysławne w sklepe marz	↓		
Tłzeci miesiąc Urojdnie towarzyskie	→	7		2	Tkanina w prąki Powieściop- saz francuski		↓	↓
→							4	↓
Sysząca ale nie mówiąca kobieta		Oficjalna wiadomość rządu		Ozdoba ściennea Egipskie do- two kszyc.	↓	1		11
Glebja obrazu	Łódź dwi- kadłubowa	↓		↓				
→	Partactwo			21		Kulczkowa dobiegł- wość	→	
	↓		All Stan w USA	3				17
Nie jest profesjo- nalistą	→		↓			Remge- rawa nowski	↓	
Wymarty przodek bydła dom.	→			Poeta francuski	→	↓	↓	Wyszodowa na posesję
Atiofia	→							
→					Ilme Stras- burgera Duża ilość towarów			↓
Tyul mu- zumanski w Indach	→	8			↓	Największa rzeka we Włoszech	→	
					↓	Wyspa sasiadu- pca z Timorem	→	↓
→						Oprawa obrazu	→	
Pakski bia- łomsta						Przyjmuję życzenia wraz z EWą	→	19
Osad szlam	→		13		6		9	
Ułtuf Chateau- branda	→					Zapora na rzece	→	14

Ranking tenisistów superligi

Superliga tenisa stołowego zakończyła swoje rozgrywki po 20 rozegranych kolejkach, tak zadecydował zarząd Polskiego Związku Tenisa Stołowego. Przypominamy, mistrzem Polski został Kolping Jarosław, wicemistrzem Bogoria Grodzisk Mazowiecki, a brązowym medalistą działdowski Dekorglass.

Na decyzję o rozpoczęciu nowego sezonu 2020-21 musimy jeszcze poczekać, ale należy przypuszczać, że powinno to nastąpić na przełomie września i października. Mistrzostwa Europy są zaplanowane w terminie 15-20 września i po ich ewentualnym rozegraniu powinna nastąpić inauguracja superligi i pozostałych klas rozgrywkowych. Warto także przypomnieć, że nasza rezerwowa drużyna Dekorglass II uzyskała awans do I ligi. Dziś, za komunikatem PZTS, prezentujemy najlepszą dziesiątkę rankingową

tenisistów występujących w superlidze, a także pozycje naszych wszystkich zawodników. Najwyżej z zawodników Dekorglassu sklasyfikowany jest Wang Yang (3. pozycja), na miejscu 18. jest Wei Shihao, ale jak pamiętamy był on przez kilka miesięcy odsunięty od gry

i ma na swoim koncie zaledwie 13 rozegranych pojedynków, stąd stosunkowo niska jego lokata. W podobnej sytuacji znalazł się Paweł Fertikowski, ale on rozegrał mało pojedynków z powodu kontuzji i poddaniu się zabiegowi operacyjnemu.

CEŁ

LISTA RANKINGOWA

1. Kou Lei (Kolping Jarosław)	26 gier	24 zw.	2 porażki
2. Patryk Chojnowski (AZS Gdańsk)	32 gry	23 zw.	9 por.
3. Wang Yang (Dekorglass)	28 gier	21 zw.	7 por.
4. Li Yongyin (Dojlidy Białystok)	29 gier	21 zw.	8 por.
5. Machi Asuka (Gwiazda Bydgoszcz)	22 gry	19 zw.	3 por.
6. Park Jeongwoo (O-U Grudziądz)	25 gier	19 zw.	6 por.
7. Antonin Gavlas (Polonia Bytom)	26 gier	17 zw.	9 por.
8. Wang Zeng Yi (Dojlidy Białystok)	24 gry	16 zw.	8 por.
9. Han Qiyao (Kolping Jarosław)	19 gier	15 zw.	4 por.
10. Pavel Sirucek (Bogoria Grodzisk)	19 gier	14 zw.	5 por.
18. Shihao Wei (Dekorglass)	13 gier	10 zw.	3 por.
21. Jiri Vrablik (Dekorglass)	16 gier	9 zw.	7 por.
39. Taku Takakiwa (Dekorglass)	6 gier	3 zw.	3 por.
40. Paweł Fertikowski (Dekorglass)	7 gier	3 zw.	4 por.
46. Wenliang Xu (Dekorglass)	2 gry	1 zw.	1 por.
61. Kamil Kurowski (Dekorglass)	2 gry	0 zw.	2 por.

Łącznie sklasyfikowanych 66 zawodników.



Jiri Vrablik

Vrablik drugi w Pradze

W dniach 20-21 kwietnia w Pradze rozegrano kolejny turniej z udziałem 8 zawodników, a w śródnich był także grający trener działdowskiego Dekorglassu Jiri Vrablik.

Wielokrotnie stawał on na najwyższym stopniu podium. Tym razem musiał nasz zawodnik zadowolić się podium o stopień niżej. Wyprzedził Vrablika jego rodak Czech Tomas Konecny, który pokonał naszego tenisistę zarówno w grze eliminacyjnej, jak również w finale tego turnieju.

W sumie starty naszego zawodnika w turniejach w Pradze należy uznać za bardzo udane w okresie pustki sporto-

wej. Startami w turniejach w Pradze Vrablik podtrzymuje dobrą formę, która może być przydatna w kolejnym sezonie rozgrywek superligi. W Pradze startowali sami Cześci.

CEŁ

WYNIKI VRABLIKA:

Vrablik – T. Tregler	3:2
Vrablik – A. Gavlas	3:1
Vrablik – T. Konecny	1:3
Vrablik – J. Kleprlik	3:2
Vrablik – D. Prokopcov	2:3
Vrablik – D. Reitspies	2:3
Vrablik – M. Horejsi	3:0
Vrablik – D. Reitspies	3:2 (półfinał)
Vrablik – T. Konecny	2:3 (finał)



Dekorglass Działdowo

W międzywojennym dwudziestolecu harcerstwo wniosło do dorobku polskiej myśli i praktyki wychowawczej bardzo interesujące wzory działalności służącej kształceniu sprawności fizycznej i rozwijaniu aktywnego wypoczynku na wolnym powietrzu. W całokształcie działalności w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu w harcerstwie dużą rolę odegrało zintegrowanie działalności Głównej Kwatery, Komend Chorągwi i Hufców, a także drużynowych i samych harcerzy. W roku 1935 Hufiec Związku Harcerstwa Polskiego w Działdowie na wniosek jego komendanta hm. Ryszarda Plesnera, nauczyciela szkoły powszechnej w Działdowie oraz byłego oficera legionów Piłsudskiego wprowadzono do pracy organizacyjno-propagandowej akcję wciągnięcia największej liczby harcerzy do czynnego uprawiania sportu, organizowania wewnątrz drużynowych zawodów lekkoatletycznych i tenisa stołowego. Powołano Wydział Kultury Fizycznej przy Komendzie Hufca ZHP, a stanowisko jej szefa powierzono Wilhelmowi Kornalewskiemu. Reprezentował on Hufiec działdowski na Centralnych Igrzyskach Harcerskich w Poznaniu (1937 r.) i w Toruniu (1939 r.) w konkurencjach rzutu oszczepem z wynikami odpowiednio 60,17 m i 57,42 m zdobywając pierwsze miejsca. Był także zwycięzcą na mistrzostwach Pomorskiej Chorągwi, w Chojnicach (1936 r.) oraz Starogardzie Gdańskim (1938 r.). ZHP organizował szereg festynów dla

Wybrane z kart historii - cz. 7

Sport w Związku Harcerstwa Polskiego



Kpt. Kazimierz Mordzewski

dzieci i młodzieży harcerskiej i niezorganizowanej na terenie parku miejskiego przy ul. Wolności w Działdowie oraz w Ośrodku Wypoczynkowym w Malinowie. ZHP organizował także masowe zawody dla dzieci na kortach, a w okresie zimy na działdowskiej „Gubałówce” koło Gazowni Miejskiej oraz zawody łyżwiarskie na dwóch lodowiskach szkolnych przy Gimnazjum i Szkole Powszechnej w Działdowie.

Sport w organizacjach młodzieżowych „Strzelec” i „Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży”

Te dwie organizacje sportowe rozwijały aktywną działalność na terenie Działdowa. Wiodącymi dyscyplinami sportu tych organizacji był tenis stołowy i w mniejszym zakresie lekkoatletyka. Drużyna tenisowa należała do

najlepszych w mieście w latach

1934 – 1939. Do czołowych zawodników należeli: Jerzy Michalski, Marek Cieślak, Marcin Kaszubski, Alojzy Fiszer. Kaszubski i Fiszer w latach po wyzwoleniu kraju należeli do najlepszych zawodników w tej dyscyplinie sportu na Warmii i Mazurach i należeli do czołówki krajowej. Lekkoatleci startowali w wielu zawodach na terenie innych miast m.in. w Tczewie w 1937 roku. Tam Bernard Poterała zajął III miejsce w biegu na 3 000 metrów, a Wilhelm Kornalewski I miejsce w rzucie oszczepem i II miejsca w skoku wzwyż i pchnięciu kulą.

Powiatowy Urząd Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego

Koordynatorem wszelkiej działalności na odcinku upowszechniania

kultury fizycznej i sportu na terenie Działdowa był Urząd Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego mający siedzibę przy Starostwie Powiatowym w Działdowie przy ul. Jagiello. Funkcję komendanta pełnił kpt. Kazimierz Mordzewski – dowódca I Batalionu Obrony Narodowej Mazury w Działdowie, funkcję sekretarza PW por. Ostrowski, funkcję referenta WF sierżant Kazimierski. Urząd ten prowadził prace organizacyjno-propagandowe w celu wciągnięcia jak największej liczby organizacji do czynnego uprawiania sportu. Organizował miejskie święto sportu i liczne imprezy. Trochę się o poszerzenie kręgów swoich sojuszników i współorganizatorów programu upowszechnienia sportu i kultury fizycznej wśród mieszkańców Działdowa i okolic. Ostatnie miejskie święto sportu odbyło się na boisku koszarowym w Działdowie w czerwcu 1939 roku, a program obejmował: zawody lekkoatletyczne, piłki siatkowej, piłki nożnej, boks i wyścig kolarski Działdowo – Uzdrawo – Działdowo.

W wyniku wybuchu II wojny światowej działalność Powiatowego Urzędu Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego została zawieszona.

Na podstawie materiałów opracowanych przez Wilhelma Kornalewskiego wybrał Elek Cichosz

Powiat

Maturzyści zakończyli rok szkolny

Nie było uroczystego apelu, występów artystycznych, przemówień, uścisków i kwiatów. Tegoroczne zakończenie roku szkolnego dla maturzystów było zupełnie inne niż wszystkie. Świadectwa odbierali w sekretariatach. Dyrektorzy zapewniają jednak, że na prawdziwe pożegnanie przyjdzie jeszcze czas.

Uczniowie przystępujący w tym roku do matury zakończyli edukację. Zakończenie roku szkolnego miało miejsce w piątek, 24 kwietnia. Z uwagi na panującą pandemię, było ono zupełnie inne niż w poprzednich latach. Szkoły nie organizowały uroczystych apeli, a świadectwa można było odebrać w sekretariatach. Nie było również wystąpień dyrektorów, którzy co roku

żegnają swoich najstarszych uczniów. Te w tym roku przeniosły się do internetu. Wiele szkół żegnało maturzystów na swoich stronach internetowych oraz w mediach społecznościowych. Było tak chociażby w przypadku liceum przy ul. Polnej w Działdowie. - Ufam, że przystąpienie do egzaminów maturalnych z należytą powagą i rozumą, godną odpowiedzialności młodego człowieka i ucznia II Liceum Ogólnokształcącego. Wierzę, że osiągnięte wyniki i zdobyte doświadczenia pozwolą wam zmierzyć się w przyszłości z jeszcze trudniejszymi wyzwaniem. W tym miejscu dziękuję waszym rodzicom, wychowawcom i nauczycielom za trud codziennej troski o waszą przyszłość, za dbałość o wasz rozwój, za to, że są razem z wami w tych trudnych dniach. Pamiętajcie o nich, kiedy już opuścicie mury szkoły. Oni też są częścią waszego sukcesu - napisał dyrektor Wiesław Smereczyński. Uczniom oraz nauczycielom podziękował również wicestarosta Marian Brandt. - Dziękuję wszystkim za stworzenie właściwych warunków do roz-

woju zainteresowań i pasji uczniów przez co osiągnęli oni wspaniałe sukcesy na różnych płaszczyznach życia szkolnego. Dziękuję za właściwą organizację i funkcjonowanie placówek oświatowych naszego powiatu, które są piękną wizytówką jakości kształcenia uczniów i gwarancją sukcesu dydaktycznego. Wam, drodzy abiturienti, chcę podziękować za aktywność w działaniu na rzecz społeczności szkolnej oraz za wspaniałe osiągnięcia na różnych płaszczyznach życia szkoły, tych dotyczących olimpiad przedmiotowych, osiągnięć sportowych, sukcesów muzycznych i kulturalnych oraz wolontariatu. Dzięki tym znaczącym dokonaniom promujecie pięknie swoje szkoły ale także powiat - napisał Marian Brandt.

Dyrektorzy szkół zapewniają, że na pożegnanie z prawdziwego zdarzenia przyjdzie jeszcze czas. II LO w Działdowie planuje zorganizować uroczyste zakończenie roku przy okazji wydawania świadectw dojrzałości. Oczywiście jeżeli będzie to zgodne z ewentualnymi obostrzeniami. **PP**

Powiat

Nagrodę przeznaczył na zakup maseczek

Pod koniec marca odbył się Ogólnopolski Internetowy Konkurs Szachowy „Szach Maks Blitz”, w którym brali udział uczniowie Zespołu Szkół nr 1 w Działdowie. Jego laureatem został Szymon Kraśniewski, który nagrodę przekazał na zakup maseczek ochronnych.

„Szach Maks Blitz” to konkurs polegający na samodzielnym rozwiązywaniu dopasowanych do wieku 24 zadań lub pytań szachowych w czasie do 45

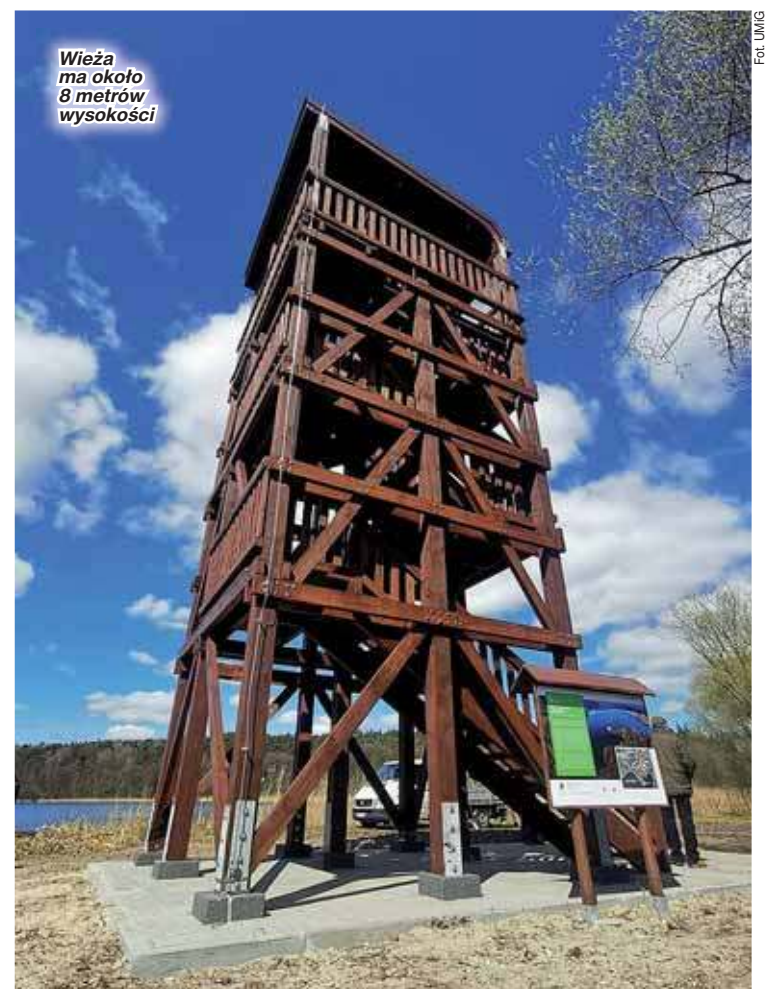
minut. Można zdobyć maksymalnie 120 pkt. Szymon Kraśniewski z klasy 1 Pa z ZS nr 1 zdobył 114 pkt i został laureatem krajowym. Wraz z tytułem otrzymał dwie nagrody – konsultację z arcymistrzami solvingu oraz nagrodę gotówkową. 15-letni mieszkaniec Uzdowa postanowił, że pieniądze przeznaczy na zakup maseczek ochronnych dla lokalnej OSP oraz NZOZ „AD-MED”.

PP

Lidzbark

Nowa wieża obserwacyjna

Panująca na świecie pandemia nie przeszkodziła wykonawcy oraz Welskiemu Parkowi Krajobrazowemu w ukończeniu budowy ścieżki przyrodniczej wraz z wieżą widokową, z której będzie można podziwiać malowniczy widok na jezioro Lidzbarskie i okolice.



Fot. UMIG

Działdowo

Budynek starostwa odnowiony

Trwający kilka miesięcy remont budynku Starostwa Powiatowego w Działdowie dobiegł końca. Trzeba przyznać, że wykonane prace robią wrażenie. Budynek wrócił do świetności. Roboty obejmowały remont konstrukcji dachu, wymianę pokrycia dachowego oraz odnowienie elewacji budynku. Koszt inwestycji to nieco ponad 1 mln zł.

PP



Działdowo

Płatne parkowanie bez zmian

Na początku kwietnia do przewodniczącego Rady Miasta Działdowo wpłynęła interpelacja radnego Zbigniewa Kocieli, który w imieniu klubu radnych „Łączy Nas Działdowo” wniósł o zawieszenie strefy płatnego parkowania.

Według radnego rozwiązanie te miało ułatwić komunikację i uniknąć dotykania urządzeń do pobierania opłat. Sugerował, aby decyzja obowiązywała do czasu ustabilizowania się sytuacji w kraju. Na interpelację odpowiedział burmistrz Grzegorz Mrowiński, który stwierdził,

że podobnie jak w wielu innych miastach w Polsce, nie zdecydował się na zawieszenie strefy. Ponadto poinformował, że miasto poczyniło wszelkie starania w celu maksymalnego ograniczenia niebezpieczeństwa dla osób korzystających z parkometrów, które są na bieżąco dezynfekowane. Zalecił również

korzystanie z bezpłatnych parkingów przy pl. 1 Maja i pl. Piłsudskiego, które w czasie pandemii opustoszały. Głównym argumentem tej decyzji są finanse. - Przypomnę panu, że Gmina-Miasto Działdowo realizuje szereg zadań publicznych, na które nie otrzymuje pieniędzy lub otrzymuje je w niewystarczającej ilości. Ofiarą obecnego kryzysu gospodarczego są również samorządy. Gmina-Miasto Działdowo przygotowuje się na malejący wpływ z tytułu udziałów w podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych, a także na odroczenia płatności podatku od nieruchomości. Z drugiej strony realizujemy oczekiwania naszych mieszkańców związane z zabezpieczeniem ich przed zagrożeniem, np. poprzez zamówienie i kolportaż bezpłatnych maseczek, których koszt czterokrotnie przewyższa przychody ze strefy płatnego parkowania z miesiąca marca 2020 r. W obecnej sytuacji rezygnowanie przez samorządy z wszelkich dochodów powinno być przemysłane i nie może prowadzić do utraty płynności finansowej gminy – czytamy w odpowiedzi. **PP**

Wspomniana inwestycja to jedno z największych przedsięwzięć Welskiego Parku Krajobrazowego w ramach projektu pn. „Podniesienie standardu bazy technicznej i wyposażenia parków krajobrazowych województwa warmińsko-mazurskiego” dofinansowanego ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020. Wkład własny zapewniła gmina Lidzbark, która przekazała na ten cel 100 tys. zł. Całość kosztowała 323 tys. zł.

Ścieżka przyrodnicza nad jeziorem Lidzbarskim ma około 400 metrów i wiedzie brzegami tego zbiornika do wieży obserwacyjnej. Przy ścieżce znajdują się tablice edukacyjne doty-

czące fauny i flory jeziora oraz jego okolicy. Wieża powstała na aktywnym stożku delty powstającym przy wpływie rzeki Wel do jeziora Lidzbarskiego. Z podestu wieży znajdującego się na ok. 8 metrach można podziwiać piękny widok na jezioro. Cypel powstał w wyniku nanoszenia materiału przez rzekę Wel, więc konieczne okazało się wykonanie betonowego palowania na głębokości 12 m. Konstrukcja wieży jest dopasowana do pozostałej infrastruktury znajdującej się nad jeziorem Lidzbarskim oraz do walorów krajobrazowych tego terenu.

Wejście na wieżę zostanie udostępnione prawdopodobnie od 30 kwietnia 2020 r. **PP**

NASZ ŚWIAT KRĘCI SIĘ WOKÓŁ TWOICH PLANÓW

**LUBOFOS®
LUBOPLON®
LUBOFOSKA®
SUPERFOSFAT
SÓL POTASOWA**

SPRAWDŹ NASZE NOWOŚCI! www.nawozy.pl

LUVENA S.A.
ul. Romana Maya 1, 62-030 Luboń
Wydział Handlu Nawozami (61) 8 900 200

FH Rolbud
09-140 Raciąż, ul. 11 listopada 20
tel. 23 679 10 79
www.rolbud.org

LUVENA
NAWOZY Z LUBONIA

Znajdź nas na:
f [lubenanawozylubonia](https://www.facebook.com/lubenanawozylubonia)
www.nawozy.pl

PARTNERSTAL®
NOWOCZESNE GARAŻE

OBSŁUGUJEMY CAŁY KRAJ! DOSTAWA I MONTAŻ GRATIS!

- GARAŻE BLASZANE – konstrukcja z profili
- SCHOWKI na śmietniki
- garaże z wiatą • kojce dla psów

tel. 698 230 205 www.partnerstal.pl

SKUP

**• ZŁOMU,
• METALI KOLOROWYCH
• AKUMULATORÓW**

**CIECHANÓW,
UL. TOWAROWA 1**

**OGŁOSZENIA
DROBNE**

BUDOWLANE

**Balustrady nierdzewne,
łączenie ze szkłem
i drewnem.**
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0002/20

Używane, nowe: grzejniki, drzwi,
okna plastikowe. Wszystkie
wymiarów od ręki, również
gospodarcze od 80 zł. Tanio.
Ojrzeń, Ciechanowska 12.
502 543 397
FC-0413/20

Dom za 160000 zł.
Wejść na: zbudujemy-dom.pl,
515 908 871
FC-8/20

Sprzedam kruszywo łamane
0-63 mm. 512 123 494
59248-A898

**KOTŁY C.O.
Arcisz**

OFERUJE
- kotły c.o. na drewno,
metrowej długości,
trocinę, zrębki, węgiel
i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,

**Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net**

**MEBLE NA WYMIAR
602 663 478**

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-367/20

Zatrudnię pracowników
budowlanych.
Tel. 509 923 398
59248-IP1648

Glazura, malowanie, tapety,
wykończenia wnętrz, remonty.
728 898 341
59248-MCT431

Krycie dachów blachą,
dachówką, papą, więźby
dachowe. 519 408 292
59248-BLT423

Nowy Gołmin 15, 06-420 Gołmin Ośrodek instalgol.pl

**BETON
TOWAROWY**

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe
Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul. STRAŻACKA 7

ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej medycyny pracy urologicznej
pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroscopia)
odżywiania i mikroodżywiania

JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej ginekologicznej pulmonologicznej
reumatologicznej pracowni USG (badania diagnostyczne, biopsje)

rejestracja codziennie w godz. 15.00-20.00 tel. 672 35 30, 672 35 31

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Peugeota 106,
stan bardzo dobry. 728 460 011
fcp-mch

Tanio sprzedam Megane
i Focusa. 502 296 962
PC-00688/20

Sprzedam zadbanego
Forda Fusion 1,4 benzyna,
przebieg 207 tys. 502 275 867
PC-00706/20

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0297/20

NIERUCHOMOŚCI

Do wynajęcia kawalerka,
Ciechanów. 515 104 105
PC-00675/20

Sprzedam działkę budowlaną
9 a, Jarluty Małe. 785 329 405
PC-00689/20

Do wynajęcia M-3 50 m²,
Ciechanów, Warszawska 50.
23 673 56 46 od 16.00 do 19.00
PC-00701/20

Wynajmę kawalerkę.
579 930 117
PC-00678/20

Wynajmę M-2 w Ciechanowie.
697 620 215
59248-ALT196

Sprzedam uzbrojone działki
budowlane. Niestum,
606 898 054
59248-MBT37

Sprzedam 18 ha, Kołaki,
gm. Młynarze, grunty orne, łąki,
las. Tel. 600 921 434
59248-BLT427

Działka leśno-rolna 5,5 ha
Mieszki Wielkie. 515 966 131
59248-PK1119

TRENDWISE
GALERIA AKWARYSTYKI

**Najlepszy sklep akwarystyczny
w regionie**

Kościuszki 20a
06-500 Mława

884 781 984

KOPTRANS⁸⁸ CIECHANÓW

kruszywa budowlane i drogowe
transport wywrotkami
budowa i naprawa dróg
wykopy, rozbiórki, fundamenty
transport niskopodwoziowy
ziemia ogrodowa, torf
całoroczne utrzymanie dróg



06-400 Ciechanów, ul. Mazowiecka 9a
tel./fax (23) 673 77 32
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl, www.koptrans.pl

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę budowlaną
2700 m² w Cegielni Psuckiej
k. Nasielska, 105000 zł.
Tel. 602 443 691

Kupię mieszkanie w: Ciechanów,
Płońsk, Nowy Dwór Mazowiecki,
Nasielsk. Tel. 516 748 883

Sprzedam działkę rolną
w Długotłęce, gm. Opinogóra
o powierzchni 2,94 ha.
Tel. 606 133 323

Pokój do wynajęcia
w centrum Ciechanowa
w domu jednorodzinnym.
Tel. 23 672 80 76
lub 696 179 444

Sprzedam siedlisko z budynkami.
Kontakt 600 664 723

Piękne trzy działki ogrodzone,
zezwolenie na budowę, gaz,
prąd, woda. 601 954 943

Wynajmę mieszkanie w Mławie.
781 548 811

PRACA

Kierowca kat. C E, firanka,
tygodniowe wyjazdy PL-DE.
Tel. 532 185 536

Firma Dąb-Pol zatrudni
pracownika do skupu bydła.
500 097 312

Opiekunka do leżącej starszej
kobiety całonocowo, dam
mieszkanie i wyżywienie.
602 354 712

Zatrudnię
kierowcę C+E,
praca w kółkach
Polska-Grecja.

Volvo euro 6 + firanka,
kółko trwa 9 dni, spokojna praca.
Tylko dla osoby z doświadczeniem
na trasach międzynarodowych.
Firma z Mławy. Tel. 501 607 692

Zatrudnię w gospodarstwie
rolnym. 518 707 950

Zatrudnię brukarzy
i pomocników,
praca Ciechanów.
500 058 429

Zatrudnię na stanowisko
operator ładowarki
teleskopowej, traktorzystą,
pracownik gospodarczy.
609 521 837

Zaopiekuję się dzieckiem,
posprzątam mieszkanie.
600 387 493

ROLNICZE

Kupię młynek czyszczący
do zboża. 23 673 35 53

Sprzedam jałóWKI cielne
hodowlane, przyczepę
samozbierającą Pottinger,
rok 2012, Europrofil 500.
23 672 89 21

Sprzedam suchą słomę, możliwy
transport. 519 390 481

Sprzedam C-360, słomę-bele.
501 788 829

PC-00677/20

**„Tygodnik
Ciechanowski”
bepośrednio
do skrzynki mailowej**

**Na stronie
internetowej**

<http://tc.ciechanow.pl>

**znajduje się kiosk
z „Tygodnikiem
Ciechanowskim”.**

Można kupić
aktualny numer w wersji
elektronicznej, płacąc
kartą płatniczą.

**Nie trzeba
wychodzić z domu.
Wystarczy wysłać SMS-a,
pobrać aktualny numer
i... czytać.**

Ogłoszenie drobne przez internet!

- Wejdź na stronę
www.tc.ciechanow.pl

- Kliknij zakładkę -
Ogłoszenie drobne do TC

- Zastosuj się do poleceń

**Wygodnie, szybko,
nie wychodząc z domu!**

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra
dzieci i młodzieży

LECZENIE:

depresji, nerwicy, lęku,
psychoz, zaburzeń snu
- u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz
medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa,
padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów,
ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075

Lek. Krzysztof Camlet

Ortopedia
dzieci i dorosłych

USG stawów biodrowych
niemowląt

Rejestracja: pon.-pt. od godz. 16.00,
soboty od 9.00
Przychodnia Alfamed
Przasnysz ul. Rynek 16/1A
tel. 731 101 010

Sprzedam ziemniaki jadalne
i skrobiowe sadzeniaki.
797 436 789

Sprzedam nasiona koniczyny
czerwonej, tymotki. 508 815 805

Sprzedam sianokiszonkę, Case
150. 500 474 997

Firma Paweł GOC BRUKARSTWO
zatrudni brukarzy
z doświadczeniem.

Tel. 511 948 502, 504 084 583

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER

OFERUJEMY:

- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32,
tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina,
tel. 501 444 220

Sianie zboża i podsiew traw,
sianie kukurydzy GPS i bez GPS.
507 113 478, 508 341 899

Sprzedam siano, sianokiszonkę,
słomę, wóz paszowy.
692 350 269

Sprzedam sianokiszonkę.
669 453 003

Skup koni rzeźnych,
hodowlanych. 507 818 366

Wywóz obornika rozrzućnikiem
Fliegl 20 t z załadunkiem.
513 705 855

Kupię bydło do dalszego chowu,
wszystkie, mogą być chude oraz
bydło na ubój. 667 987 888

Projekty budowlane
dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703

Sprzedam jałóWKę. 782 529 006

Sprzedam jałóWKę cielną.
23 673 66 97

Sprzedam ciągnik, opryskiwacz
zawieszany, sadzarke
do ziemniaków. 601 073 339

Sprzedam gospodarstwo rolne +
budynki. 695 282 325

Alternatory,
rozsuszarki,
sprężarki,
klimatyzacje

Sprzedaż •
naprawa • wymiana

Samochody osobowe,
ciężarowe, maszyny rolnicze

Ciechanów, ul. Pułtowska 116
(za stacją benzynową).

Tel. 023 673 48 07

Faktury VAT

olej napędowy,
olej opałowy
z dostawą

Tel: 501 680 623

MAXVET PLUS

Autoryzowany dealer

DeLaval

512 689 095

- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

**Odbiór
tuczników**
Strefa niebieska
i inne.
Ciechanów.
Tel. 508 317 800

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni
lub gotówką
Zygmuntowo k/Ciechanowa wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL” Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

MAK-POL
Skup trzody i bydła
tuczniaki,
maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasanie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303

**Profesjonalna
korekcja
racic**
Tel. 698 723 520

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie,
płatność gotówką
lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski,
509 102 856

**Skup trzody i bydła
AR-POL**
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówką
Odbiór z gospodarstwa
tuczniaki, maciory, knury, krowy,
byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315,
604 206 737

Dotacje PROW 2014-2020
Najbliższe nabory: Modernizacja
Gospodarstw Rolnych (zakup
maszyn), Małe Gospodarstwa
(60 tys.), również dla osób nie
będących w KRUS, Młody Rolnik -
150 tys., Rozpoczęcie działalności
gospodarczej przez rolników
(od 150 do 250 tys.). Wypełnianie
wniosków, dojazd do rolników.
tel. 795-931-529

Sprzedam mieszanek zbożową,
jęczmień. 507 340 098
Sprzedam jałówkę, wycielenie
16 maja. 513 046 990
Sprzedam sianokiszonkę.
791 948 981
Sprzedam jałówkę cielną,
wycielenie na początek maja.
Tel. 23 673 31 98, 731 291 058

RICCO mat
Maty do gniazd
dla hodowców kur
Różne rodzaje i wymiary
Kontakt: RICCO-MAT Sp. z o.o.
ul. Natalińska 14, 05-805 Otrębusy k/Warszawy
tel. 509 108 328, (022) 729 0101, sales@ricco.pl

Skup bydła
Marcin
Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKĄ

Sprzedam ziemię orną 6 ha
w Dzierzgowie. 661 544 341
Sprzedam kombajn zbożowy
Bizon Z-056 1988 r., garażowany,
okolicie Radzanowa. 507 269 406
Sprzedam buraczek ówiktowy
Wodan. Tel. 694 153 346
Sprzedam słomę, 120 bel. 884 795 562

Sprzedam ziemniaki sadzeniaki
i łubin. Tel. 517 525 609,
510 515 308
Sprzedam sosnę tartaczną.
Tel. 606 307 594
Sprzedam kurczęta i kury.
Tel. 794 156 414
Sprzedam jałóWKi wysoko cielne.
784 772 247
Kupię ciągniki, maszyny rolnicze.
517 574 412
Kupię ładowacze Troll,
przyczepy, kombajny.
517 574 412

TOWARZYSKIE
Atrakcyjna brunetka, domowa,
cicha atmosfera, gwarantowana
dyskrecja. 791 409 697
Prywatnie zapraszam.
796 085 894

Mycie, malowanie elewacji.
606 259 201
Ocieplenia, podbitki. 663 725 561
Wesela, imprezy okolicznościowe
- Skoda Superb, 2020.
500 855 922
Usługi remontowe kompleksowo.
514 103 658

Sprzedam ciągnik Ursus C-330
w oryginale, I właściciel.
786 928 011
Okna gospodarcze.
507 108 996

Marchew i ziemniaki paszowe.
Tel. 514 138 046
Sprzedam jałoszki hodowlane
i byczka DB. Tel. 693 777 904

Sprzedam gęsi - biała Kołudzka,
pisklęta i odchowane.
510 147 497
Dopłaty, wypełnianie
e-wniosków, GPS, plany
nawożenia, dojazdu.
662 860 456

USŁUGI
Usługi minikoparką. 572 750 383
Mycie, malowanie dachów,
elewacji i kostki brukowej.
Tel. 507 567 910

Naprawa: lodówek,
zamrażarek, lod i szaf
chłodniczych, schładzarek
do mleka. 697 342 132

Sprzedam przetrząsarkę
do siana Claas 4-gwiazdową,
3800 zł. 662 681 313
Sprzedam słomę w belach,
40 zł/szt. 662 681 313

Sprzedam krowę mleczną
na wycieleniu, prasę kostkującą,
słomę w kostkach. 514 230 435
Sprzedam krowę i jałóWKę
świeżo wycielone - likwidacja.
Tel. 797 424 120

Kupię ciągniki rolnicze.
507 771 711
Sprzedam gospodarstwo rolne.
Kontakt 600 664 723

Wykonujemy ogrodzenia
metalowe, przęsła, bramy
rozwierane i przesuwne wg
wzoru klienta. Konstrukcje
stalowe wiat oraz budynków
inwentarskich. Tel. 606 287 842

Remontuj z nami.
Wejdź na:
zbudujemy-dom.pl,
515 908 871

Sprzedam rozrzutnik obornika
2-osiowy, stan bardzo dobry.
519 394 172
Sprzedam kosiarkę rotacyjną
Samasz, przetrząsarkę Deutz
Fahr, siewnik Poznaniak.
516 504 054

Sprzedam sadzeniaki
wysokoskrobiowe oraz słomę
w belach, cena 25 zł/sztuka.
Tel. 603 323 722
Sprzedam kosiarkę rotacyjną.
692 819 327

RÓŻNE

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
Usługi brukarskie. 514 874 333
Hydraulik. 570 188 332

Remonty od A do Z. 792 851 758
Remonty mieszkań, ocieplenie
budynków. 503 748 165
Ocieplenie, tynki, remont.
798 526 550

Sprzedam gęsi pisklaki.
510 147 497
Sprzedam prasę kostkującą
Z-224 Sipma, zbiornik 800 l
do mleka. 23 676 00 32

Kupię cielaki byczki.
608 734 643
Kupię grunty rolne, nieużytki
w gm. Ojrzeń, Sochocin.
Tel. 516 748 883

Asfalt z remontera na gorąco.
23 673 34 35
Oddam ziemię z pogłębionego
stawu, gm. Wieczfnia.
Tel. 518 592 342

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
Usługi brukarskie. 514 874 333
Hydraulik. 570 188 332

Prawnik. 607 656 598
Usługi spawalnicze dla rolników.
694 308 237

Sprzedam czerwone sadzeniaki
odmiany Oberon - 2 lata
w uprawie. 517 078 406

Sprzedam 2 kłacz huculskie.
514 238 620
Sprzedam łubin słodki, gorzki,
gorczyce, wykę, proso, peluszkę
i inne. 512 679 085

Sprzedam grzejniki białe
krakowskie, 15 zł/szt.
602 354 712
1001 drobiazgów, rowery,
lodówki, zamrażarki, zmywarki,
kosiarki, materace, meble,
dywany, używane. Ojrzeń,
507 108 996

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
Usługi brukarskie. 514 874 333
Hydraulik. 570 188 332

Remonty od A do Z. 792 851 758
Remonty mieszkań, ocieplenie
budynków. 503 748 165
Ocieplenie, tynki, remont.
798 526 550

Sprzedam nasiona tymotki.
506 848 729
Kupię cielaki mięsne.
504 652 931
Sprzedam dwie jałóWKi wysoko
cielne. 887 132 670

Kupię peluszkę, łubin, seradele,
koniczynę, rajgras. 731 875 055
Kupię grykę. 730 590 684

Sprzedam gospodarstwo rolne.
Kontakt 600 664 723
Drewno opałowe, kominkowe
sprzedam. 692 142 811
Kruszywa, żwir, czarnoziem.
23 673 34 35

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
Usługi brukarskie. 514 874 333
Hydraulik. 570 188 332

Remonty od A do Z. 792 851 758
Remonty mieszkań, ocieplenie
budynków. 503 748 165
Ocieplenie, tynki, remont.
798 526 550

Gminna Spółdzielnia „SCH” w Róźnie
06-230 Różan ul. Plac Obrońców Różana 1 pow. makowski tel 29 766 90 15
posiada do sprzedaży
budynek po byłym sklepie spożywczym
wraz z przyległą działką o pow.1000m² oznaczona
w ewidencji gruntów Nr 126 w miejscowości Załuzie.
Oferty wraz z ceną należy złożyć w terminie 7 dni od daty ukazania
się ogłoszenia w biurze Spółdzielni. Jednocześnie zastrzega się
uniemożliwienie sprzedaży nieruchomości oraz dowolny wybór oferty
bez podania przyczyny.

Siatki ogrodzeniowe,
hodowlane, każda wysokość,
druty, przęsła, bramy, słupki,
rusztowania. Pułtusk, Wojska
Polskiego 32, 23 692 43 22,
www.siatex-metal.pl

**Redakcja
Tygodnika
Ciechanowskiego
informuje,**
że **biuro ogłoszeń**
w Ciechanowie przy ul. Ściegiennego 2
jest czynne
od poniedziałku do piątku,
w godz. od 8.00 do 16.00
Zapraszamy
Ogłoszenia można nadawać też
przez stronę **www.tc.ciechanow.pl**

URODZONE w ciechanowskim szpitalu

FOT. SŁAWOMIR WICHOWSKI, TEL. 602 536 940



Igor Stancel z rodzicami i siostrą Pauliną



Adrian Paliński z tatą



Kajetan Burdecki z tatą



Wojciech Płosiński z mamą



Fabian Paprocki z tatą



Piotr Szymon Janiszek z tatą



Alicja Kijewska z rodzicami



Adaś Sobczyński
z dziadkami Agnieszką i Tomaszem



Igor Stancel
syn Dominiki i Dawida
ur. 12 lutego 2020 r., 3400/56
Ciechanów



Adrian Paliński
syn Anny i Sławomira
ur. 25 lutego 2020 r., 3540/57
Nużewko



Kajetan Burdecki
syn Niny i Adriana
ur. 24 lutego 2020 r., 4180/58
Głinojeck



Wojciech Płosiński
syn Klaudii i Adriana
ur. 2 marca 2020 r., 3100/54
Wola Pawłowska



Fabian Paprocki
syn Kingi i Sebastiana
ur. 2 marca 2020 r., 3250/58
Ciechanów



Piotr Szymon Janiszek
syn Joanny i Patryka
ur. 1 marca 2020 r., 3090/56
Ciechanów



Alicja Kijewska
cóрка Mileny i Krzysztofa
ur. 6 marca 2020 r., 3080/53
Kozńewo Średnie



Adaś Sobczyński
syn Eweliny i Pawła
ur. 7 marca 2020 r., 3770/55
Małużyn



Pola Charzyńska
cóрка Beaty i Pawła
ur. 18 lutego 2020 r., 3450/56
Ciechanów



Mia Niegowska
cóрка Ewy i Kamila
ur. 19 lutego 2020 r., 3600/56
Ciechanów



Agatka Cienkus
cóрка Klaudii i Adama
ur. 19 lutego 2020 r., 3790/53
Koziczyn



Mikołaj Mucha
syn Iwony i Mateusza
ur. 23 lutego 2020 r., 2200/49
Rzodkiewnica

Drodzy Rodzice!

W związku z panującymi ograniczeniami w szpitalach naszego regionu, nie możemy już kontynuować rubryki ze zdjęciami noworodków w dotychczasowej formie. Wiemy jednak, że ta część „Tygodnika Ciechanowskiego” cieszy się dużym zainteresowaniem, a rodzice chętnie dzielą się z Czytelnikami swoim szczęściem.

W związku z tym zapraszamy do samodzielnego fotografowania i przysyłania zdjęć maluszków z odpowiednim podpisem. **Zdjęcia powinny być wzorowane, zbliżone układem i koncepcją do tych już publikowanych**

(portret dziecka) i opisane: **imię i nazwisko dziecka, imiona rodziców, data urodzenia oraz wymiary, a także miejscowość.** Można też, podobnie jak dotychczas, zdecydować się na zdjęcie rodzinne.

Zgłoszenia prosimy przysyłać na adres sekretariat@tc.ciechanow.com. Zdjęcia powinny dotyczyć **dzieci urodzonych po 7 marca.**

Przesłanie zdjęcia z podpisem jest równoznaczne ze zgodą na publikację podanych informacji w „Tygodniku Ciechanowskim”.



Lena Andrzejewska
cóрка Marty i Krzysztofa
ur. 24 lutego 2020 r., 3760/56
Szreńsk



Urszula Mroczek
cóрка Magdaleny i Piotra
ur. 25 lutego 2020 r., 3240/55
Golymin



Marcel Lubiński
syn Natalii i Piotra
ur. 25 lutego 2020 r., 3530/55
Lekowo



Aleksander Pikus
syn Katarzyny i Adama
ur. 6 marca 2020 r., 4170/57
Chruszczewo